

Kwartalnik nr 3(171) rok akademicki 2017/2018 egz. bezpłatny

EP



edukacjaprawnicza.pl

SPRAWA GORGONOWEJ

POWTÓRKA Z LEJZORKIEM

UMOWA O PRAKTYKĘ
ABSOLWENCKĄ

APELACJA KARNA



Egzamin wstępny



Publikacje zawierają pytania:

- ✓ autorskie
- ✓ z egzaminów z lat ubiegłych
- ✓ które mogą pojawić się na egzaminie wstępnym w tym roku

TESTY PRAWNICZE

Zbiory **szczegółowych testów jednokrotnego wyboru (ponad 10 000 pytań)**, których opanowanie jest niezbędne do zdania egzaminu – wraz z **podstawą prawną i właściwą odpowiedzią** ułożonych w formie wygodnej tabeli.

na aplikacje prawnicze 2018

Publikacje zawierają
zbiór niezbędnych
ustaw

■ TEKSTY USTAW

Zbiór zawiera **akty prawne ogłoszone przez Ministerstwo Sprawiedliwości**, z których wybrane stanowiąc będą podstawę opracowania pytań testowych na egzamin radcowski i adwokacki.

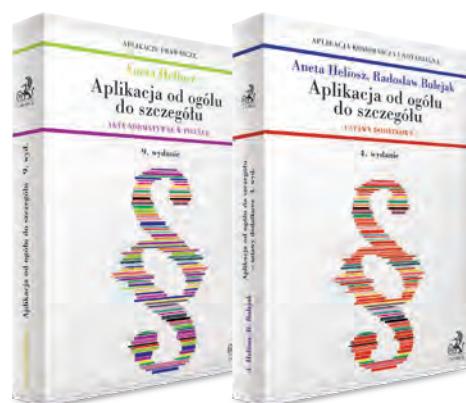


■ APLIKACJE PRAWNICZE W PYTANIACH I ODPOWIEDZIACH

Szczegółowe omówienia poszczególnych zagadnień. Przy każdym zagadnieniu pytania, które pojawiły się **dotychczas na egzaminach** oraz pytania, które **mogą paść w tym roku!**

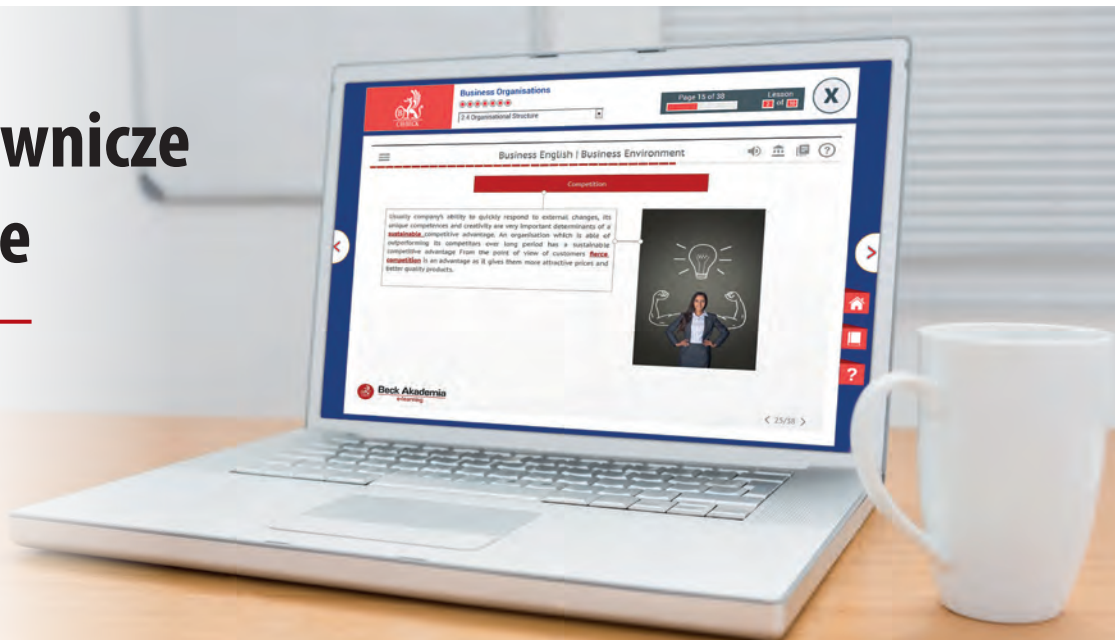
■ APLIKACJA OD OGÓŁU DO SZCZEGÓŁU

Kompaktowe opracowanie zagadnień z poszczególnych dziedzin prawa, których znajomość jest obowiązkowa na egzaminie. Zakres tematyczny obejmujący **kilkadziesiąt aktów normatywnych**. Przystępna forma ułatwiająca naukę i powtórkę materiału.





Kursy prawnicze i językowe on-line



6455

przeszkolonych
użytkowników

54

lekcje

1599

ekranów
e-learningowych

99

godzin nauki

► Elastyczność

Ucz się gdzie chcesz i kiedy chcesz. Kursy zapewniają indywidualne tempo nauki.
Ucz się przy komputerze lub za pomocą urządzeń mobilnych.

► Oszczędność czasu

Kursy e-learningowe C.H.Beck opracowane są w zwartej formie.
Pozwalają w jak najkrótszym czasie osiągnąć maksimum efektu.

► Interaktywne i ciekawe materiały sprawdzające wiedzę

Wysoka efektywność kursów, dzięki przekazywaniu wiedzy
w urozmaiconej i ciekawej formie.

► Jakość C.H.Beck

Dzięki 20-letniemu doświadczeniu Wydawnictwa C.H.Beck na rynku publikacji profesjonalnych
powstają kursy e-learningowe o najwyższej jakości i poziomie merytorycznym.

Wstępniak

Drodzy Czytelnicy,

W rękach trzymacie ostatni przedwakacyjny numer „Edukacji Prawniczej”. Zanim wybieriecie się na wakacje i zasłużony odpoczynek, czekają Was egzaminy. Jedni będą zaliczać kolejną sesję, drudzy zdawać jeden z ważniejszych egzaminów w życiu – egzamin magisterski – a inni przygotowywać się do egzaminów konkursowych na aplikacje.

W majowym numerze polecamy ciekawy artykuł dr *Katarzyny Mełgieś* dotyczący przeciwdziałania przewlekłości postępowania administracyjnego i bezczynności organu. Zdaniem autorki: „Wnikliwe i szybkie załatwienie sprawy, przy wykorzystaniu możliwie najprostszymi środkami prowadzącymi do jej załatwienia, to obowiązki, jakie wynikają dla organu prowadzącego postępowanie administracyjne z zasady ogólnej wyrażonej w art. 12 KPA. Sprawnie przeprowadzony proces administracyjny to także gwarancja realizacji prawa do dobrej administracji, wynikającego z art. 41 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, którego jednym z fundamentalnych elementów jest prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie”. W celu usprawnienia procesu administracyjnego w 2017 r. znowelizowano Kodeks postępowania administracyjnego. Wprowadzono m.in. nową instytucję, tzw. milczące załatwienie sprawy.

Godnym polecenia tekstem jest opracowanie przygotowane przez dr *Tomasza Barszcza* dotyczące apelacji karnej, w szczególności relacji między zarzutem obrazu przepisów prawa materialnego a wyrażeniem „błąd w ustaleniach faktycznych”.

Zachęcamy też do przeczytania artykułu adw. *Jacka Dubois*, w którym znajdziemy omówienie filmu „Sprawa Gorgonowej” w reżyserii *Janusza Majewskiego*. W okresie międzywojennym morderstwo na 17-letniej córce lwowskiego architekta *Elżbiecie Zarembie* wzbudziło ogromne zainteresowanie opinii publicznej. Do dnia dzisiejszego zbrodnia ta wywołuje spore emocje.

Na koniec życzę wszystkim dużo słońca i udanego wypoczynku. Do zobaczenia w październiku.

Redakcja „Edukacji Prawniczej”

Spis treści

- 5–9 **Prawo pracy**
Umowa o praktykę absolwencką
[Paweł Wdowczyk]
- 10–17 **Postępowanie administracyjne**
Przeciwdziałanie przewlekłości postępowania administracyjnego i bezczynności organu
[Katarzyna Mełgieś]
- 18–23 **Prawo rodzinne i opiekuńcze**
Rola mediacji w sprawach z zakresu władzy rodzicielskiej oraz kontaktów z dziećmi
[Joanna Rogalewska-Bielińska]
- 24–30 **Postępowanie cywilne**
Przewlekłość postępowania w sprawach cywilnych
[Kamila Mazurek]
- 31–37 **Kryminalistyka**
Eksperyment procesowy w postępowaniu karnym
[Marcin Jachimowicz]
- 38–44 **Prawo upadłościowe**
Wpływ ogłoszenia upadłości przedsiębiorcy na wybrane umowy handlowe
[Adrian Borys]
- 45–49 **Postępowanie karne**
Apelacja karna: zarzut obrazu przepisów prawa materialnego a wyrażenie „błąd w ustaleniach faktycznych”
[Tomasz Barszcz]
- 50–55 **Prawo karne**
Wypadek mniejszej wagi w prawie karnym
[Dagmara Cierpica]
- 56–65 **Prawo w filmie**
Sprawa Gorgonowej
[Jacek Dubois]
- 66–70 **Varia**
Powtórka z Lejzorkiem
[Maciej Jońca]
- 71–76 **Postępowanie sądowoadministracyjne**
Postępowanie sądowoadministracyjne
- 77–80 **Kompleksowa oferta**

Redakcja:

Redaktor naczelna:
dr *Agnieszka Flutak*

Stali współpracownicy:

dr *Mariusz Bidziński*,
prof. KUL dr hab. *Maciej Jońca*,
dr *Ewa Kowalewska-Borys*,
dr *Agnieszka Mikos-Sitek*,
dr *Ewa Skibińska*, *Michał Snitko-Pleszko*,
dr *Marta Janina Skrodzka*, *Karol Skrodzki*,
prof. UG dr hab. *Kamil Zeidler*

Kolegium Redakcyjne:

prof. KUL dr hab. *Maciej Jońca* (KUL),
dr *Katarzyna Mełgieś* (KUL),
dr *Agnieszka Mikos-Sitek* (UKSW),
dr *Marta Janina Skrodzka*
(Uniwersytet w Białymstoku),
dr *Małgorzata Wysoczyńska*
(Uniwersytet Łódzki)

Opieka artystyczna:

IDENTIA *Michał Majchrzak*

Projekt okładki:

Robert Rogiński

Korekta:

Małgorzata Stempowska

Zdjęcia:

Shutterstock

Skład i łamanie:

IDENTIA *Michał Majchrzak*

Reklama:

Kinga Filipowicz
kinga.filipowicz@beck.pl
Tel. 22 33 77 652

Rada Programowa:

Prof. Jose Luis Alonso-Rodriguez – Universidad del País Vasco

Dr Mieczysław Błoński – Wiceprezydent ds. Operacyjnych,
Dziekan WPIA Uczelni Łazarskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Roman Budzinowski – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

Prof. nadzw. dr hab. Monika Calkiewicz – Prorektor
ds. Studiów Prawniczych, Dyrektor Kolegium Prawa Akademii
Leona Koźmińskiego w Warszawie

Prof. nadz. dr hab. Elżbieta Feret – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Rzeszowskiego

Prof. nadzw. dr hab. Teresa Gardocka – Dziekan Wydziału
Prawa SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego
w Warszawie

Doc. dr Ryszard Hayn – Dziekan Wydziału Prawa
i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Umiejętności
Społecznych w Poznaniu

Dr hab. Zábaj Horák – Katedra právních dějin Právnická
fakulta Univerzity Karlovy v Praze

Prof. dr hab. Jerzy Kasprzak – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Prof. dr hab. Karol Kiczka – Dziekan Wydziału Prawa,
Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Kuniewicz – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Szczecińskiego

Prof. nadzw. dr hab. Agnieszka Liszewska – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Łódzkiego

Prof. dr hab. Czesław Martysz – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Śląskiego w Katowicach

Prof. dr hab. Marek Michalski – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Jerzy Pisuliński – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Jagiellońskiego

Dr Paul du Plessis – Edinburgh Law School

Prof. dr hab. Emil W. Pływaczewski – Dziekan WP
Uniwersytetu w Białymstoku

Prof. dr hab. Anna Przyborowska-Klimczak – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Prof. nadzw. dr hab. Piotr Stec – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Opolskiego

Prof. nadzw. dr hab. Jakub Stelina – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Gdańskiego

Prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Wiak – Dziekan Wydziału
Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego
Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Prof. dr hab. Jan Widacki – Dziekan Wydziału Prawa,
Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej
Akademii im. A. Frycza Modrzewskiego w Krakowie

Prof. dr hab. Zbigniew Witkowski – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Zapraszamy wszystkich chętnych studentów prawa
i aplikantów na seminarium EP.

Aktualne informacje na

www.edukacjaprawnicza.pl



Adres redakcji:

00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17
tel.: 22 33 77 600, fax 22 33 77 602
e-mail: edukacjaprawnicza@beck.pl
www.edukacjaprawnicza.pl

Wydawca:

Wydawnictwo C.H.Beck
00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17

Nakład: 5000 egz.

Dział obsługi klienta:

03-876 Warszawa, ul. Matuszewska 14 bud. B1
tel.: 22 31 12 222, fax 22 33 77 601
e-mail: dz.handlowy@beck.pl

Uwaga:

Artykuły zamieszczane w miesięczniku „Edukacja Prawnicza” są uwzględniane w Polskiej Bibliografii Prawniczej Instytutu Nauk Prawnych PAN w wersji książkowej i elektronicznej, wchodząc tym samym do dorobku autora.

Edukacja Prawnicza jest czasopismem indeksowanym w wykazie czasopism naukowych MNISW – 5 punktów za publikację.

Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Wskazówki redakcyjne dla autorów zawarte są na stronie: www.edukacjaprawnicza.pl/redakcja. Teksty niespełniające powyższych wymogów nie będą przez redakcję przyjmowane. Autor, przekazując utwór do publikacji, przynosi na EP prawa autorskie do publikacji utworu w czasopiśmie oraz jego rozpowszechniania na innych polach eksploatacji jak: internet, publikacje wydawnictwa C.H. Beck, chyba że inaczej uzgodniono w odrębnej umowie.

Umowa o praktykę absolwencką

Celem opracowania jest przedstawienie możliwości odbywania praktyk absolwenckich przez osoby, które nie ukończyły 30. roku życia. Umowa o praktyki absolwenckie cieszy się dużą popularnością, gdyż jej wykonywanie nie wiąże się z odprowadzaniem składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Ponadto jest dobrym rozwiązaniem dla studentów chcących zdobyć pierwsze doświadczenia zawodowe. W artykule zostały omówione poszczególne kwestie prawne związane z zawarciem umowy o praktykę absolwencką i jej wykonywaniem, a także związane ze statusem osoby bezrobotnej.

Autor



Paweł Wdowczyk

Wydział Prawa, Administracji
i Ekonomii Uniwersytetu
Wrocławskiego.

Wprowadzenie

Aktem prawnym kompleksowo regulującym tematykę odbywania praktyk absolwenckich jest ustawa z 17.7.2009 r. o praktykach absolwenckich¹. Jej celem jest ułatwienie uzyskania doświadczenia i nabycia umiejętności praktycznych niezbędnych do wykonywania przyszłej pracy przez absolwentów (art. 1 ust. 2 PrAbsolwentU). Osobami uprawnionymi do skorzystania z możliwości odbycia praktyki są absolwenci co najmniej gimnazjum lub ośmioletniej szkoły podstawowej (jak również osoby, które ukończyły równorzędną szkołę za granicą), którzy w dniu rozpoczęcia praktyki nie ukończyli 30. roku życia (art. 2 ust. 1–2 PrAbsolwentU). Ustawodawca określił jedynie minimalny poziom ukończonej edukacji, nie ma więc przeszkód, aby praktykę absolwencką odbywali absolwenci np. liceum ogólnokształcącego czy studiów wyższych (o ile nie ukończyli 30. roku życia), jak również osoby aktualnie uczące się, która ukończyły gimnazjum bądź ośmioletnią szkołę podstawową. Praktykanci mogą zdobywać doświadczenie, pracując dla podmiotów będących osobami fizycznymi, osobami prawnymi lub jednostkami organizacyjnymi nieposiadającymi osobowości prawnej.

Elementy umowy

Ustawodawca w przepisach prawnych zawarł wymóg sporządzenia pisemnej umowy o praktykę absolwencką, która zawierana jest pomiędzy praktykantem a podmiotem przyjmującym na praktykę (art. 5 ust. 1 PrAbsolwentU). Jednocześnie nie określił on żadnej sankcji za zawarcie umowy w inny sposób. Zasadny jest więc wniosek, że jest to forma pisemna do celów dowodowych (*ad probationem*). Jej niezachowanie nie będzie miało wpływu na ważność zawartej umowy.

Elementy, które powinna zawierać umowa, to (art. 5 ust. 2 PrAbsolwentU):

- określenie rodzaju pracy, w ramach której praktykant ma uzyskiwać doświadczenie i nabywać umiejętności praktyczne,
- okres odbywania praktyki,
- tygodniowy wymiar czasu pracy w ramach praktyki,
- wysokość świadczenia pieniężnego, jeżeli praktyka ma być odbywana odpłatnie.

Oczywiście są to tylko niezbędne części umowy, strony mogą zawrzeć w niej również inne ważne postanowienia.

Określenie miejsca odbywania praktyki nie jest koniecznym elementem umowy o praktykę. W zależności od charakteru pracy wykonywanej w ramach praktyki może nim być zarówno stały punkt, jak i oznaczony obszar. Jest to o tyle ważne, że do osób odbywających praktykę nie będzie się stosować art. 77⁵ KP², przyznający pracownikowi wykonującemu na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy, prawo do należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową³.

Umowa o praktykę absolwencką może zostać zawarta przez praktykanta z agencją pracy tymczasowej, która przyjmuje go na praktykę na swoje potrzeby. Ewentualne skierowanie praktykanta do wykonywania pracy tymczasowej u pracodawcy użytkownika spowoduje przekształcenie

² Ustawa z 26.6.1974 r. – Kodeks pracy, tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 108 ze zm., dalej jako: KP.

³ Pismo Głównego Inspektoratu Pracy z 31.3.2010 r., GPP-364-4560-25-1/10/PE/IRP, LEX.

¹ Dz.U. Nr 127, poz. 1052 ze zm., dalej PrAbsolwentU.



Foto: Shutterstock

umowy o praktykę absolwencką w umowę o pracę bądź umowę cywilnoprawną⁴.

Odpłatność

Zgodnie z dyspozycją wyrażoną w art. 3 ust. 1 PrAbsolwentU praktyka absolwencka może być odbywana odpłatnie lub nieodpłatnie, przy czym w przypadku praktyki odpłatnej wysokość miesięcznego świadczenia pieniężnego nie może przekraczać dwukrotnej wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, tj. w 2018 r. – 4200,00 zł (§ 1 rozporządzenia RM z 12.9.2017 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2018 r.⁵). Jeżeli w umowie nie zawarto zapisu dotyczącego odpłatności, umowa co do zasady ma charakter nieodpłatny (*a contrario* art. 5 ust. 2 pkt 4 PrAbsolwentU).

W przypadku umów odpłatnych, przyjmujący na praktykę zobowiązany jest pobrać od wypłaconych praktykantowi świadczeń pieniężnych miesięczną zaliczkę na podatek dochodowy od osób fizycznych (art. 35 ust. 1 pkt 8 PDoFizU⁶). Zaliczka ta pobierana jest od przychodów z zastosowaniem najniższej skali podatkowej, tj. 18% (art. 27 ust. 1 PDoFizU w zw. z art. 35 ust. 6 PDoFizU).

Zauważyć należy również, że odbywana nieodpłatna praktyka absolwencka nie jest świadczeniem nieodpłatnym, lecz ekwiwalentnym. Osoba przyjęta na praktykę, choć nie otrzymuje wynagrodzenia, korzysta z wiedzy i doświadczenia przyjmującego na praktykę, dzięki czemu podnosi swoje kwalifikacje zawodowe⁷.

Czas trwania

Umowa pomiędzy praktykantem a podmiotem przyjmującym na praktykę nie może być zawarta na dłużej niż 3 miesiące (art. 5 ust. 4 PrAbsolwentU). Oczywiście umowa może być zawarta na krótszy okres, a następnie być przedłużana, przy czym łączny okres praktyki u tego samego podmiotu nie może przekraczać 3 miesięcy (art. 5 ust. 5 PrAbsolwentU). Praktykant aż do ukończenia 30. roku życia może zawierać umowy o praktykę absolwencką z wieloma podmiotami. Umowa może być rozwiązana przez każdą ze stron w każdym czasie (ze skutkiem natychmiastowym) w przypadku umowy nieodpłatnej bądź z siedmiodniowym terminem wypowiedzenia – w przypadku umowy odpłatnej (art. 5 ust. 6 PrAbsolwentU). Ponadto obowiązkiem podmiotu przyjmującego na praktykę jest wystawienie na piśmie zaświadczenia o rodzaju wykonywanej pracy i umiejętnościach nabytych w czasie odbywania praktyki – na wniosek praktykanta (art. 7 PrAbsolwentU).

⁴ Wyr. SA we Wrocławiu z 24.6.2014 r., III AUa 12/14, Legalis.

⁵ Dz.U. z 2017 r. poz. 1747.

⁶ Ustawa z 26.7.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 200 ze zm., dalej jako: PDoFizU.

⁷ Interpretacja indywidualna Dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu z 29.6.2011 r., ILPB2/415-436/11-2/WŚ, Legalis.

Wymiar czasu pracy i okresy odpoczynku

Pomimo faktu, że praktyki absolwenckiej nie można zaliczyć do stosunku pracy, ustawodawca zdecydował się na regulację niektórych obszarów związanych z tą umową za pomocą odnośnych przepisów zawartych w Kodeksie pracy (art. 4 PrAbsolwentU). Tym samym określono następujące zasady dotyczące wymiaru czasu pracy oraz okresów odpoczynku praktykanta:

- wymiar praktyki nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu praktyki w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy (art. 129 § 1 KP),
- tygodniowy czas praktyki łącznie z godzinami nadliczbowymi nie może przekraczać przeciętnie 48 godzin w przyjętym okresie rozliczeniowym (art. 131 § 1 KP),
- praktykantowi przysługuje w każdej dobie prawo do co najmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku (art. 132 § 1 KP),
- praktykantowi przysługuje w każdym tygodniu prawo do co najmniej 35 godzin nieprzerwanego odpoczynku, obejmującego co najmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku dobowego (art. 133 § 1 KP),
- jeżeli dobowy wymiar czasu praktykanta wynosi co najmniej 6 godzin, ma on prawo do przerwy trwającej co najmniej 15 minut, wliczanej do czasu praktyki (art. 134 KP).

Ochrona życia i zdrowia praktykanta

Na podmiocie przyjmującym na praktykę absolwencką ciąży obowiązek zapewnienia praktykantowi (na dotyczących pracowników zasadach określonych w odrębnych przepisach) bezpiecznych i higienicznych warunków odbywania praktyki, jak również – w zależności od rodzaju świadczeń i zagrożeń związanych z odbywaniem praktyki – odpowiednich środków ochrony indywidualnej (art. 6 PrAbsolwentU). Ustawodawca wyklucza możliwość zawarcia tego typu umowy w przypadku, gdy dotyczy ona wykonywania pracy szczególnie niebezpiecznej w rozumieniu przepisów wydanych na podstawie art. 237¹⁵ KP (art. 5 ust. 3 PrAbsolwentU).

Ponadto na mocy art. 2 ust. 1 pkt 15 WypadkiSzczegółU⁸ praktykanci objęci są ochroną w przypadku wystąpienia wypadku przy odbywaniu praktyki absolwenckiej. Ustawodawca za wypadek uzasadniający przyznanie świadczeń uważa nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć (art. 2 ust. 1 WypadkiSzczegółU).

⁸ Ustawa z 30.10.2002 r. o zaopatrzeniu w tytułów wypadków lub chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach, tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 737, dalej jako: WypadkiSzczegółU.



Prawo pracy



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

www.student.beck.pl Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Praktyka absolwencka a status osoby bezrobotnej

Umowa o praktykę absolwencką nie stanowi formy zatrudnienia⁹, nie ma zatem przeszkody do nabycia oraz posiadania statusu osoby bezrobotnej, o ile praktykant przedstawi wcześniej umowę powiatowemu urzędowi pracy, zawartą z podmiotem przyjmującym na praktykę absolwencką (art. 2 ust. 2 pkt 2 PromZatrU¹⁰). Niemniej jednak, jeżeli praktykant otrzymuje z tytułu praktyki absolwenckiej świadczenie pieniężne przekraczające połowę minimalnego wynagrodzenia

⁹ Zob. wyr. SA we Wrocławiu z 24.6.2014 r., III AUa 12/14, Legalis.

¹⁰ Ustawa z 20.4.2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1065 ze zm., dalej PromZatrU.

za pracę, nie przysługuje mu prawo do zasiłku (art. 75 ust. 1 pkt 7 PromZatrU).

Podsumowanie

Zawierane umowy o praktyki absolwenckie mają na celu ułatwienie uzyskania doświadczenia i nabycia umiejętności praktycznych niezbędnych do wykonywania przyszłej pracy przez absolwentów szkół. Pamiętać należy jednak, że maksymalny czas trwania praktyki absolwenckiej u jednego pracodawcy wynosi 3 miesiące, bez względu na wymiar czasu, w jakim jest ona odbywana. Nie stoi to na przeszkodzie, aby absolwent zawierał takie umowy z wieloma podmiotami. Stanowi ona ponadto ciekawe rozwiązanie dla osób bezrobotnych, gdyż w czasie jej trwania mogą oni otrzymywać świadczenia pieniężne, zdobywać nowe kwalifikacje zawodowe i jednocześnie korzystać z pomocy powiatowego urzędu pracy. ■



Foto: Shutterstock.

Graduate traineeship agreement

Summary

The aim of the study is to present the possibilities for graduate traineeships for those under the age of 30. The graduate apprenticeship agreement is very popular. Its implementation does not involve the payment of social and health insurance contributions. Moreover, it is a good solution for students who want to have their first professional experience. In the article, the author discusses particular legal issues related to the conclusion of an agreement on graduate traineeship and its implementation, and also discusses issues related to the status of the unemployed person.

Keywords: graduate internship, student, income tax, graduate traineeship agreement, intern.

Słowa kluczowe: praktyka absolwencka, student, podatek dochodowy, umowa o praktykę absolwencką, praktykant.

APLIKACJE PRAWNICZE

**Kursy przygotowujące do egzaminów wstępnych na aplikacje:
adwokacką, radcowską, sędziowską, prokuratorską i notarialną!**

- **102 godziny praktycznych zajęć** zakończonych egzaminem próbnym.
- **Formuła zajęć** przygotowana w oparciu o wymogi **egzaminu MS**.
- Zajęcia prowadzą **doświadczeni i cenieni praktycy**.
- **Bloki tematyczne** (m.in.: cywilny, karny, handlowy i administracyjny).
- **Kursy odbywają się w 7 miastach**
(Gdańsk, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Warszawa, Wrocław).
- **Rozwiązywanie testów** z ubiegłych lat.

Dodatkowo otrzymasz:

- **pakiet publikacji** przydatnych do nauki,
- **15% kod rabatowy na zakupy**
w księgarni internetowej Wydawnictwa C.H.Beck,
- **dostęp do testów online,**
- **dostęp do Systemu Informacji Prawnej LEGALIS.**



Aktualna oferta na: **www.akademia.beck.pl**



Beck Akademia

konferencje • szkolenia • e-learning

Przeciwdziałanie przewlekłości postępowania administracyjnego i beczynności organu.

Wnikliwe i szybkie załatwienie sprawy, przy wykorzystaniu możliwie najprostszych środków prowadzących do jej załatwienia, to obowiązki, jakie wynikają dla organu prowadzącego postępowanie administracyjne z zasady ogólnej wyrażonej w art. 12 KPA. Sprawnie przeprowadzony proces administracyjny to także gwarancja realizacji prawa do dobrej administracji, wynikającego z art. 41 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej¹, którego jednym z fundamentalnych elementów jest prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie.

Autor



dr Katarzyna Melgieś
Katedra Prawa
Administracyjnego, Katolicki
Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II

Zasada szybkości w postępowaniu administracyjnym

Ustawodawca wprowadza różne usprawniające rozwiązania prawne pozwalające na urzeczywistnienie kodeksowej normy wyrażonej w art. 12 KPA, bowiem problem beczynności organu i przewlekłego prowadzenia spraw trapi administrację od dziesięcioleci. Zwłaszcza zmiany wynikające z ostatniej nowelizacji KPA² ukierunkowane były na przeciwdziałanie i zwalczanie przejawów tych negatywnych zjawisk³. Wprowadzone regulacje w szczególności

zmodyfikowały istniejące już procedury oraz wprowadziły nową instytucję, a celem tych zmian jest usprawnienie procesu administracyjnego. Nawiązując do koncepcji prezentowanych w doktrynie prawa⁴, ostatecznie podczas ostatniej nowelizacji usprawniono instytucję skargi do sądu administracyjnego na beczynność organu i przewlekłe prowadzenie sprawy, na etapie poprzedzającym jej wniesienie i odnoszącym się do procedowania w ramach postępowania jurysdykcyjnego, tzw. ponaglenie, o którym mowa w art. 37 KPA. Wprowadzono także nową instytucję prawno-procesową, dotychczas nieuregulowaną w kodeksie, tzw. milczące załatwienie sprawy – art. 122a i n. KPA. Poniższa analiza instytucji służących usprawnieniu postępowania w aspekcie przeciwdziałania i zwalczania przewlekłego załatwiania spraw służy przybliżeniu i wyjaśnieniu ich podstawowych elementów konstrukcyjnych.

Terminy załatwiania spraw

Według art. 35 KPA organy administracji publicznej obowiązane są załatwiać sprawy bez zbędnej zwłoki. Niezwłocznie powinny być załatwiane sprawy, które mogą być rozpatrzone w oparciu o dowody przedstawione przez stronę łącznie z żądaniem wszczęcia postępowania lub w oparciu o fakty i dowody powszechnie znane albo znane z urzędu organowi, przed którym toczy się postępowanie, bądź możliwe do ustalenia na podstawie danych, którymi rozporządza ten organ. Dodatkowo w art. 35 § 3 i 3a KPA wskazane zostały ustawowe terminy maksymalne dla załatwienia sprawy. Załatwienie sprawy wymagającej postępowania wyjaśniającego powinno nastąpić nie później niż w ciągu miesiąca, a sprawy szczególnie skomplikowanej nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania, zaś

¹ Dz. Urz. UE, z 2007 r. Nr C 303, s. 1.

² Ustawa z 7.4.2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2017 r. poz. 935, dalej jako: nowelizacja. Przepisy weszły w życie z dniem 1.6.2017 r. Zgodnie z art. 16 nowelizacji do postępowań administracyjnych wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia tej ustawy ostateczną decyzją lub postanowieniem stosuje się przepisy ustawy KPA w brzmieniu dotychczasowym, z tym że do tych postępowań stosuje się przepisy dotyczące mediacji (art. 96a–96n KPA).

³ Por. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego oraz niektórych innych ustaw z projektami aktów wykonawczych – druk sejmowy nr 1183; <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?documentId=F3388D1AB00B1313C125809D004C3C8E>; dostępny na dzień: 30.4.2018 r.

⁴ Por. w szczególności propozycje, które zgłaszał już w okresie międzywojennym J.S. Langrod. Wskazywał on na katalog podstawowych środków procesowych służących zwalczaniu beczynności organu, do których zaliczał w szczególności: fikcję decyzji pozytywnej, fikcję decyzji negatywnej, dewolucję kompetencji, skargę na beczynność do sądu. J.S. Langrod, O tzw. milczeniu władzy. Studium prawno-administracyjne, Kraków–Warszawa 1939, s. 5–6 i 49.



Foto: Shutterstock.

w postępowaniu odwoławczym – w ciągu miesiąca od dnia otrzymania odwołania. Natomiast załatwienie sprawy w postępowaniu uproszczonym powinno nastąpić niezwłocznie, nie później niż w terminie miesiąca od dnia wszczęcia postępowania, przy czym przepisy szczególne mogą określać inne terminy. Terminy te rozpoczynają swój bieg w przypadku organu I instancji w odniesieniu do postępowań wszczętych na wniosek w momencie wszczęcia postępowania⁵, a w przypadku wszczęcia postępowania z urzędu termin biegnie od daty pierwszej czynności urzędowej, o której powiadomiono stronę, lub wydania postanowienia na podstawie art. 31 § 2 KPA na żądanie organizacji społecznej. **Termin załatwienia sprawy przez organ odwoławczy liczy się od dnia wpływu odwołania – wraz z aktami sprawy (art. 133 KPA) – do organu odwoławczego,** czyli będzie to okres przeznaczony na czynności postępowania podejmowane wyłącznie przez organ odwoławczy. Tym samym nie wlicza się do niego czasu trwania czynności podejmowanych przez organ I instancji, za którego pośrednictwem odwołanie jest wnoszone⁶.

Zgodnie z art. 35 § 5 KPA do kodeksowo wskazanych terminów nie wlicza się terminów przewidzianych w przepisach prawa dla dokonania określonych czynności, okresów zawieszenia postępowania, okresu trwania mediacji oraz okresów opóźnień spowodowanych z winy strony⁷ albo przyczyn

niezależnych od organu⁸. Bieg tych terminów ulega wstrzymaniu podczas realizacji wskazanych czynności lub zaistnienia sytuacji procesowych.

Podstawową funkcją wyznaczania terminów dla załatwienia sprawy jest dyscyplinowanie organów prowadzących postępowanie w celu osiągnięcia efektu w postaci sprawnego i szybkiego jej załatwienia. Terminy te mają charakter terminów procesowych. Ich upływ ani nie pozbawia organu możliwości orzekania w sprawie, ani też nie powoduje wadliwości wydanej w takim postępowaniu decyzji. Mimo upływu terminu organ nie traci zdolności do załatwienia sprawy będącej przedmiotem postępowania nawet w sytuacji, gdy wydanie decyzji opóźnia się z winy organu. Niemniej cel, dla którego dany proces administracyjny został zainicjowany, nie jest osiągany zgodnie ze standardem szybkości i sprawności postępowania wynikającym z art. 12 KPA. Stąd nieustające próby wprowadzania instytucji prawnych pozwalających chronić stronę przed nieuprawnionymi zachowaniami organu, polegającymi na opóźnieniach w załatwieniu sprawy.

Bezczynność i przewlekłość w postępowaniu administracyjnym

Przed dniem wejścia w życie przepisów wynikających z nowelizacji zastosowanie miały mechanizmy zawarte

⁵ Zgodnie z art. 61 § 3 KPA jest to data doręczenia żądania organowi administracji publicznej.

⁶ Tak B. Adamiak, Art. 35 KPA. Komentarz do KPA 2017, Legalis, pkt 12; R. Kędziora, Art. 35 KPA. Komentarz do KPA 2017, Legalis, pkt 6.

⁷ Np. niestawienie się na rozprawę, o której terminie strona była prawidłowo zawiadomiona, co spowodowało odroczenie rozprawy z uwagi na konieczność jej udziału, lub złożenie niekompletnego podania, w sytuacji gdy organ zobligowany jest do wezwania do usunięcia braków. Wyr. WSA w Warszawie z 19.10.2005 r., VII SA/Wa 260/05, Legalis.

⁸ Analizując orzecznictwo sądów administracyjnych, wskazać można, że okolicznościami taki nie są w szczególności zasięgnięcie porady organów nadrzędnych co do załatwienia sprawy (wyr. NSA z 17.3.1988 r., SAB/Gd 14/87, ONSA 1988, Nr 1, poz. 41) czy niewystarczająca obsada kadrowa organów z uwzględnieniem liczby prowadzonych spraw (wyr. NSA z 16.1.2014 r., II OSK 2338/13, Legalis).

w art. 37 KPA, przewidujące możliwość wniesienia zażalenia zarówno na niezakończanie sprawy w terminie, jak i przewlekłe prowadzenie sprawy. Zażalenie to uznawane było za swoisty środek prawny, który przysługiwał nie na postanowienie, lecz na zachowanie się (bezczynność) organu administracji publicznej⁹. Był on środkiem koniecznym, bezpośrednio warunkującym uruchomienie i dopuszczalność sądowo-administracyjnej kontroli z punktu widzenia oceny legalności zachowania organu¹⁰. Nie był to jednak instrument w pełni efektywny, głównie z powodów proceduralnych¹¹.

Nowe rozwiązania prawne starają się usunąć dysfunkcjonalność dotychczasowych regulacji. W swoim aktualnym brzmieniu **kodeks definiuje pojęcia beczynności i przewlekłości**, wprowadza – w miejsce zażalenia – nowy środek prawny służący zaskarżaniu beczynności i przewlekłości w postaci **ponaglenia**, usprawnia procedurę rozpoznania ponaglenia oraz wprowadza obowiązek pouczenia strony o możliwości jego wniesienia.

Zgodnie z art. 36 § 1 KPA o każdym przypadku niezakończania sprawy w terminie organ administracji publicznej jest obowiązany zawiadomić strony, podając przyczyny zwłoki, wskazując nowy termin załatwienia sprawy oraz pouczając o prawie do wniesienia ponaglenia. Według art. 36 § 2 KPA ten sam obowiązek ciąży na organie administracji publicznej również w przypadku zwłoki w załatwieniu sprawy z przyczyn niezależnych od organu. Jest to regulacja o tyle specyficzna, że w tym ostatnim przypadku organ nie przekracza terminu załatwienia sprawy, bowiem wskazana okoliczność wstrzymuje bieg terminu załatwienia sprawy. Zgodnie z art. 37 § 1 KPA stronie służy prawo do wniesienia ponaglenia, jeżeli nie załatwiono sprawy w terminie określonym w art. 35 lub przepisach szczególnych ani w terminie wskazanym zgodnie z art. 36 § 1 (bezczynność)¹² lub postępowanie jest prowadzone dłużej, niż jest to niezbędne do załatwienia sprawy (przewlekłość)¹³.

⁹ W. Dawidowicz, *Postępowanie administracyjne*, Warszawa 1983, s. 160; Z. Janowicz, *Kodeks postępowania administracyjnego: komentarz*, Warszawa 1995, s. 136; J. Terlega, *Zażalenie na niezakończanie sprawy w terminie i jego rola w zwalczaniu beczynności organu i przewlekłości postępowania administracyjnego*, EP 2015, Nr 6.

¹⁰ Zgodnie z art. 3 § 2 pkt 8 ustawy z 3.8.2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1369, dalej jako: *PostAdmU*) kontrola działalności administracji publicznej przez sądy administracyjne obejmuje orzekanie w sprawach skarg na beczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania w przypadkach określonych w pkt 1–4 lub przewlekłe prowadzenie postępowania w przypadku określonym w pkt 4a. Artykuł 52 *PostAdmU* natomiast warunkował dopuszczalność złożenia skargi do WSA od wyczerpania środków zaskarżenia, przy czym za taki środek orzecznictwo sądowe uważało także zażalenie na beczynność organu. Por. post. NSA z 7.5.2014 r., II OSK 1083/14, *Legalis*.

¹¹ Najczęściej skorzystanie z tego instrumentu, a w konsekwencji poddanie sądowej kontroli stanu beczynności lub przewlekłego prowadzenia postępowania, oznaczało dla strony stan, w którym sprawa nadal nie była rozpoznawana w postępowaniu jurysdykcyjnym. Kwestia przewlekłego prowadzenia postępowania lub beczynności organu – chociaż wypadkowa dla postępowania głównego, dotyczącego rozpatrzenia istoty sprawy – tamowała jej rozpoznanie.

¹² Szerzej na temat pojęcia beczynności organu administracji publicznej patrz: M. Miłoś, *Beczynność organu administracji publicznej w postępowaniu administracyjnym*, Warszawa 2011; R. Suwaj, *Sądowa ochrona przed beczynnością administracji publicznej*, Warszawa 2014, s. 10 i n.; W. Gurba, *Zwalczanie i zapobieganie beczynności oraz przewlekłości postępowania administracyjnego*, PiP 2015, Nr 11, s. 96 i n.

¹³ Zob. P. Kornacki, *Skarga na przewlekłość postępowania administracyjnego*, Warszawa 2014, s. 17 i n.

Z **bezczynnością** mamy do czynienia w szczególności, gdy organ nie podejmuje czynności, od których zależy merytoryczne rozpatrzenie sprawy¹⁴, na przykład gdy nie dokona w prawnie ustalonym terminie żadnych czynności w sprawie lub gdy choć prowadzi postępowanie, to mimo ustawowego obowiązku nie kończy go wydaniem w terminie decyzji, postanowienia lub też innego aktu ani podjęciem innej czynności¹⁵ lub gdy nie wywiązuje się z obowiązku zawiadomienia strony o przyczynach niezakończania sprawy w terminie i wyznaczenia nowego terminu jej rozpatrzenia¹⁶. Jest ona krytycznie oceniana jako działanie sprzeczne z prawem przede wszystkim z tego powodu, że kwalifikowana jest jako niekorzystanie z kompetencji, którą ze względu na zaistnienie wymaganych przez prawo okoliczności organ jest obowiązany wykorzystać¹⁷.

Przewlekłość została, zgodnie z aktualnym brzmieniem przepisów KPA, uznana za odrębną przesłankę tamującą rozpoznanie sprawy, w stosunku do której może zostać zastosowany instrument prawny w postaci ponaglenia. Uznać można, że przewlekłość¹⁸ to stan, w którym postępowanie jest prowadzone dłużej, niż jest to niezbędne do załatwienia sprawy. Stan ten może zatem obejmować różnego rodzaju zachowania organu administracji publicznej, których istota wyraża się w celowym zaniechaniu określonych czynności procesowych lub ich podejmowaniu i prowadzeniu z zamiarem przewlekania postępowania poprzez długotrwałe i rozwlekłe jego prowadzenie ponad konieczność¹⁹.

Ponaglenie jako środek prawny służący zwalczaniu przewlekłości i beczynności

W świetle założeń projektu nowelizacji KPA ponaglenie, o którym mowa w art. 37 § 1 KPA, nie ma charakteru środka zaskarżenia w ścisłym rozumieniu. Służy ono jedynie zakwestionowaniu przekroczenia terminu na załatwienie sprawy, a stanowisko organu wyższego stopnia wyrażone w trybie art. 37 KPA ma charakter incydentalny (wypadkowy), nie rozstrzyga sprawy co do istoty ani nie kończy postępowania w sprawie²⁰. Skorzystanie przez stronę z prawa ponaglenia pociąga za sobą prawny obowiązek właściwego organu (art. 37 § 3 KPA) rozpatrzenia tego ponaglenia w terminie wskazanym w art. 37 § 5 KPA. Wniesienie ponaglenia jest ponadto formalnoprawnym warunkiem wystąpienia ze skargą do sądu administracyjnego na beczynność lub przewlekłość

¹⁴ Wyr. NSA z 27.10.1998 r., IV SAB 18/98, LEX Nr 45691.

¹⁵ Wyr. NSA z 19.2.1999 r., IV SAB 153/98., przywołany w wyroku z 9.10.2007 r., V SAB/Wa99/07, orzeczenia.nsa.gov.pl, dostępny na: 30.4.2018 r.

¹⁶ Wyr. WSA w Gorzowie Wielkopolskim z 22.6.2017 r. II SAB/Go 33/17, *Legalis*.

¹⁷ Por. M. Miłoś, *Beczynność organu administracji publicznej w postępowaniu administracyjnym*, Warszawa 2012, s. 92.

¹⁸ Por. Z. Kmiecik, *Przewlekłość postępowania administracyjnego*, PiP 2011, Nr 6, s. 8.

¹⁹ Wyr. WSA we Wrocławiu 19.4.2017 r., III SAB/Wr 25/17, *Legalis*; wyr. NSA z 12.4.2017 r., II OSK 2270/16, *Legalis*.

²⁰ Druk sejmowy Nr 1183, Sejm VIII kadencji.

prorowadzenie postępowania. Trzeba zauważyć, że przepis art. 52 § 2 PostAdmU uznaje **ponaglenie za środek zaskarżenia**, który należy wyczerpać przed uruchomieniem kontroli sądowo-administracyjnej. Niemniej jednak skutek wyczerpania środka zaskarżenia zostaje w przypadku ponaglenia osiągnięty już przez samą czynność skutecznego wniesienia tego środka, co wynika z treści art. 53 § 2b PostAdmU, zgodnie z którym skargę na bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania można wnieść w każdym czasie po wniesieniu ponaglenia do właściwego organu.

Ponaglenie należy wnieść do właściwego organu administracji publicznej w formie podania, w rozumieniu art. 63 KPA, w formie pisemnej, telegraficznie, za pomocą telefaksu lub ustnie do protokołu lub za pomocą innych środków komunikacji elektronicznej przez elektroniczną skrzynkę podawczą organu administracji publicznej. Powinno ono spełniać minimum wymogów formalnych przewidzianych przez kodeks w odniesieniu do podań w art. 63 KPA oraz zawierać uzasadnienie (art. 37 § 2 KPA). Organem właściwym do rozpatrzenia ponaglenia bezczynności lub przewlekłości postępowania jest organ wyższego stopnia, w rozumieniu art. 17 KPA, ale ponaglenie wnoszone jest za pośrednictwem organu prowadzącego postępowanie, który w terminie do 7 dni jest obowiązany przekazać je organowi wyższego stopnia. Dodatkowo organ ten jest zobowiązany sporządzić, w formie tradycyjnej lub dokumentu elektronicznego, i dołączyć do przekazywanego ponaglenia niezbędne odpisy akt sprawy oraz ustosunkować się do wniesionego ponaglenia. Przyjęte rozwiązanie ma niwelować negatywne skutki dotychczasowej praktyki, polegającej na przekazywaniu całych akt sprawy, w konsekwencji przedmiotem przekazania są tylko odpisy, a nie same akta, w oparciu o które powinno być nieprzerwanie prowadzone postępowanie przed właściwym organem. Ponadto organ prowadzący postępowanie ma obowiązek przekazać tylko niezbędne odpisy akt sprawy²¹.

W sytuacji gdy nie ma organu wyższego stopnia, właściwy do rozpatrzenia ponaglenia jest organ prowadzący postępowanie.

W przypadku uznania ponaglenia za zasadne organ wyższego stopnia podejmuje następujące czynności, którym daje wyraz w treści wydanego przez siebie postanowienia: 1) wskazuje, czy organ rozpatrujący sprawę dopuścił się bezczynności lub przewlekłego prowadzenia postępowania, stwierdzając jednocześnie, czy miało ono miejsce z rażącym naruszeniem prawa; 2) zobowiązuje organ prowadzący postępowanie do załatwienia sprawy; 3) wyznacza termin załatwienia sprawy, jeżeli postępowanie nie jest zakończone; 4) zarządza wyjaśnienie przyczyn i ustalenie osób winnych niezałatwienia sprawy w terminie (bezczynności) lub przewlekłości postępowania; 5) w razie potrzeby zarządza podjęcie środków zapobiegających naruszaniu terminów załatwiania spraw lub przewlekłemu prowadzeniu postępowań

w przyszłości. Katalog wskazanych czynności, wynikających z art. 37 § 6 KPA ma charakter zamknięty, tym samym organ właściwy do rozpatrzenia ponaglenia nie jest kompetentny do załatwienia sprawy administracyjnej, podczas rozpatrywania której zaistniała bezczynność lub przewlekłość. Należy przy tym podkreślić, że kodeks nie precyzuje kryteriów, na podstawie których organ wyższego stopnia, uwzględniając zażalenie na niezałatwienie sprawy w terminie, wyznacza dodatkowy termin jej załatwienia. Zgodnie z art. 37 § 7 KPA organ wyższego stopnia rozpatrujący ponaglenie może z urzędu zmienić swoje postanowienie, wydane na podstawie art. 37 § 7 KPA, w zakresie wyznaczenia terminu załatwienia sprawy w poddanym kontroli niezakończonym jeszcze postępowaniu i wyznaczyć nowy, dłuższy termin zakończenia postępowania, jeżeli wyjdą na jaw istotne dla sprawy okoliczności faktyczne lub nowe dowody, wymagające dłuższego postępowania.

Gdy organem właściwym do rozpoznania ponaglenia jest organ prowadzący właściwe postępowanie, po zakwalifikowaniu swojego zachowania jako bezczynności lub przewlekłego prowadzenia postępowania organ ten niezwłocznie załatwia sprawę oraz zarządza wyjaśnienie przyczyn i ustalenie osób winnych bezczynności lub przewlekłości, a w razie potrzeby podejmuje także w tym zakresie środki zapobiegawcze na przyszłość.

Istotnym *novum* w przyjętej regulacji jest obowiązek stwierdzenia, czy bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania miały miejsce z rażącym naruszeniem prawa. Zgodnie z art. 37 § 6 pkt 1 KPA organ wyższego stopnia ma obowiązek ustalić, czy stwierdzona bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania przez organ załatwiający sprawę miały miejsce z rażącym naruszeniem prawa. Ustalenie tego faktu i potwierdzenie go w treści postanowienia implikuje istotne konsekwencje wynikające z przepisów ustawy z 20.1.2011 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa²², bowiem bezpośrednio warunkuje on powstanie odpowiedzialności majątkowej pracownika organu administracji publicznej.

Skarga na bezczynność organu lub przewlekłe prowadzenie postępowania

Środkiem prawnym gwarantującym realizację zasady wyrażonej w art. 12 KPA jest także **skarga na bezczynność organu**, którą można wnieść do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Zgodnie art. 3 § 2 pkt 8 w zw. z pkt 1–4 oraz 9 PostAdmU przez bezczynność organu należy rozumieć nie tylko niewydanie w terminie decyzji administracyjnej, lecz także niewydanie określonych kategorii postanowień

²¹ Druk sejmowy Nr 1183, Sejm VIII kadencji.

²² Tekst jedn. Dz.U. z 2016 r. poz. 1169.

w postępowaniu administracyjnym oraz postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym, a ponadto zaniechanie dokonania innych aktów lub czynności z zakresu administracji publicznej dotyczących uprawnień lub obowiązków wynikających z przepisów prawa. Ponadto przedmiotem skargi do sądu administracyjnego może być także przewlekłe prowadzenie postępowania przez organ administracji publicznej (art. 3 § 2 pkt 8 i 9 PostAdmU). Trzeba zauważyć, że przepis art. 52 § 2 PostAdmU uznaje ponaglenie za środek zaskarżenia, który należy wyczerpać przed uruchomieniem kontroli sądowo-administracyjnej. Niemniej jednak skutek wyczerpania środka zaskarżenia zostaje w przypadku ponaglenia osiągnięty już przez samą czynność skutecznego wniesienia tego środka, co wynika z treści art. 53 § 2b PostAdmU, zgodnie z którym skargę na bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania można wnieść w każdym czasie po wniesieniu ponaglenia do właściwego organu. Organ, którego bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania zaskarżono, może w zakresie swojej właściwości uwzględnić skargę w całości w terminie 30 dni od dnia jej otrzymania. Uwzględniając skargę, organ stwierdza jednocześnie, czy bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania miały miejsce bez podstawy prawnej albo z rażącym naruszeniem prawa (art. 54 § 3 PostAdmU). Skutki prawne uwzględnienia przez sąd administracyjny skargi na bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania wynikają z art. 149 PostAdmU. W szczególności sąd administracyjny, uwzględniając skargę, zobowiązuje organ do wydania aktu (decyzji administracyjnej) w określonym terminie bądź stwierdza, że organ dopuścił się bezczynności lub przewlekłego prowadzenia postępowania. Wyznaczony przez sąd termin załatwienia sprawy biegnie od dnia doręczenia akt organowi administracji publicznej. Jednocześnie sąd stwierdza, czy bezczynność organu lub przewlekłe prowadzenie postępowania przez organ miały miejsce z rażącym

naruszeniem prawa. Ponadto sąd może orzec o istnieniu lub nieistnieniu uprawnienia lub obowiązku, jeżeli pozwala na to charakter sprawy oraz niebudzące uzasadnionych wątpliwości okoliczności jej stanu faktycznego i prawnego. Sąd może również z urzędu lub na wniosek strony postępowania sądowo-administracyjnego orzec o wymierzeniu organowi grzywny. Skutki prawne niewykonania przez organ wyroku uwzględniającego skargę na bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania wynikają z treści art. 154 PostAdmU. Zgodnie z powołanym przepisem strona, po uprzednim pisemnym wezwaniu właściwego organu do wykonania wyroku lub załatwienia sprawy, może wnieść skargę w tym przedmiocie, żądając wymierzenia temu organowi grzywny. Grzywnę wymierza się do wysokości dziesięciokrotnego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w roku poprzednim, ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Sąd może także, uwzględniając skargę, przyznać od organu na rzecz skarżącego sumę pieniężną do wysokości połowy kwoty określonej powyżej. Ponadto osobie, która poniosła szkodę wskutek niewykonania orzeczenia sądu, służy roszczenie o odszkodowanie na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym.

Inne instytucje służące sprawnemu załatwianiu spraw administracyjnych

Instytucje opisane powyżej odnoszą się do sytuacji ocenianych przez ustawodawcę jako naganne, patologiczne, a tym samym ich pojawienie się w procesie administracyjnym jest niepożądane. Sytuacje określone jako bezczynność czy



Foto: Shutterstock.

przewlekłość w rozumieniu art. 37 KPA pozostają w jawnej kolizji z zasadą szybkości i sprawności postępowania.

Odmienne w swoim charakterze jest instytucja tzw. **milczącego załatwienia sprawy**, wprowadzona do kodeksu na mocy ostatniej noweli, która dopełniając koryguje i niweluje w „sposób ustawowo kontrolowany” negatywne skutki nieuzyskania rozstrzygnięcia sprawy administracyjnej w wyznaczonym terminie.

Przyjęte rozwiązanie to tzw. milczące załatwienie sprawy (rozdział 8a KPA). Wskazać należy, że zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 1 pkt 1 KPA kodeks normuje postępowanie przed organami administracji publicznej w należących do właściwości tych organów sprawach indywidualnych rozstrzyganych w drodze decyzji administracyjnych albo załatwianych milcząco. Tym samym milczące załatwienie sprawy stanowi alternatywą do decyzji administracyjnej formę kształtowania sytuacji materialno-prawnej w sferze stosunków administracyjno-prawnych, pozwalającą w drodze fikcji prawnej na przyjęcie nowych ustaleń w sferze prawa wynikających z braku działania organu.

Podstawowa kodeksowa zasada to ta, zgodnie z którą sprawa może być załatwiona milcząco, jeżeli przepis szczególny tak stanowi – art. 122a § 1 KPA. Konstrukcja tej instytucji opiera się na nadaniu waloru prawnego fikcji prawnej. Sprawę uznaje się za załatwioną milcząco w sposób w całości uwzględniający żądanie strony, jeżeli w terminie miesiąca od dnia doręczenia żądania strony właściwemu organowi administracji publicznej albo innym terminie określonym w przepisie szczególnym organ ten nie wyda decyzji lub postanowienia kończącego postępowanie w sprawie (milczące zakończenie postępowania) lub nie wniesie sprzeciwu w drodze decyzji (milcząca zgoda).

Widać wyraźnie, że w przywołanym przepisie wyodrębnione zostały dwie instytucje: **milczące załatwienie sprawy oraz milcząca zgoda**. Ta pierwsza odnosi się do sytuacji, gdy indywidualny akt (decyzja administracyjna) powinien być wydany, ale nie został – wówczas milczące zakończenie postępowania w sposób procesowy finalizuje to postępowanie niejako zastępczo.

W drugim przypadku (milcząca zgoda) ustawodawca co do zasady z góry dopuszcza możliwość ukształtowania sytuacji prawnej strony na skutek upływu czasu i braku działania organu w drodze przyjętej fikcji prawnej, jednak wprowadza mechanizmy pozwalające na odpowiednią ochronę dóbr istotnych z perspektywy regulacji administracyjno-prawnej (sprzeciw).

W perspektywie przeprowadzanej analizy instrumentów prawnych służących zwalczaniu opieszałości organów w prowadzeniu spraw administracyjnych pierwsza ze wskazanych instytucji ma walor szczególny – po upływie wskazanego w KPA lub w przepisach szczególnych terminu nie powstanie stan beczynności, ponieważ sprawa zostanie milcząco załatwiona z mocy prawa. Jednocześnie w uzasadnieniu do projektu ustawy wskazywano i zakładano, że „skutek prawny w postaci milczącego załatwienia sprawy może, ale nie musi stanowić wyrazu świadomej woli organu”²³. Milczące

zakończenie postępowania bowiem polega na uznaniu sprawy za załatwioną milcząco w sposób w całości uwzględniający żądanie strony, jeżeli w terminie miesiąca od dnia doręczenia żądania właściwemu organowi administracji publicznej, bądź też w innym terminie określonym w przepisie szczególnym, organ ten nie wyda decyzji administracyjnej lub postanowienia kończącego postępowanie. Dzieje się tak bez względu na przyczyny niedopełnienia wskazanych czynności procesowych. Milcząco zakończone może zostać tylko postępowanie prowadzone przez organ administracji publicznej w takiej sprawie indywidualnej, która podlega załatwieniu w drodze decyzji administracyjnej. Tym samym ustawodawca w swojej ocenie skutecznie przeciwdziała negatywnym skutkom niepodjęcia określonych czynności procesowych przez organ.

Milczące załatwienie sprawy następuje w dniu następującym po dniu, w którym upływa termin przewidziany do wydania decyzji lub postanowienia kończącego postępowanie w sprawie albo wniesienia sprzeciwu. W przypadku gdy organ przed upływem terminu do załatwienia sprawy zawiadomi stronę o braku sprzeciwu, milczące załatwienie sprawy następuje w dniu doręczenia tego zawiadomienia. W aktach sprawy zamieszcza się adnotację o nim, wskazując treść rozstrzygnięcia oraz jego podstawę prawną. Na wniosek strony organ administracji publicznej, w drodze postanowienia, wydaje zaświadczenie o milczącym załatwieniu sprawy albo odmawia wydania takiego zaświadczenia.

Podsumowanie

Opieszale, przewlekłe powadzenie spraw administracyjnych, a także beczynność organów administracji publicznej muszą być skutecznie zwalczane, bowiem unicestwiają istotę całego procesu administracyjnego. Łamią prawo jednostki do dobrej administracji w aspekcie braku realizacji gwarancji rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, ale także poważnie nadwyrażają zaufanie obywateli do organów administracji publicznej.

Wskazane instytucje procesowe, zmodyfikowane (ponaglenie, skarga na beczynność i przewlekłe prowadzenie sprawy) lub po raz pierwszy wprowadzone (milczące załatwienie sprawy) na mocy ostatniej nowelizacji kodeksu, jak również zmian wprowadzonych do ustawy o postępowaniu sądowo-administracyjnym, w zamyśle projektodawców stać się mają skutecznymi instrumentami w przeciwdziałaniu i zwalczaniu negatywnych zjawisk w procesie administracyjnym, związanych z terminowością załatwiania spraw. Konieczność powiadomienia strony o możliwości złożenia ponaglenia, obowiązek dalszego procedowania w sprawie, nawet gdy złożono ponaglenie, a także kary, jakie grożą organom za niedochowanie terminów załatwiania spraw administracyjnych, niewątpliwie zawierają czynnik silnie je dyscyplinujący. Możliwość ukształtowania sytuacji administracyjno-prawnej jednostki poprzez przyjętą fikcję pozytywnego załatwienia sprawy – w założeniach i konstrukcji teoretycznej dosyć atrakcyjna – w praktyce może jednak budzić pewne trudności.

²³ Druk sejmowy Nr 1183, Sejm VIII kadencji.

Podkreślić należy także, że opisane rozwiązania pokazują determinację ustawodawcy w walce o podwyższenie standardów ochrony prawnej w zakresie dostępu obywateli do sprawnego i szybkiego postępowania administracyjnego. Sięga on

po różne rozwiązania, wprowadzając wielopłaszczyznowe regulacje. Ostatecznej oceny przydatności i efektywności wprowadzonych instytucji prawnych będzie jednak można dokonać dopiero przez pryzmat praktycznego ich wykorzystania. ■



Postępowanie administracyjne – teksty ustaw



www.ksiegarnia.beck.pl Sprawdź również listę księgarni na str. 80

Counteracting an excessively lengthy administrative proceedings and inactivity of public authorities.

Summary

The slow, long-term administrative issues (excessively lengthy proceedings), as well as the inaction of public administration authorities must be effectively combated, because they destroy the essence of the entire administrative proceedings. They break the right of the individual to good administration, not only in the aspect of failure to implement the guarantee of hearing the case within a reasonable time, but also seriously undermine citizens' trust in public administration bodies.

Process institutions, in the way they were shaped by the latest amendment, such as: a reminder notice, complaint about inactivity and excessively lengthy proceedings, disposal of the matter without notice by the authority or complaint to an administrative court become effective instruments in counteracting and combating negative phenomena in an administrative process related to timely resolution of matters. This article is an attempt of making the analyse of above mentioned legal institutions and assessment of usefulness in the perspective of the goals they are to achieve.

Keywords: an inaction of public authorities, an excessively lengthy proceedings, a reminder notice, a disposal of the matter without notice by the authority, a complaint to an administrative court about inactivity or excessively lengthy proceedings

Słowa kluczowe: beczynność organów administracji publicznej, przewlekłość postępowania, ponaglenie, skarga na beczynność lub przewlekłość, milczące załatwienie sprawy

Prawo i postępowanie administracyjne

PUBLIKACJE ZAWIERAJĄ
ZMIANY OBOWIĄZUJĄCE
OD 1 CZERWCA 2017 R.



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją
wiedzę

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Rola mediacji w sprawach z zakresu władzy rodzicielskiej oraz kontaktów z dziećmi

Wraz ze wzrostem zainteresowania społeczeństwa alternatywnymi metodami rozwiązywania sporu nastąpił znaczny rozwój mediacji. Jej szczególnym rodzajem jest mediacja rodzinna, która ze względu na przedmiot znacznie różni się od innych mediacji. Niniejszy artykuł ma za zadanie przybliżyć czytelnikowi cechy charakterystyczne mediacji rodzinnej oraz korzyści związane ze skierowaniem spraw rodzinnych na drogę niniejszego postępowania polubownego.

Autor



Joanna Rogalewska-Bielińska
Radca prawny,
asystent na Wydziale
Nauk Społecznych
i Humanistycznych
Państwowej Wyższej
Szkoły Informatyki
i Przedsiębiorczości w Łomży.

Rozwój mediacji rodzinnej

Mediacja w sprawach cywilnych jako instytucja prawna została wprowadzona do polskiego porządku prawnego w 2005 r. na mocy nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego¹. Dodany wówczas art. 445² KPC, obowiązujący do dnia dzisiejszego, przewiduje, że w każdym stanie sprawy o rozwód lub separację sąd może skierować strony do mediacji w celu ugodowego załatwienia spornych kwestii dotyczących zaspokojenia potrzeb rodziny, alimentów, sposobu sprawowania władzy rodzicielskiej, kontaktów z dziećmi oraz spraw majątkowych podlegających rozstrzygnięciu w wyroku orzekającym rozwód lub separację. Mimo wprowadzenia odpowiednich regulacji mediacja początkowo nie miała większego znaczenia dla toczących się procesów w sprawach rodzinnych. W 2006 r. odnotowano jedynie 270 postępowań mediacyjnych w skali całej Polski³. Przyczyn tego stanu rzeczy było kilka, w tym m.in. sceptyczne nastawienie środowiska sędziowskiego – nastawionego raczej na rozstrzyganie spraw niż godzenie stron postępowania

– pełnomocników stron, którzy woleli korzystać ze znanych ścieżek postępowania sądowego, czy też wzajemna niechęć stron postępowania do wspólnego działania na rzecz wypracowania kompromisu.

Ustawodawca, chcąc zwiększyć rolę mediacji w sprawach rodzinnych, podjął działania, w wyniku których strona sporu została niejako zmuszona do podjęcia rozmów z drugą stroną postępowania, jeżeli chciała osiągnąć swój cel. Przejawem wspomnianych działań była nowelizacja Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wprowadzona ustawą z 6.11.2008 r.³, zgodnie z którą w wyroku rozwodowym w sprawie, w której są dzieci, sąd oprócz możliwości powierzenia wykonywania władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców z jednoczesnym ograniczeniem władzy rodzicielskiej drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka uzyskał kompetencję do pozostawienia władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom na ich zgodny wniosek, jeżeli przedstawili porozumienie o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie. Regulacja ta po części zmusiła rozwodzących się rodziców do podjęcia rozmów mających na celu przedłożenie dobra ich małoletnich dzieci ponad swoimi urazami, jeżeli chcieli oboje posiadać pełną władzę rodzicielską. Część rodziców starała się, z lepszym lub gorszym skutkiem, samodzielnie wypracować wskazane wyżej porozumienie, lecz część z nich, nie wiedząc, w jaki sposób to zrobić, za pośrednictwem sądu została skierowana do mediacji. W ten sposób sądy otrzymały znakomite narzędzie, pozwalające na skierowanie spraw najbardziej emocjonalnych do postępowania pozasądowego, dzięki któremu konflikt rodziców miał szansę na zmniejszenie się, a przynajmniej przesunięcie się na dalszy plan, w wyniku czego możliwe stało się dokonanie najistotniejszych ustaleń związanych bezpośrednio z dzieckiem, tj. o władzy rodzicielskiej i kontaktach z nim. Zmiany w regulacjach prawnych znalazły również odzwierciedlenie w statystyce dotyczącej liczby spraw rodzinnych kierowanych do mediacji. Otóż w 2008 r. liczba spraw wyniosła 427 w skali całego kraju, podczas gdy w 2009 r. nastąpił prawie dwukrotny jej wzrost

¹ Ustawa z 28.7.2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 172, poz. 1438.

² Mediacje rodzinne w latach 2006 – I półrocze 2017 r., <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>, dostęp: 17.9.2017 r.

³ Ustawa z 6.11.2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 220, poz. 1431.

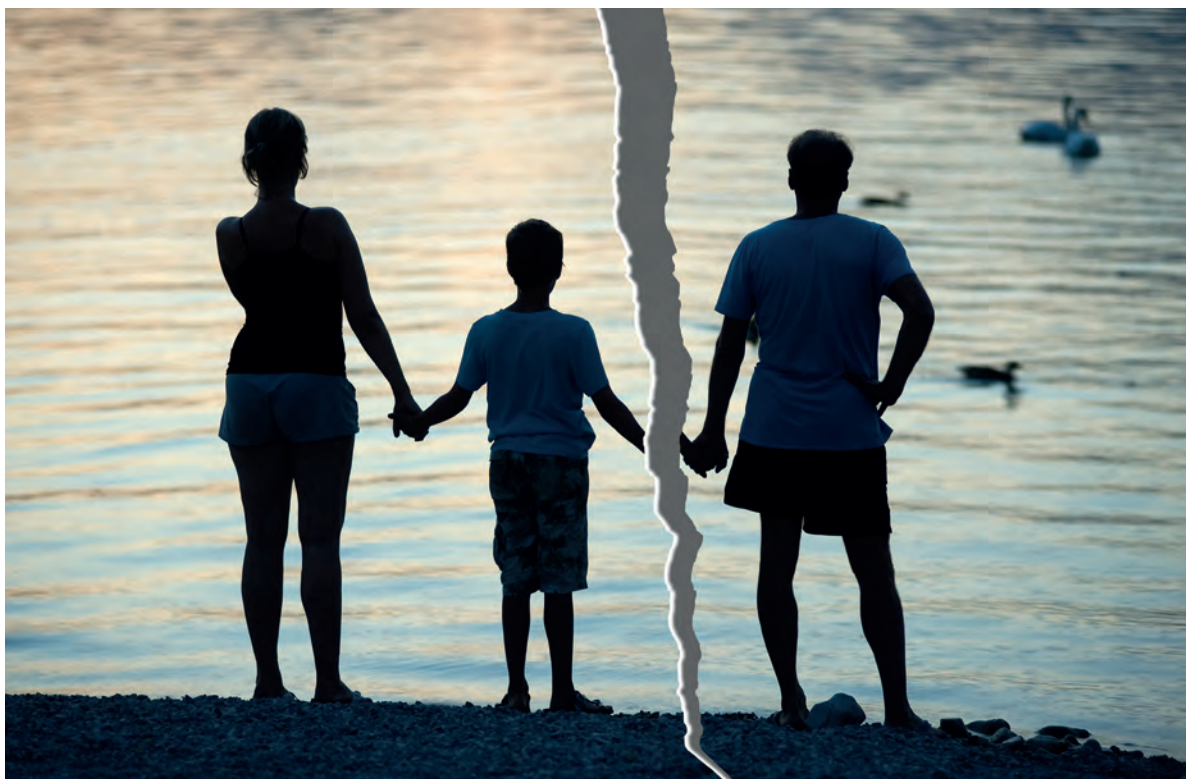


Foto: Shutterstock.

– do 716 spraw. W kolejnych latach następował wzrost liczby spraw rodzinnych kierowanych do mediacji. W 2015 r. osiągnął on poziom 1932 spraw, z czego 952 dotyczyły kontaktów z dzieckiem, a 135 dotyczyło władzy rodzicielskiej⁴.

Prawdziwą rewolucję w zakresie mediacji rodzinnych wprowadziła ustawa z 10.9.2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów⁵, nowelizująca między innymi Kodeks postępowania cywilnego. Wprowadzony wówczas w art. 187 § 1 pkt 3 KPC przewiduje obowiązek wskazania w pozwie lub we wniosku informacji, czy strony podjęły próbę mediacji lub innego pozasądowego sposobu rozwiązania sporu, a jeżeli nie, to należy wskazać, z jakich przyczyn. Jednocześnie wprowadzono w art. 10 KPC obowiązek sądu dążenia do polubownego rozstrzygnięcia sporu i nakłaniania stron do mediacji. W przypadku braku wyżej wskazanej informacji w pozwie przewodniczący wzywa powoda do usunięcia braku formalnego pod rygorem zwrotu pozwu⁶. Na efekty nowelizacji nie trzeba było długo czekać. W 2016 r. nastąpił ponaddwukrotny w stosunku do 2015 r. wzrost liczby postępowań mediacyjnych w sprawach rodzinnych – osiągnęła ona poziom 4316 spraw, z czego 1727 dotyczyło kontaktów, a 272 – władzy rodzicielskiej⁷.

⁴ Mediacje rodzinne w latach 2006 – I półrocze 2017 r., <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>, dostęp: 17.9.2017 r.

⁵ Dz.U. z 2015 r. poz. 1595.

⁶ Zob. post. SA w Szczecinie z 1.9.2016 r., I ACz 682/16, OSP 2017, Nr 3, poz. 28. Szerzej na temat uzupełnienia tego braku patrz K. Gajda-Roszczyńska, Czy nieuzupełnienie braku formalnego pozwu z art. 187 § 1 pkt 3 KPC skutkuje zwrotem pozwu?, PPC 2017, Nr 2, s. 267–275.

⁷ Mediacje rodzinne w latach 2006 – I półrocze 2017 r., <https://isws.ms.gov.pl/pl/baza-statystyczna/opracowania-wieloletnie/>, dostęp: 17.9.2017 r.

Cechy charakterystyczne mediacji rodzinnej

Mówiąc o mediacji rodzinnej, należy mieć na uwadze, że nie jest to postępowanie mediacyjne jak każde inne. Jest ona specyficzna i znacząco różni się od mediacji prowadzonych w innych sprawach, gdyż cechą charakterystyczną spraw rodzinnych jest towarzyszący im silny czynnik emocjonalny, który ma znacznie większy wpływ na podejmowane przez strony działania, niż ma to miejsce w innych sprawach cywilnych. Zaznaczyć należy również, że mediacja rodzinna w sprawach z zakresu władzy rodzicielskiej czy kontaktów z dziećmi, ze względu na perspektywę konieczności utrzymywania przez rodziców dziecka dalszych relacji, wymaga zastosowania szczególnych technik oraz właściwego podejścia mediatora⁸. Mediator ma możliwość na neutralnym gruncie ustalić, jaki jest faktyczny problem występujący między stronami, ustalić źródła konfliktu oraz wspólne cele. W odróżnieniu od postępowania sądowego mediator, widząc narastające napięcie, może odpowiednio na to reagować, nie doprowadzając do eskalacji problemu. Należy tu wspomnieć o możliwości prowadzenia przez mediatora tzw. indywidualnych posiedzeń. W postępowaniu sądowym nie ma przewidzianej takiej elastyczności, w wyniku czego każda ze stron zamiast skupić się na łączących je elementach, stara się wykazać wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi, że to ona ma rację. Dodatkowo wszystkie czynności sądowe

⁸ A. Cybulko, Mediacja w sprawach rodzinnych, [w:] E. Gmurzyńska, R. Morek (red.), Mediacje. Teoria i praktyka, Warszawa 2014, s. 299.

przeprowadzane są w obecności obu stron, a przynajmniej nie ma możliwości rozdzielenia ich, w wyniku czego negatywne emocje zamiast maleć – rosną. Głównym celem postępowania sądowego jest rozstrzygnięcie sprawy, natomiast głównym celem mediacji jest pojednanie się stron, a przynajmniej wypracowanie przez nie kompromisu. Często podłożem konfliktu w sprawach rodzinnych nie są kwestie związane bezpośrednio z dziećmi, a wzajemne urazy rodziców względem siebie. W trakcie mediacji mediator ma możliwość skierowania uwagi stron na to, co dla rodziców jest najważniejsze, tj. poszukiwanie rozwiązania, które będzie dobre dla dziecka. W trakcie mediacji strony postępowania, skupiając się na łączących je elementach, są w stanie wypracować porozumienie, które ma znacznie większe szanse na to, że będzie przez nie przestrzegane, niż najlepszy możliwy wyrok. W praktyce zawodowej, mając styczność jako pełnomocnik w tego typu sprawach, zauważyłam, że pozornie wygrana przez stronę sprawa w dalszej perspektywie nie wzbudzała poczucia wygranej. Strony, musząc się dopasować do rozstrzygnięcia, które w całości im nie odpowiadało, z czasem przestają je respektować, w wyniku czego następuje powrót konfliktu oraz poczucie porażki.

Wypracowanie kompromisu w drodze mediacji może też nieść dodatkowe korzyści, nie tylko indywidualne, ale także ogólnospołeczne, wynikające z poprawienia się relacji między byłymi małżonkami czy partnerami, a w dalszej kolejności między rodzicem i dzieckiem. Dobre relacje rodziców wpływają na dziecko: jego poczucie bezpieczeństwa, umiejętność zaufania i brak poczucia winy za miłość, którą darzy każdego z nich.

Ogólnospołeczną rolę mediacji dostrzegł Komitet Ministrów Rady Europy, który 21.1.1998 r. wydał zalecenia nr R (98) 1, zgodnie z którymi nacisk w mediacji rodzinnej powinien być położony przede wszystkim na to, żeby jej zastosowanie mogło:

- poprawić komunikację między stronami,
- zmniejszyć konflikty pomiędzy stronami w sporze,
- zakończyć polubownie istniejący między stronami spór,
- utrzymać relację łączącą rodziców z dziećmi poprzez osobisty kontakt,
- obniżyć społeczne i ekonomiczne koszty postępowania separacyjnego czy rozwodowego, jakie ponoszą strony i państwo,
- skrócić czas sporu do minimum⁹.

Rodzaje mediacji rodzinnej i rola mediatora

W doktrynie wyróżnia się trzy typy mediacji rodzinnych¹⁰:

- mediację zorientowaną terapeutycznie,
- mediację zorientowaną prawnie,
- mediację zrównoważoną.

„Często podłożem konfliktu w sprawach rodzinnych są wzajemne urazy rodziców względem siebie.”

Mediacja zorientowana terapeutycznie charakteryzuje się położeniem większego nacisku na sferę psychologiczną konfliktu, zostawiając kwestie prawne na dalszym planie. Wykorzystywana będzie przede wszystkim w przypadku, gdy obie strony sporu – rodzice – posługując się tymi samymi słowami, mają na myśli zupełnie co innego. W tym przypadku mediator ma za zadanie przede wszystkim uzyskać z obu stron informacje, których nie są w stanie przekazać w zrozumiały dla drugiej strony sposób. Dzięki ingerencji osoby trzeciej, pod postacią mediatora, możliwe staje się wyjaśnienie spraw, które ze względów emocjonalnych uniemożliwiali stronom dojście do konsensusu. Ważne jest, że w niniejszym przypadku nie ma problemu prawnego, a jeżeli jest, to nie ma dużego znaczenia dla stron, natomiast kluczowy jest konflikt emocjonalny.

Mediacja zorientowana prawnie skupia się przede wszystkim na wypracowaniu pomiędzy stronami prawnie wiążącego porozumienia. W odróżnieniu od mediacji zorientowanej terapeutycznie w tym przypadku konflikt emocjonalny między stronami nie ma dużego wpływu na ich postępowanie. Z tego typu mediacją mamy przede wszystkim do czynienia w przypadku tzw. polubownego rozstania się rodziców dziecka, którzy w celu uporządkowania swojego życia i zapewnienia stałości dziecku chcą uzgodnić wszelkie możliwe konfliktowe aspekty jego życia, a przede wszystkim kwestie związane z codziennym wychowaniem dziecka czy osobistych kontaktów z nim.

Najczęściej jednak mamy do czynienia z **mediacją zrównoważoną**, która jest syntezą obu wyżej wymienionych. Wynika to między innymi z tego, że rzadko się zdarza, by nie było silnych konfliktów emocjonalnych między stronami czy braku chęci uregulowania sporu w sposób prawnie wiążący. W związku z tym najczęściej rodzice w pierwszej kolejności określają, co rozumieją poprzez dobro dziecka, a następnie na tej podstawie kształtują porozumienie, które będzie formalnie regulować najważniejsze sprawy ich dziecka.

W sporach sądowych najczęściej mamy do czynienia z dwoma ostatnimi rodzajami mediacji, tzn. mediacją zorientowaną prawnie oraz z mediacją zrównoważoną.

Mediator, prowadząc postępowanie, za każdym razem musi indywidualnie podejść do każdego problemu i starać się uchwycić, co jest istotą konfliktu, oraz wybrać, jaki rodzaj mediacji w konkretnej sprawie jest najbardziej odpowiedni. W doktrynie wyróżnia się trzy najważniejsze zadania stojące przed mediatorem w mediacjach rodzinnych¹¹:

- **motywowanie stron do podjęcia realnych negocjacji skierowanych na przyszłość** – w ramach tego zadania mediator musi odwrócić uwagę rodziców od ich wzajemnych pretensji, rozpamiętywania przeszłości oraz rozliczania za podjęte wówczas działania. Cała energia stron musi zostać przekierowana na działania zmierzające do ustalenia wspólnego porozumienia, które będzie nie tylko

⁹ Ibidem, s. 300.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ A. Bieliński, A. Kaftarska, Kilka uwag o mediacji rodzinnej, ADR 2011, Nr 3, s. 27.

Foto: Shutterstock.



akceptowane przez obie strony, ale także przestrzegane przez nie;

- **zapewnienie bezpieczeństwa oraz ochrony interesów stron** – aby mediacja mogła odnieść sukces, strony muszą zaufać mediatorowi. Ze względu na wskazane wcześniej cechy charakterystyczne mediacji mediator musi szczególnie uważać, by nie stracić zaufania stron. Z tych też względów nie tylko w sposób werbalny, ale także niewerbalny nie może oceniać sposobu postępowania stron. Jako osoba całkowicie bezstronna powinien w profesjonalny sposób dążyć do osiągnięcia celu mediacji, jakim jest wypracowanie wspólnego porozumienia stron. W ramach tego mediator musi zagwarantować poczucie bezpieczeństwa stronom, zarówno w zakresie objęcia tajemnicą wszelkich pozyskanych podczas mediacji informacji, jak i poprzez dbanie o zachowanie równowagi pozycji stron postępowania. Dopiero zapewnienie komfortowych warunków daje szansę na wypracowanie konsensusu, który będzie satysfakcjonujący dla obu stron postępowania;
- **dbałość o interesy i potrzeby dzieci uwikłanych w spór rodzinny** – mimo że małoletnie dzieci nie biorą bezpośredniego udziału w mediacji, to wszelkie zapadłe w jej ramach ustalenia mają ogromny wpływ na ich późniejsze życie. Jednak – jak już zostało to wskazane – emocje, jakie towarzyszą mediacji rodzinnej, mogą przesłonić stronom to, co jest najważniejsze, dobro ich małoletnich dzieci.

Jeżeli poziom konfliktu rodziców dziecka jest wysoki, może skutkować powstaniem zaburzeń w istniejących relacjach rodzinnych, nieczęsto przybierających postać blokowania kontaktu dziecka z rodzicem, z którym nie mieszka na stałe. Blokady te mogą przybrać postać zarówno psychologiczną, tj. wywierania wpływu emocjonalnego na dziecko poprzez

jego szantaż, jak i fizyczną, poprzez zakaz spotkań czy kontaktów telefonicznych, co niekorzystnie wpływa na społeczno-emocjonalne funkcjonowanie dziecka¹².

Wówczas rolą mediatora jest skupienie stron na najistotniejszej kwestii łączącej rodziców – na dobru ich małoletniego dziecka – i wokół tej kwestii budowanie porozumienia rodzicielskiego. Jednocześnie mediator ma za zadanie przeciwstawić się postawom, które kreowane przez strony postępowania kosztem małoletnich mają za zadanie jedynie uzyskanie lepszej pozycji w sporze sądowym. W takiej mediacji, przy pomocy mediatora, rodzice starają się oddzielić rolę byłych małżonków/partnerów od roli rodziców, na której przede wszystkim muszą się skupić podczas tworzenia porozumienia¹³.

Jednak mediator może się również spotkać z pewnymi barierami, które mogą mu utrudnić prowadzenie mediacji rodzinnej. A. Gójska i V. Huryn wskazują na brak doświadczenia stron w prowadzeniu negocjacji¹⁴. Strony zostają niejako postawione w nienaturalnej dla nich sytuacji: w pierwszej kolejności poradzenie sobie z nową sytuacją, jaką jest rozstanie z partnerem, i potrzeba zorganizowania sobie życia od nowa, a z drugiej – oczekiwanie od nich rzeczowej rozmowy w trakcie mediacji. Problem pojawia się szczególnie wtedy, gdy w związku jedna ze stron była bierna i całkowicie polegała na drugiej. Wówczas nieporadność takiej osoby może doprowadzić do impasu, a co za tym idzie – niemożności wypracowania porozumienia.

¹² A. Cybulko, *op. cit.*, s. 309.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ A. Gójska, V. Huryn, *Mediacja w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych*, Warszawa 2007, s. 64–65.

Nie oznacza to jednak automatycznego zakończenia się mediacji. Mediator w ramach swojej pracy posiada liczne narzędzia, które mogą przeciwdziałać impasowi, np. poprzez zastosowanie dowartościowania słabszej strony. Podbudowanie jej pozycji w trakcie postępowania może mieć korzystny wpływ na jej powodzenie. Poza tym mediator posiada jeszcze wiele innych narzędzi, które w skuteczny sposób pomagają stronom osiągnąć konsensus, jednak ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na omówienie ich wszystkich.

Pozytywne aspekty mediacji

Należy stwierdzić, że mediacja rodzinna jest niezwykle potrzebną instytucją, która nie tylko pozytywnie oddziałuje na strony postępowania i ich małoletnie dzieci, ale także ma wpływ na liczbę spraw, które rozstrzygane są przez sądy powszechne. Jeżeli rodzice w trakcie postępowania mediacyjnego doszli do porozumienia w pewnym obszarze, np. związanym z władzą rodzicielską, to w przyszłości będą bardziej skłonni do podjęcia polubownego sposobu rozwiązania sporu, np. w zakresie kontaktów rodzica z dzieckiem. Istnienie tej instytucji i wykorzystanie jej w praktyce jest korzystne dla wszystkich:

- zostaje zażegnany spór między rodzicami,
- dziecko uzyskuje stabilizację i nie jest świadkiem przykrych dla niego kłótni rodziców,
- wieloletnie procesy kończą się umorzeniami ze względu na zawarcie ugody,
- zmniejsza się czas niezbędny do rozstrzygnięcia spraw, w których mediacja zakończyła się niepowodzeniem lub na którą strony nie wyraziły zgody.

W tym miejscu należy pokreślić jeszcze jeden dość istotny aspekt, tj. możliwość przeprowadzenia mediacji na każdym etapie postępowania sądowego. Niekiedy zdarza się, że strony, pewne swoich argumentów, całkowicie odrzucają możliwość polubownego załatwienia zaistniałego pomiędzy nimi sporu. Wówczas rozpoczyna się proces sądowy: przesłuchanie stron, przeprowadzenie dowodów z dokumentów, zeznania świadków, a niekiedy także opinia zespołu specjalistów sądowych, a następnie wyrok sądu I instancji, który nie zawsze

pokrywa się z wyobrażeniami czy nawet oczekiwaniami stron. W dalszej kolejności strony wnoszą apelację, na której rozpatrzenie trzeba niekiedy poczekać kilka miesięcy. Kluczowy w tym wszystkim jest czas. Czas, który działa na strony łagodząco, w wyniku czego przestają poszukiwać zemsty czy odwetu na swoim partnerze za wyrządzone szkody. Co więcej, strony powoli przyzwyczajają się do nowych okoliczności i na nowo układają sobie życie, zaczynają czuć się zmęczone ciągłym atakiem, a co najważniejsze – dostrzegają to, co powinno od początku być najważniejsze: ich małoletnie dziecko. Dzięki temu część stron decyduje się na podjęcie mediacji na etapie postępowania apelacyjnego i nierzadko kończą się one zawarciem ugody, a więc wszyscy wygrywają.

Podsumowanie

Mediacja jako narzędzie prawne, ze względu na swój odformalizowany charakter oraz specyfikę rozwiązywania powstałego między rodzicami dziecka sporu, dopasowana do każdego konfliktu indywidualnie, ze względu na swoje zalety powinna być częściej wykorzystywana w tego typu sprawach i podlegać dalszemu rozwojowi. Dlatego niezbędne jest kontynuowanie działań promujących mediację rodzinną, uświadamiających o zaletach jej przeprowadzenia oraz mających na celu zmianę nastawienia nie tylko szeroko rozumianej opinii publicznej, ale także środowiska prawniczego zajmującego się tego typu sprawami – sędziów, adwokatów czy radców prawnych. Szczególne działania powinny być również przeprowadzone przez sądy II instancji, gdyż na tym etapie niekiedy emocje, które dotychczas kierowały stronami, nie mają już takiego znaczenia jak na początku procesu, a zatem szansa na wypracowanie kompromisu znacznie wzrasta. Na tym etapie niezbędne jest nie tylko współdziałanie pełnomocników stron, ale przede wszystkim ważne są działania sądu II instancji. Może to przybierać różne formy: od informacyjnych po nakłanianie stron do podjęcia rozmów zmierzających do wypracowania kompromisu. Wszystkim uczestnikom postępowania powinien przyświecać jeden cel: pojednanie się stron, ponieważ w postępowaniu mediacyjnym nie ma przegranych, wszyscy wygrywają, a co najważniejsze – wygrywa dziecko. ■

The role of mediation in matters relating to parental authority and contact with children

Summary

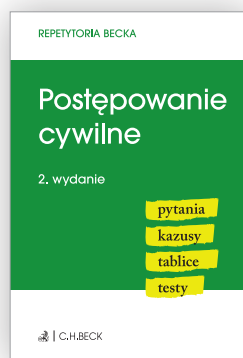
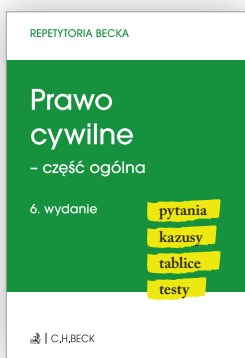
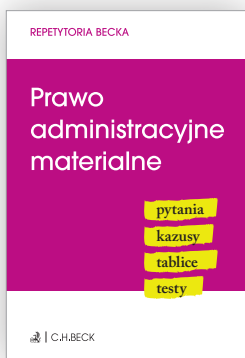
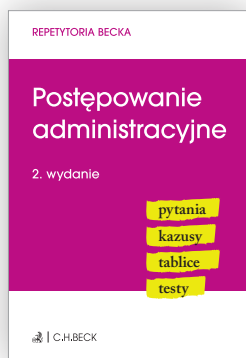
Mediation is one of the ways of alternative dispute resolution. With the increase in public interest in this type of alternative, in relation to court proceedings, mediation has developed on many levels: civil, criminal, economic and family. Family mediation differs greatly from classical mediation and this is due to its subject matter and strong emotional factors, largely affecting the decisions made by the parties. The indicated circumstances require a greater amount of work of the mediator who not only has to watch over its correct course but also constantly has to monitor the level of emotions of the parties to be able to react properly at the right time. This article aims to give the reader not only the character of family mediation but also to indicate its characteristics, bring the role of the mediator in the ongoing mediation proceedings and indicate the beneficial aspects of this procedure in family matters.

Keywords: mediation, family matters, divorce, contact with a child, parental authority

Słowa kluczowe: mediacja, sprawy rodzinne, rozwód, kontakty z dzieckiem, władza rodzicielska

REPETYTORIA BECKA

Sprawdź swoją wiedzę



Publikacje w serii Repetytoria Becka składają się z czterech przewodnich części:

- » **pytań** z odpowiedziami, dzięki którym przyswaja się wiedzę niezbędną z danej dziedziny prawa. Odpowiedzi zawierają podstawę prawną i odesłania do konkretnego artykułu;
- » **kazusów** z rozwiązaniami opartymi na aktualnym stanie prawnym i przykładowym orzecznictwie;
- » **tablic** prezentujących w sposób przejrzysty i uporządkowany wiedzę z danej dziedziny prawa. Ułatwiają wzrokowe zapamiętanie haseł, pojęć i definicji;
- » **testów**, dzięki którym szybko i skutecznie można sprawdzić i ocenić wiedzę niezbędną do zdania egzaminu.

Wszystkie tytuły dostępne na: www.student.beck.pl

Przewlekłość postępowania w sprawach cywilnych

17.6.2004 r. wobec ogłoszenia ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki¹ w polskim porządku prawnym zaistniało swoiste *novum* w kontekście funkcjonowania środków dyscyplinujących przewlekłość postępowania sądowego. Wejście w życie aktu, podchwyczonego i silnie eksponowanego przez środki masowego przekazu, wywołało ogromne społeczne oczekiwania. Stosunkowo krótki natomiast termin obowiązywania właściwie jedyne go znanego w Polsce instrumentu prawnego – a przynajmniej o skuteczności dającej gwarancję ochrony praw i interesów jednostki przed negatywnymi skutkami naruszeń – pozwalałby domniemywać, że w ciągu ostatnich dekad nastąpiło apogeum opieszałego działania organów wymiaru sprawiedliwości rozumianych *sensu largo*. Przyczyny zjawiska będącego obszarem penetracji ustawodawcy, jego skala, a także punkty zwrotne są zatem warte uwagi.

Autor



Kamila Mazurek
studentka III roku prawa
na WPiA UKSW w Warszawie

Podstawa prawna

Ustawodawca, stawiając prawo do sądu na piedestale zasad państwa prawa, a jako jego clou wskazując art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, dostrzegł co prawda potrzebę zapewnienia obywatelowi sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, zarówno na etapie postępowania rozpoznawczego, jak i wydania orzeczenia, jednak ugruntowując teoretyczną oprawę, zapomniał o wskazaniu środków pozwalających na realne wytknięcie i usankcjonowanie opieszałości działania organu. W art. 77 ust. 2 Konstytucji RP wyraził tożsame uprawnienie, choć w sposób negatywny: „Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”. Ulokowanie podobnych regulacji ma swoje uzasadnienie treściowe i funkcjonalne – o ile pierwsza akcentuje podmiotowy charakter prawa, o tyle kolejna stanowi środek ochrony praw i wolności.

Jak dotąd, a więc do czasu wejścia w życie ustawy o skardze, badanie szybkości i prawidłowości postępowania opierało się głównie na wewnętrznym nadzorze administracyjnym prowadzonym w ramach danego sądu przez jego prezesa,

albo osobiście, albo poprzez powierzenie tego zadania innemu sędziemu, usabiającego jednocześnie funkcję wizytatora sądu, przewodniczącego wydziału, wiceprezesa sądu co do zasady (ustawa przewiduje także w uzasadnionych przypadkach przekazanie tej kompetencji na rzecz innego sędziego albo referendarza sądowego). Zgodnie z art. 37 PrUSP² osoby te mają wówczas prawo wglądu w czynności sądów, mogą żądać wyjaśnień oraz usunięcia uchybień oraz być obecne na rozprawie toczącej się z wyłączeniem jawności. Wobec poczynionych obserwacji, dociekań i wizytacji, gdyby stwierdzono pejoratywne zabarwienie działalności danego sędziego, prezes sądu niezwłocznie (a nie dłużej niż 30 dni od dnia powzięcia wiadomości o uchybieniu) czyni powinność o charakterze fakultatywnym – na piśmie zwraca uwagę sędziemu z żądaniem usunięcia skutków, jakie to uchybienie wywołało. W odpowiedzi na nie sędziemu albo asesorowi sądowemu przysługuje złożenie pisemnego zastrzeżenia. Czynności te w razie stwierdzenia nieprawidłowości w toku postępowania powinny być wszczynane z urzędu w celu zdyscyplinowania danego sędziego.

Strona mogła również dochodzić wyrównania krzywd, powołując się na art. 417 § 1 KPC, i żądać od Skarbu Państwa bądź jednostki samorządu terytorialnego odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej, w którego zakres można włączyć również przewlekłe prowadzenie postępowania. Obywatelowi pozostawała możliwość wniesienia w toku instancji środków odwoławczych celem uchylenia lub zmiany decyzji kończącej postępowanie – to zaś nie pozwalało czynić zadość w postaci zaskarżenia tego, co stanowiło istotę problemu, czyli zbyt długiego postępowania.

Bezpośredni wpływ na zmianę, jaką stało się wdrożenie doniosłej ustawy o skardze, miała praktyka legislacyjna i orzecznicza UE. Na gruncie art. 14 ust. 3 lit. c Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych³ ustanowiono

¹ Tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r., poz. 75, dalej jako: PrzewU.

² Ustawa z 27.7.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, tekst jedn.: Dz.U. z 2018 r., poz. 23, dalej jako: PrUSP.

³ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 19.12.1966 r., który Polska ratyfikowała w 1977 r., Dz.U. 1977 Nr 38, poz. 167, dalej jako: MPPOiP.



Foto: Shutterstock.

prawo do rozprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Dodatkowe umocowanie w kontekście prawa do sądu przyniosła Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności⁴, dla Polski wiążąca od maja 1993 r., która w art. 6 stanowi, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd (norma ta stanowi zatem praktycznie lustrzane odbicie w regulacji na poziomie krajowym). Jednocześnie dzięki powołaniu mocą aktu do życia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka obywatel polski skorzystał z przywileju. W razie gdyby organ krajowy wydał krzywdzący wyrok, a dalsze dochodzenie przez niego praw i zadośćuczynienia natrafiłoby na przeszkody, ma on prawo do wystąpienia ze skargą do ETPCz. Polska, wchodząc pod jurysdykcję ponadnarodowego organu, umożliwiła swoim obywatelom domaganie się rozpatrzenia sprawy w reakcji na naruszenie praw zagwarantowanych w EKPCz oraz protokołach dodatkowych nr 1, 4, 6, 7 i 13, o ile dotyczą one jej bezpośrednio i osobiście oraz władz publicznych – sądów, administracji państwowej i samorządowej. Od tego czasu Polska stała się liderem w liczbie kierowanych na europejską wokandę skarg – pozostawiając na mało chlubnej pozycji jedynie Turcję, Włochy i Rosję. Obstrzeżeniem do wniesienia skargi jest termin 6 miesięcy od daty podjęcia ostatecznej, prawomocnej decyzji w sprawie oraz wyczerpanie wszelkich dostępnych w kraju środków prawnych, a w razie nieskorzystania z nich na zainteresowanym podmiocie ciąży obowiązek wykazania jego nieskuteczności. Trybunał nie ma jednak uprawnień do uchylenia bądź zmiany

wyroków wydanych przez polskie sądy – nie jest dodatkową instancją odwoławczą.

Momentem kulminacyjnym, który wykazał potrzebę uchwalenia ustawy o skardze, było zajęcie stanowiska przez Trybunał w Strasburgu wobec wyroku z 26.10.2000 r. w sprawie *Kudła przeciwko Polsce*⁵. Organ sądownictwa międzynarodowego wskazał, że miało miejsce naruszenie art. 13 EKPCz w tym, że skarżący nie posiadał żadnego krajowego środka odwoławczego, na podstawie którego mógłby wprowadzić w życie prawo do „rozprawy w rozsądnym terminie”, w relacji do wspomnianego art. 6 ust. 1 EKPCz.

Ustawa niedoskonała

Ustawa o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, wobec której żywiono nadzieję na usprawnienie procesu, nie do końca spełniła swoje funkcje. Mimo jej wejścia w życie na wokandę europejską wciąż trafiały sprawy uwidaczniające jej nieskuteczność. Przedstawiciele doktryny podkreślają wielość zawartych w niej pojęć niedookreślonych i związane z tym trudności interpretacyjne. W przekonaniu tym utwierdza już treść art. 2 PrzewłU, dającego stronie uprawnienie do wniesienia środka zaskarżenia w przypadku naruszenia jej prawa do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jeżeli postępowanie zmierzające do wydania rozstrzygnięcia kończącego postępowanie w sprawie trwa dłużej niż to konieczne dla wyjaśnienia

⁴ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4.11.1950 r., zmieniona następnie protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona protokołem nr 2, Dz.U. z 1993r. Nr 61, poz. 284, dalej jako: EKPCz.

⁵ Wyr. ETPCz z 26.10.2000 r. w sprawie *Kudła v. Polska*, nr skargi 30210/96, Legalis.

istotnych okoliczności faktycznych i prawnych albo dłużej niż to konieczne do załatwienia sprawy egzekucyjnej lub innej dotyczącej wykonania orzeczenia sądowego. Wobec braku definicji legalnej w przypadku „zwłoki” wskazane jest kierowanie się jej językowym znaczeniem („zwłokanie z czymś, odkładanie czegoś na później”⁶), które zakreślone szeroko wymaga każdorazowego uzasadnienia w odniesieniu do konkretnego stanu faktycznego. Dla stwierdzenia, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania, należy w szczególności ocenić terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd w celu wydania rozstrzygnięcia. Kolejną zasadniczą kwestią i punktem zapalnym jest wysokość przewidzianej rekompensaty dla pokrzywdzonego, którą ustawa określa w wysokości od 2000 do 20 000 zł. Według literalnego brzmienia przepisów wysokość sumy pieniężnej, we wskazanych granicach, wynosi nie mniej niż 500 zł za każdy rok dotychczasowego trwania postępowania, niezależnie od tego, ile etapów postępowania dotyczy stwierdzona przewlekłość postępowania. Sąd może przyznać sumę pieniężną wyższą niż 500 zł za każdy rok dotychczasowego trwania postępowania, jeżeli sprawa ma szczególne znaczenie dla skarżącego, który swoją postawą nie przyczynił się w sposób zawiniony do wydłużenia czasu trwania postępowania (art. 12 PrzewLU). Problem jednak w tym, że w wydawanych w Polsce wyrokach zadośćuczynienia finansowe stron nie rekompensowały ich strat na poziomie, jaki za standard przyjął ETPCZ.

A. Łazarska istotę problemu upatruje nie tyle w samej wadliwości ustawy, ale w mentalności sędziów, mało świadomych orzecznictwa europejskiego, jego standardów w zakresie gwarancji rzetelnego procesu i nieskorych do implementacji europejskich wyroków do polskiego porządku prawnego. Uważa, że są oni bardziej zafrasowani tym, co postanowił ich sąd przełożony, niż tym, co wyrokuje ponadnarodowy wymiar sprawiedliwości. Proponuje przeszkolenie w zakresie doskonalszej wykładni konstytucyjnej oraz prokonwencyjnej, bo w myśl teorii Platona istnienie nawet złego prawa (w tym wypadku pozostawiającej wiele do życzenia ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki) jest w stanie zrekompensować dobry sędzia, mający predyspozycje i narzędzia do jego właściwej interpretacji⁷.

Przyczyny przewlekłości

Na gruncie krajowym, wobec zawartej w art. 6 KPC zasady koncentracji materiału procesowego, choć sąd powinien

przeciwdziałać przewlekaniu postępowania i dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, częstokroć to cel przewyższający jego zdolności. Nic także nie wskazuje, żeby obowiązek przytaczania wszystkich okoliczności faktycznych i dowodów bez zwłoki w celu szybkiego i sprawnego postępowania w myśl dookreślenia w § 2 był respektowany.

Wobec dwoistości systemów koncentracji materiału dowodowego, systemu prekluzji (zasada ewentualności), gdzie czas wnoszenia wniosków, dowodów, faktów jest ściśle reglamentowany przez ustawę, nadrzędne znaczenie, z uwagi na szkodę, jaką ta praktyka mogłaby stanowić dla dalszego wyjaśnienia sprawy, ma dyskrejonálny system władzy sędziego. Ta reguła procesowa, wyrażona przez art. 217 KPC, daje stronie sposobność przytaczania okoliczności faktycznych i dowodów, czy to na uzasadnienie swych wniosków, czy dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, aż do zamknięcia rozprawy, a zatem pozostawia furtkę, szczególnie dla profesjonalnych pełnomocników stron, którzy

realizując nie tyle nawet partykularne interesy działania wpisane w ich zawód zgodnie z etyką zawodową, podnoszą kolejne dowody, wielokrotnie nieistotne. Zdaniem J. Dubois: „Adwokaci nie ograniczają przyjmowanych spraw do tych, w których klient jest niewinny, zwłaszcza że dopóki nie zapadnie wyrok, sami o tym nie wiedzą, a nawet jeżeli są ku temu jakieś przewidywania, odmawiając udzielenia wsparcia, nie tylko narażają się na śmierć głodową, ale i łamią jednocześnie wiążącą ich kardynalną zasadę etyczną niesienia pomocy każdemu – ich obowiązkiem jest zatem zawsze odnajdywać słabości w zgromadzonym materiale dowodowym na korzyść tego, którego reprezentują”⁸.

Sąd co prawda może pominąć inne środki dowodowe, jeżeli okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione lub jeżeli strona powołuje dowody jedynie dla zwłoki – ludzka natura, na tyle jednak złożona i kierowana częstokroć egoistycznymi pobudkami, wymaga iście wnikliwego psychologicznego rozparcelowania, co w przełożeniu na cel rzetelnego i sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy skutkuje niestety praktyką przesłuchiwanie każdego dodatkowego świadka czy wyjaśnieniem nowych zarzutów i *sensu largo* – większą rozpiętością czasową procesu.

Sądy kierują się również zasadą ekonomizacji procesu, co wypukla SN, stwierdzając, że gdyby zachodziła okoliczność odroczenia rozprawy z powodu niemożności przeprowadzenia jednego z dowodów, np. niestawienia się jednego świadka, ale obecny byłby inny, którego zeznania miałyby wartość równie pożądaną dla dalszego toku sprawy, sąd z uwagi na społeczne koszty wymiaru sprawiedliwości, jakie wiążą się z wzywaniem obywateli, powinien go przesłuchać w dniu, w którym się zgłosił⁹.

„Sądy kierują się również zasadą ekonomizacji procesu.”

⁶ Por. definicję zawartą w Słowniku języka polskiego, <https://sjp.pl/zwloka>, dostęp: 14.3.2018.

⁷ A. Łazarska, wystąpienie podczas Międzynarodowej Konferencji „Przewlekłość postępowania sądowego”, <http://press.warszawa.pl/miedzynarodowa-konferencja-przewleklosc-postepowania-sadowego/>, dostęp: 21.3.2018 r.

⁸ J. Dubois, Mordowanie na ekranie, Warszawa 2016, s. 2–3.

⁹ Wyr. SN z 21.2.1974 r., I CR 716/73, Legalis.

W ramach systemu prekluzji usprawnieniu służy natomiast tygodniowy termin *ius cogens* na przywrócenie uchylonego terminu (art. 169 KPC) i uzupełnienie wyroku (art. 351 KPC). Wobec pisma wszczynającego postępowanie strona została zobowiązana przepisami również do dokładnego określenia żądania i uwzględnienia obligatoryjnych składowych pozwu z art. 187 KPC (w związku z art. 511 § 1 KPC), a w razie ich pominięcia – do skorygowania go w ciągu tygodnia. Bezwzględny charakter tego terminu sprawia, że reprezentant klienta nie może wystosować do sądu pisma o jego przedłużeniu lub skrócenie. Pisma obciążone wadami formalnymi, których nie poprawiono, bądź w myśl art. 130 KPC nie uiszczono za nie należnej opłaty w oznaczonym czasie, podlegają zatem zwróceniu. Gdyby wyjaśnienia niepodjętych w pozwie elementów zaczęto dochodzić już w trakcie trwania rozprawy, prowadziłoby to do odroczenia rozprawy, a więc kolejnych niezasadnych przedłużeń.

Orzecznictwo SN ponadto, uznając adwokatów czy radców prawnych za profesjonalistów zaznajomionych z materią proceduralną, stawia względem nich oczywiste i większe wymagania. Prócz obostrzenia o nieprzekraczaniu terminu sąd zwalnia się z obowiązku szczegółowego tłumaczenia podstawy prawnej nanoszenia poprawek czy innych kwestii, jak zawieranie pouczeń o wnoszeniu odpisów wyłącznie poświadczonych za zgodność z oryginałem. Czym innym jest natomiast mylne oznaczenie pisma procesowego lub dokonanie oczywistych niedokładności – te nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym.

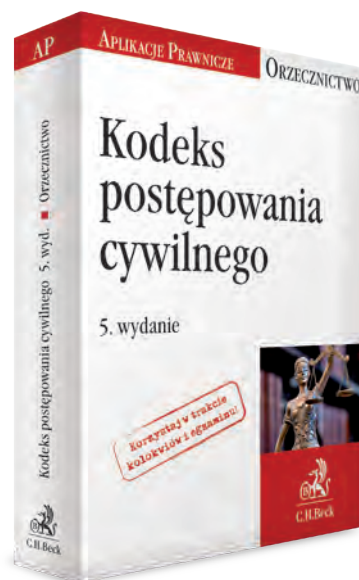
Przyjęło się, że bolączką polskiego sądownictwa są także biegli, a ściślej – czas oczekiwania na sporządzone przez nich ekspertyzy. Zważywszy na to, że analiza sprawy jest przeprowadzona przez sędziego jedynie w oparciu o jego wąsko ukierunkowaną wiedzę, przedstawione przez strony dokumenty czy podniesione w toku dowody osobowe nie pozwalają na rozwikłanie skomplikowanej sprawy wyłącznie na ich podstawie. Bez dołączenia do akt fachowej opinii, która powoduje wydłużenie procesu od paru miesięcy do nawet kilku lat i ponadto wzrasta wprost proporcjonalnie do liczby kolejno powołanych specjalistów, o sprawiedliwym wyroku w konkretnej sprawie nie może być mowy. W celu usprawiedliwienia tych aktorów sceny sądowej warto także dodać, że pochłaniaczem czasu jest już samo przesłanie biegłemu akt przez sąd, jego obowiązek stawiennictwa na rozprawie, czasem wydawanie opinii uzupełniającej i ostatecznie *meritum* – poczynienie kroków do dokładnego zbadania przedmiotu sporu i merytorycznego rozstrzygnięcia. Na swawolę biegłego istnieje środek hamujący w postaci art. 287 KPC – za nieusprawiedliwione niestawiennictwo, za nieuzasadnioną odmowę złożenia przyrzeczenia lub opinii albo za nieusprawiedliwione opóźnienie złożenia opinii sąd może represjonować go karą grzywny.

Do opóźnień przyczyniają się też kwestie prozaiczne i ludzkie, jak niedyspozycyjność strony czy samego sędziego z powodu choroby, a także kwestie organizacyjne wymiaru sprawiedliwości, mające bezpośredni wpływ na przeładowanie sędziów obowiązkami. Według statystyk prowadzonych



Orzecznictwo aplikanta – Kodeks postępowania cywilnego

www.ksiegarnia.beck.pl
Sprawdź również listę księgarni na str. 80



i udostępnianych przez Ministerstwo Sprawiedliwości w 1. półroczu 2017 r. liczba spraw niezadowolonych w sądach powszechnych ogółem wynosiła 2,9 mln, przy czym ich wpływ uplasował się na poziomie aż 7,9 mln (największy odsetek z zakresu prawa cywilnego)¹⁰.

Liczba wpływających do sądu spraw jest zatem niewspółmierna do liczby sędziów przypadających na jeden sąd. Ponadto na sędziach, oprócz obowiązku przeprowadzenia rozprawy i wydania rozstrzygnięcia oraz wyznaczania terminów rozpraw, ciąży obowiązek uprzedniego zapoznania się z aktami oraz tworzenia uzasadnień do wyroków, których obszerność potrafi zyskać rangę tomisk – sięgają one często kilkudziesięciu czy nawet kilkuset stron. Zgodnie z art. 329 KPC pisemne uzasadnienie wyroku albo transkrypcję wygłoszonego uzasadnienia sporządza się w terminie dwutygodniowym od dnia zgłoszenia wniosku o doręczenie wyroku z uzasadnieniem, a gdy wniosek taki nie był zgłoszony – od dnia zaskarżenia wyroku lub wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. W sprawie zawilej w razie niemożności sporządzenia pisemnego uzasadnienia w terminie prezes sądu może przedłużyć ten termin na czas oznaczony, nie dłuższy niż 30 dni.

W czasie 1. półroczu 2017 r. średni czas trwania postępowań w sądach powszechnych osiągnął maksymalną długość 5,3 miesiąca. Tendencje te są zwyżkowe w ostatnich kilku latach, szczególnie w przypadku spraw rozpatrywanych przez sądy I instancji, w których czas trwania postępowania przekracza 12 miesięcy i notorycznie się zwiększa. Rozpatrując te wartości instancyjnie – podobne jest w sądach rejonowych, natomiast w okręgowych od kilku półroczy wartości ustabilizowały się w przedziale 8,1–8,2 miesiąca.

Najźmudniejsze okazują się sprawy upadłościowe i restrukturyzacyjne, które przodują w kategorii oczekiwania na rozstrzygnięcie w średnim wymiarze 8 lat, kolejno plasuje się prawo gospodarcze – średnio ok. 14 miesięcy – i ubezpieczeń społecznych – ok. 10 miesięcy¹¹. Ze względu m.in. na obniżenie właściwości w sprawach gospodarczych ze 100 tys. do 75 tys. zł dla sądów okręgowych, a wobec tego poszerzenie kompetencji sądu rejonowego, dysproporcja w kontekście sprawności działania obu tych instancji nie jest tak zauważalna.

Wszystkie te opóźniające proces zjawiska rodzą negatywne konsekwencje – znacząca rozpiętość czasowa między wszczęciem postępowania przygotowawczego a uprawomocnieniem się wyroku niewątpliwie utrudnia właściwe rozstrzygnięcie sprawy. Idąc tym tropem, Sąd Najwyższy wysnuł przekonanie, że przewlekłość postępowania może

doprowadzić do zatarcia w pamięci sądu orzekającego obrazu przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem osądu i doprowadzić do ustaleń sprzecznych z materiałem dowodowym¹². Opieszale działania podważają ponadto zasadność istnienia sądu jako instytucji niezdolnej do sprostania funkcji, do jakiej została stworzona – zniechęcony i uwikłany w konfliktową sytuację obywatel zostaje pozostawiony sam sobie z problemem, przez co traci zaufanie do skuteczności państwowego wymiaru sprawiedliwości.

W kierunku informatyzacji

Sąd w celu przesłuchania świadka, strony, biegłego, którego miejsce zamieszkania od sądu, do którego ma się stawić, przekracza 50 km, korzysta z przywileju – zwraca się do sądu rejonowego właściwego dla miejsca zamieszkania wezwanego o przeprowadzenie czynności z jego udziałem. Praktyka ta, zwana pomocą prawną, aktualna i wciąż stosowana na mocy regulaminowych zapisów, jest relewantnym sposobem na usprawnienie postępowania, wyznaczając niejako kres wólcęostwa obywateli między lokalami instytucji sprawiedliwościowych. O ile zalety w postaci zaoszczędzonego czasu i unikania trudów żmudnej podróży są widoczne, o tyle wdrażanie standardów niwelujących wszelakie pośrednictwo wydaje się być „tym właśnie” udogodnieniem.

Wybawieniem staje się cyfryzacja. Umożliwiająca wideo- i telekonferencje sale sądowe, co jest następstwem wprowadzenia sprzętu nagrywającego, to sposób, w perspektywie czasu bardzo ekonomiczny, który niweluje stracony czas związany z transferem danych w przypadku pomocy prawnej i jednocześnie pozwala sędziemu na kontakt z uczestnikami postępowania, w tym również biegłymi sporządzającymi opinię na odległość. Na podstawie obserwacji sędziego sam może na bieżąco wysnuwać sądy i wnioski.

Dalekosiężne, ale i zainicjowane kilka lat temu plany zmierzają do zrównania elektronizacji sądów do poziomu usług, jakie świadczy bankowość internetowa, a krokiem milowym w osiągnięciu tego celu jest rozbudowa systemu Elektronicznego Biura Podawczego (portalu i aplikacji), którego zasady działania zostały nakreślone w ustawie z 10.7.2015 r. nowelizującej Kodeks cywilny, Kodeks postępowania cywilnego oraz inne ustawy¹³. System ma zastosowanie w postępowaniach cywilnych w sprawach cywilnych, gospodarczych, rodzinnych oraz w postępowaniach egzekucyjnych, które są prowadzone przez komornika, i umożliwia m.in. sprawdzanie terminów rozpraw, kontrolę etapu rozwiązania sprawy, wnoszenie pism procesowych czy uzyskiwanie doręczeń drogą elektroniczną. Jest to pewnego rodzaju przełom, zwłaszcza że jak dotąd komunikacja elektroniczna opierała się na wymianie informacji między prawnikami a sądami, nie obywatelami, ze względu na wysokie ceny aplikacji i nie zawsze spełnianie wymogów funkcjonalności nowej technologii. Przewlekłości

¹⁰ Oficjalna strona internetowa Departamentu Strategii i Funduszy Europejskich Ministra Sprawiedliwości, [¹¹ Oficjalna strona internetowa Departamentu Strategii i Funduszy Europejskich Ministra Sprawiedliwości, \[¹² Wyr. SN z 18.4.1985 r., II KR 70/85, ONSPG 1986, Nr 5, poz. 67.\]\(https://www.google.pl/search?ei=JtSoWsrZAcYtsAH-87KqWcg&q=Ministerstwo+Sprawiedliw%C5%9Bci+badania+przewleklosc+post%C4%99powania+sadowego&oq=Ministerstwo+Sprawiedliw%C5%9Bci+badania+przewleklosc+post%C4%99powania+sadowego&gs_l=psy-ab.3...22883.26099.0.26414.10.10.0.0.0.184.1067.7j3.10.0....0...1c.1.64.psy-ab..1.1.183...35i39k1.0.51-x_2_u9GI, dostęp: 14.3.2018 r.</p>
</div>
<div data-bbox=\)](https://www.google.pl/search?ei=JtSoWsrZAcYtsAH-87KqWcg&q=Ministerstwo+Sprawiedliw%C5%9Bci+badania+przewleklosc+post%C4%99powania+sadowego&oq=Ministerstwo+Sprawiedliw%C5%9Bci+badania+przewleklosc+post%C4%99powania+sadowego&gs_l=psy-ab.3...22883.26099.0.26414.10.10.0.0.0.184.1067.7j3.10.0....0...1c.1.64.psy-ab..1.1.183...35i39k1.0.51-x_2_u9GI, dostęp: 14.3.2018 r.</p>
</div>
<div data-bbox=)

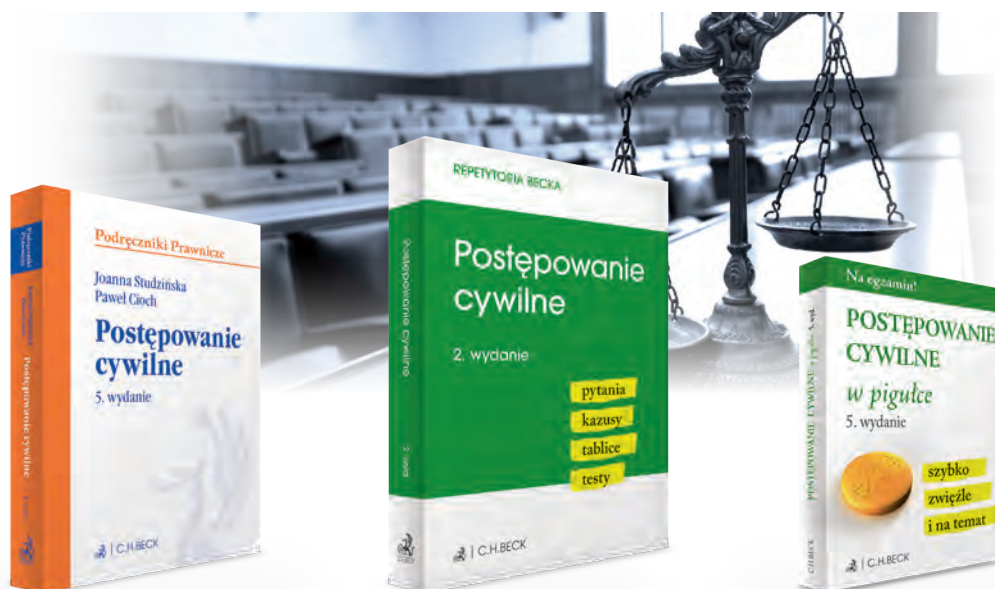
¹³ Ustawa z 10.7.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, tekst jedn.: Dz.U. z 2015 r., poz. 1311.

wobec wezwań sądów do uzupełnienia braków formalnych pism procesowych ma przeciwdziałać możliwości wnoszenia pozwów online, w której system sam będzie w stanie zweryfikować niekompletność formularzy elektronicznych. Poprzez brak możliwości przejścia do kolejnego panelu nadawca

będzie zmuszony przed wysłaniem dokonać jego korekty. Zakorzenionym w archaicznej strukturze sądom należy dać jeszcze czas i poczekać na informatyczną rewolucję. Dotychczasowe innowacje pokazują jednak otwartość wymiaru sprawiedliwości na dalsze zmiany w tym kierunku. ■



Postępowanie cywilne



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją wiedzę

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Excessive length of proceedings in civil law

Summary

The article analyzes the reasons for the length of proceedings in civil law and the conclusions of the implementation of the act on infringement of the party's right to the act on infringement of the party's right to hear the case in preparatory proceedings conducted or supervised by the prosecutor and court proceedings without undue delay that brought with it high social expectations. The publication presents a short genesis of the entry into force of the Act, including a direct impulse for its implementation, that is, the desire to meet EU standards in response to the case of Kudła v. Poland. The article also contains regulations to streamline the process, mainly based on the Code of Civil Procedure, the Constitution and EU acts.

Keywords: the law on the complaint, Kudła against Poland, Convention on the protection of human rights and fundamental freedoms

Słowa kluczowe: ustawa o skardze, Kudła przeciwko Polsce, Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności



ksiegarnia.beck.pl

Księgarnia Internetowa | C.H.Beck

PEŁNA OFERTA Z GWARANCJĄ DOSTĘPNOŚCI

**Odbierz 20 zł
na zakupy!** >

Wykorzystaj kod rabatowy:

EP2018

Kod jest jednorazowy i ważny do 31.07.2018 r. wyłącznie w księgarni internetowej. Obowiązuje przy minimalnej wartości zamówienia 79 zł. Kod należy wprowadzić w pierwszym kroku koszyka w polu "Karta podarunkowa lub kod rabatowy". Kod nie obejmuje prenumerat czasopism, zapowiedzi, pakietów i nie łączy się z innymi promocjami. Szczegółowe warunki korzystania z kodu dostępne są w regulaminie.



DARMOWA DOSTAWA

Zrób zakupy za min. 150 zł,
a dostawę zrealizujemy GRATIS!



STAŁY 5% RABAT

Wszystkie nasze książki objęte są
stałym 5% rabatem.



MERYTORYCZNE WSPARCIE PRZY ZAKUPIE

Odpowiadamy na pytania i pomagamy
wybrać odpowiednie publikacje.



DODATKOWE KORZYŚCI DLA STAŁYCH KLIENTÓW

Zapisz się na newsletter, dowiedz się
pierwszy o nowościach i promocjach.



ODBIÓR OSOBISTY

Odbierz zamówienie w Warszawie,
Wrocławiu i Lublinie.



WYSYŁKA W 24H

Cenimy Twój czas. Zamówienia
realizujemy nawet w 24 godziny.

Eksperyment procesowy w postępowaniu karnym

Eksperyment to specyficzna czynność dowodowa, która jest podejmowana wówczas, gdy na jej podstawie można ustalić okoliczności istotne dla sprawy. Eksperyment może być przeprowadzony w postaci doświadczenia albo odtworzenia przebiegu zdarzenia lub jego fragmentów. Można jego przebieg połączyć z oględzinami, przesłuchaniami świadków lub oskarżonego (podejrzanego) oraz innymi czynnościami dowodowymi.

Autor

Marcin Jachimowicz

Zastępca Prokuratora Rejonowego w Świebodzinie,
wykładowca Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

Wstęp

Institucja eksperymentu procesowego (zwanego również eksperymentem śledczym, procesowo-kryminalistycznym, taktycznym, dowodowym) jest czynnością procesową organu prowadzącego postępowanie karne, którą można przeprowadzić w postępowaniu przygotowawczym (w tym również w ramach śledztwa lub dochodzenia w niezbędnym zakresie – art. 308 KPK) lub sądowym (w trybie i przy przestrzeganiu warunków wskazanych w art. 396 § 1 KPK może przeprowadzić go również wyznaczony przez sąd do tej czynności ze swego składu sędzia albo sąd wezwany¹), o ile jest to celowe dla sprawdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Eksperyment stanowi samoistne źródło dowodowe, a uzyskane za jego pomocą informacje stanowią środek dowodowy. Eksperyment lub jego elementy mogą zostać wprowadzone do zrealizowania w trakcie innych czynności dowodowych, np. przesłuchania świadka lub oskarżonego (podejrzanego), okazania, oględzin lub wizji lokalnej². Ma on charakter zmysłowy, akcesoryjny, weryfikujący uzyskane wcześniej informacje procesowe i ich przydatność dla dokonywania ustaleń faktycznych. Sam natomiast nie pozwala na dokonywanie takich ustaleń³. Eksperyment przeprowadza się, gdy jest to celowe dla zweryfikowania okoliczności wynikających z innych dowodów.

Kodeksowa definicja eksperymentu procesowego

Zgodnie z uregulowaniem zawartym w art. 211 KPK w celu sprawdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy można przeprowadzić, w drodze eksperymentu procesowego, doświadczenie lub odtworzenie przebiegu stanowiących przedmiot rozpoznania zdarzeń lub ich fragmentów.

Eksperyment procesowy zdaniem poszczególnych autorów

Termin „eksperyment” od łacińskiego *experiri* – próbować, doświadczać – oraz *experimentum* – próba – „Słownik języka polskiego” określa jako „celowe wywołanie jakiegoś zjawiska w sztucznych, zwłaszcza laboratoryjnych warunkach, w celu zbadania jego przebiegu” lub „umyślne zestawienie warunków w celu poznania skutków, sprawdzenia przypuszczalnych skutków”⁴. W piśmiennictwie wyróżnia się kilka definicji pojęcia eksperyment. *T. Kotarbiński* definiuje eksperyment jako: „zabieg polegający na wywołaniu czegoś w takich właśnie, a nie innych warunkach, po to, by można było zaobserwować, czy w tych warunkach towarzyszy czemuś coś takiego a takiego”⁵. Zdaniem *M. Kulickiego*: „istota eksperymentu polega na kontrolowanym wywoływaniu określonego zjawiska lub regulowaniu warunków wpływających na to zjawisko w celu obserwacji, pomiaru lub wykrycia zależności zjawiska od regulowanych warunków. Wspólny wszystkim eksperymentom sposób badania to sztuczne wywoływanie zjawiska, dowolna zmiana określonych stron zjawiska i dokładna obserwacja oraz pomiar zmian. Istotną cechą eksperymentu jest czynna ingerencja osoby aranżującej, która umyślnie

¹ Post. SN z 25.10.2007 r., IV KK 341/07, www.sn.pl.

² *J. Wojtasik*, Eksperyment procesowo-kryminalistyczny, <http://www.janwojtasik.pl/teksty/starsze/57-eksperyment-procesowo-kryminalistyczny.html>, dostęp: 1.7.2017 r.

³ Wyr. SA w Krakowie z 28.8.2014 r., II AKa 129/14, KZS 2014, z. 10, poz. 50.

⁴ *M. Szymczak* (red.), Słownik języka polskiego, t. 1, Warszawa 1983, s. 525.

⁵ *T. Kotarbiński*, Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk, Wrocław 1961, s. 352.



Foto: Shutterstock

wywołuje zjawisko, by poddać je obserwacji”⁶. *T. Hanausek* określa eksperyment jako czynność zarówno procesową, jak i kryminalistyczną, dokonywaną w postaci doświadczenia lub odtworzenia przebiegu stanowiących przedmiot rozpoznania zdarzeń lub ich fragmentów w celu sprawdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla sprawy⁷. Według *K. Sławika* z kolei eksperyment jest: „samoistną czynnością procesową i może być realizowany w formie doświadczenia lub odtworzenia przebiegu jakiegoś zdarzenia lub jego fragmentu, dokonywaną w ściśle określonych warunkach, zbliżonych do tych, w jakich przebiegało określone zdarzenie”⁸. *S. Kalinowski* wskazuje, że: „eksperyment procesowy jest to przeprowadzona przez organ procesowy czynność procesowa, której celem jest bądź doświadczalne sprawdzenie środków dowodowych już zebranych, bądź uzyskanie nowych przez odtworzenie okoliczności faktycznych pewnego zdarzenia lub jego przebiegu”⁹. Warto w tym miejscu wskazać również na stanowisko *A. Rozwadowskiego*, którego zdaniem: „eksperyment karnoprocessowy jest to samoistna czynność karnoprocessowa polegająca na doświadczalnym sprawdzeniu możliwości występowania określonych faktów lub zjawisk (bądź możliwości ich spostrzeżenia w określonych warunkach) przez sztuczne odtworzenie stanowiących przedmiot rozpoznania zdarzeń albo ich fragmentów w celu zbadania okoliczności mających istotne znaczenie dla sprawy”¹⁰.

Eksperyment procesowy a eksperyment rzeczoznawczy

Od eksperymentu procesowego należy odróżnić eksperyment rzeczoznawczy, który przeprowadzany jest przez biegłego w ramach badań, jakie są konieczne do wydania opinii. Zasadniczą cechą, jaka odróżnia eksperyment procesowy od eksperymentu rzeczoznawczego, jest to, że eksperyment przeprowadzany w postępowaniu dowodowym przez sąd lub inne organy prowadzące postępowanie jest czynnością procesową w ścisłym tego słowa znaczeniu, eksperyment rzeczoznawczy natomiast przymiotu takiego nie posiada – jest jedynie częścią składową opinii biegłego. Drugą cechą różnicującą obie te czynności jest podmiot dokonujący badań. Eksperyment rzeczoznawczy przeprowadzany jest przez biegłych różnych specjalności, eksperyment procesowy zaś to czynność organu procesowego, który prowadzi postępowanie karne¹¹.

Przesłanki przeprowadzenia eksperymentu

O zastosowaniu eksperymentu procesowego decydują konkretne potrzeby postępowania karnego oraz możliwości przeprowadzenia doświadczenia. Czynność ta może być wykorzystywana jako środek służący sprawdzeniu już zebranych dowodów, w szczególności zweryfikowaniu treści

⁶ M. Kulicki, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 1994, s. 325.

⁷ T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Kraków 2005, s. 105.

⁸ K. Sławik, *Kryminalistyka w związkach z procesem karnym, kryminologią i wiktologią*, Szczecin 2003, s. 193–194.

⁹ S. Kalinowski, *Postępowanie karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1963, s. 228.

¹⁰ A. Rozwadowski, *Eksperyment w procesie karnym*, Warszawa 1970, s. 34.

¹¹ Wyr. SN z 23.6.1988 r., I KR 174/88, OSNKW 1988, Nr 11–12, poz. 84.

wyjaśnień oskarżonego (podejznanego) lub zeznań świadków (zwłaszcza gdy istnieją istotne rozbieżności między nimi), jako środek do sprawdzenia (potwierdzenia lub wykluczenia) wersji śledczej lub częściowej hipotezy śledczej bądź też jako środek do poznania związków, jakie zachodzą między rzeczami lub zjawiskami mającymi istotne znaczenie w sprawie¹². Do charakterystycznych okoliczności, które podlegają weryfikacji w drodze eksperymentu, należy sprawdzenie percepcji zmysłowej człowieka w określonych warunkach. W jego trakcie najczęściej badane są słyszalność dźwięków lub mowy w określonych warunkach, widoczność lub widzialność w określonych warunkach, a także możliwość wykonania określonej czynności w określonych warunkach czasowych, przestrzennych, przedmiotowych i podmiotowych, możliwość zaistnienia jakiegoś zdarzenia w określonych warunkach, przebieg określonego ciągu zdarzeń i ich wzajemne związki, sposób powstania określonych śladów itp.¹³.

Właściwości eksperymentu

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na właściwości eksperymentu, które odróżniają go od innych czynności procesowych podejmowanych przez prowadzących postępowanie karne:

- 1) przy eksperymencie są postrzegane zarówno samo zajęcie, jak i jego rezultat;
- 2) w czasie eksperymentu można ustalić okoliczności i zjawiska, które nie pozostawiają śladów materialnych, np. możliwość spostrzeżenia jakiegoś zjawiska;

- 3) obiekt lub zjawisko bada się w postaci odtworzonej, a jego stan nie jest nigdy identyczny ze stanem istniejącym w momencie zdarzenia¹⁴;
- 4) warunki lub okoliczności zaistnienia zdarzenia można odtwarzać nie wszystkie równocześnie, lecz kolejno w poszczególnych etapach, co ułatwia ich obserwację i analizę;
- 5) protokół sporządzony z eksperymentu powinien zawierać szczegółowy opis przeprowadzanych doświadczeń i uzyskanych w ich następstwie rezultatów¹⁵.

Niewątpliwie eksperyment jest czynnością procesową trudną w przeprowadzeniu, o skomplikowanym charakterze, możliwą do wykonania dopiero wówczas, gdy środki dowodowe dostępne z innych źródeł zostały zgromadzone i gruntownie przeanalizowane¹⁶, a mimo to istnieją wątpliwości, w szczególności co do możliwości wykonania określonego działania, poczynienia spostrzeżeń, wystąpienia określonego zjawiska lub zaistnienia określonego zdarzenia.

Zasady przeprowadzenia eksperymentu

Przeprowadzenie eksperymentu wymaga szczegółowego przygotowania, które obejmuje:

- 1) jasne sformułowanie celu eksperymentu, czyli określenie, co w ten sposób ma zostać wyjaśnione;
- 2) dobranie metodyki sprawdzania;
- 3) wybranie czasu i miejsca przeprowadzenia eksperymentu, a także wytypowanie i przygotowanie przedmiotów,

¹² J. Kasprzak, [w:] J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Brzęk, J. Moszczyński, Kryminalistyka, Warszawa 2006, s. 261.

¹³ M. Głusek, Eksperyment procesowy wokół zagadnień semantycznych, Problemy Kryminalistyki 2013, Nr 1, s. 59.

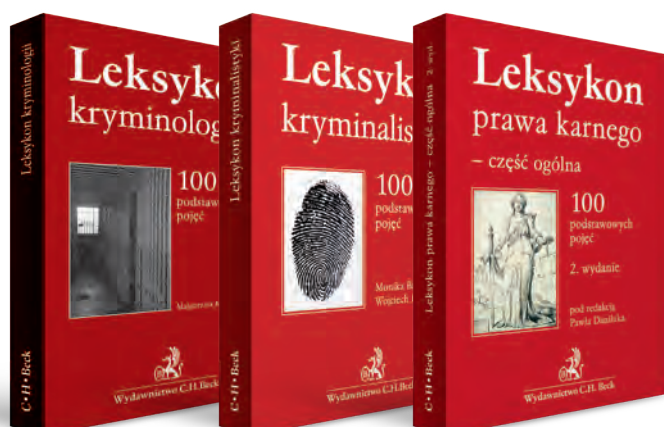
¹⁴ K. Marszał (red.), S. Stachowiak, K. Zgryzek, Proces karny, Katowice 2005, s. 303.

¹⁵ R.S. Bielkin, Charakter, cel i rodzaje eksperymentów śledczych, Problemy Kryminalistyki 1958, Nr 12, s. 247–248, 253.

¹⁶ M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, Kryminalistyka – wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej, Toruń 2009, s. 471.



Leksykony prawnicze



www.księgarnia.beck.pl
Sprawdź również listę księgarń na str. 80

jakie zostaną w nim użyte. Pamiętać należy, że warunki terenowe w przypadku szeregu zdarzeń mają kluczowe znaczenie. Ukształtowanie terenu, jego oświetlenie, a także usytuowanie obiektów mają wpływ na widoczność określonych zjawisk, słyszalność czy też możliwość wykonania odpowiednich czynności. W eksperymencie wykorzystać należy oryginalne przedmioty w przypadku, gdy jego celem jest sprawdzenie właściwości przedmiotu, możliwości wykonania nim określonych czynności czy pozostawienia określonych śladów, choć z uwagi na zasady bezpieczeństwa powinno się unikać w trakcie eksperymentu posługiwania się niebezpiecznymi przedmiotami, jak choćby narzędzie użyte do dokonania przestępstwa, którym jest np. nóż czy tzw. tulipan. W takich sytuacjach, dla potrzeb tej czynności, stosować należy atrapy odpowiadające kształtem i wielkością rzeczywistym narzędziom przestępstwa;

- 4) ustalenie osób, które będą brały udział w eksperymencie (czy będą to jedynie funkcjonariusze organów ścigania, czy również inne osoby, np. biegli lub specjaliści, których obecność będzie obowiązkowa w przypadkach, gdy prawidłowa organizacja i ocena wyników eksperymentu wymaga wiadomości specjalnych, a także tzw. pozoranci oraz świadkowie przybrani), co determinowane jest przez stadium postępowania, w jakim eksperyment jest przeprowadzany, kategorię przestępstwa oraz rodzaj prowadzonych badań;
- 5) dokonanie podziału ról pomiędzy osoby, które będą uczestniczyły w eksperymencie;
- 6) zaplanowanie sposobu dokumentacji i rejestracji przebiegu eksperymentu¹⁷.

Należy w tym miejscu podzielić stanowisko *W. Kotowskiego*, którego zdaniem eksperyment powinien być poprzedzony przedstawieniem przez prowadzącego (sędziego, prokuratora lub funkcjonariusza policji) jego uczestnikom przygotowanego planu (scenariusza) czynności, który może być rozszerzony o zaakceptowane wnioski obrońcy (oskarżonego, podejrzanego) i pełnomocnika (pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego, który działa w charakterze strony procesowej)¹⁸. Zapewni to pełną kontradiktoryjność tej czynności procesowej i wykluczy możliwość podważania sposobu przeprowadzenia eksperymentu oraz jego wyników na dalszym etapie procesu.

Jak wspomniano powyżej, można wyróżnić dwie formy eksperymentu procesowego: przeprowadzenie doświadczenia oraz odtworzenie przebiegu całego zdarzenia lub jego fragmentów bądź fragmentu. Można zatem mówić o eksperymencie laboratoryjnym (przeprowadzenie doświadczenia) oraz eksperymencie naturalnym (odtworzenie zdarzenia lub jego fragmentu w warunkach, które są najbardziej zbliżone

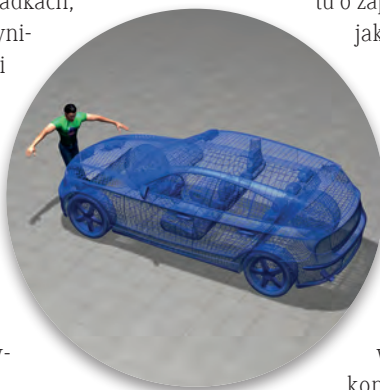
do faktycznych okoliczności jego zaistnienia). Eksperyment w formie doświadczenia polega na sprawdzeniu możliwości wystąpienia faktów lub zjawisk albo możliwości ich spostrzegania w danych warunkach. *T. Hanausek* definiuje doświadczenie jako „wywołanie czegoś w określonych warunkach, umyślne zestawienie jakichś warunków w celu poznania skutków, sprawdzenie przypuszczalnych skutków”¹⁹. Niełatwo wskazać, jakie kwestie mogą zostać poddane sprawdzeniu w drodze doświadczalnej, ponieważ jest to uzależnione od realiów konkretnej sprawy, ilości i jakości posiadanych przez organ procesowy informacji, a niejednokrotnie również górnictwości w ich uzyskiwaniu. Natomiast eksperyment w formie odtworzenia (inaczej rekonstrukcji) polega na sprawdzeniu, czy dane zdarzenie (lub jego fragmenty bądź fragment) mogło mieć określony przebieg. Decydując się na przeprowadzenie eksperymentu, prowadzący tę czynność dowodową musi pamiętać, że powinien on zostać wykonany w warunkach identycznych lub maksymalnie zbliżonych (jak najdokładniej odtwarzających) do tych, w jakich miało miejsce zdarzenie będące przedmiotem konkretnego postępowania. Chodzi

tu o zapewnienie warunków analogicznych do tych, jakie panowały w momencie przestępnego zachowania sprawcy czynu (w tym typ pogody, miejsce, pora dnia czy roku²⁰). Jedynie stworzenie takich warunków zdarzenia pozwala na rzetelne przeprowadzenie eksperymentu²¹. Zauważyć należy, że celu tej czynności nie wyklucza przeprowadzenie jej w warunkach imitacji zaaprobowanej i zaproponowanej przez strony postępowania²². Odtworzenie bowiem warunków naturalnych na potrzeby konkretnego eksperymentu będzie niejednokrotnie niemożliwe do zrealizowania. Obydwie formy eksperymentu mają na celu sprawdzenie (zweryfikowanie) zebranych wcześniej dowodów, a często również uzyskanie nowych dowodów w sprawie przez uzupełnienie luki w łańcuchu wcześniej uzyskanych dowodów.

Pamiętać należy, że wiarygodność wyniku eksperymentu będzie tym większa, im więcej razy doszło do jego powtórzenia się. Jedynie bowiem konsekwentnie powtarzalny wynik eksperymentu, przy zastosowaniu zmiennych elementów przeprowadzanego doświadczenia, nabiera przymiotów pełnej wiarygodności.

Pamiętać należy, że wiarygodność wyniku eksperymentu będzie tym większa, im więcej razy doszło do jego powtórzenia się. Jedynie bowiem konsekwentnie powtarzalny wynik eksperymentu, przy zastosowaniu zmiennych elementów przeprowadzanego doświadczenia, nabiera przymiotów pełnej wiarygodności.

Za niedozwolone uznaje się eksperymenty zagrażające życiu lub zdrowiu osób w nich uczestniczących lub osób postronnych albo mieniu w rozmiarach niewspółmiernych do znaczenia eksperymentu (z pominięciem drobnych strat), a także uwłaczające godności osobistej osób w nim uczestniczących. Wykluczyć należy również eksperymenty, które wiązałyby się z naruszeniem dobrych obyczajów, przyjętych zasad i wartości społecznych, rozgłoszeniem faktów o charakterze intymnym, naruszeniem



¹⁷ J. Widacki, [w:] J. Konieczny, T. Widła, J. Widacki, Kryminalistyka, Warszawa 2008, s. 120–122.

¹⁸ W. Kotowski, Eksperyment procesowy w sprawach wypadków drogowych – zarys problemu, *Palestra* 2008, Nr 5–6, s. 266.

¹⁹ T. Hanausek, Kryminalistyka. Zarys wykładu, Kraków 1997, s. 98.

²⁰ B. Holyt, Kryminalistyka, Warszawa 2000, s. 1010.

²¹ Wyr. SA w Gdańsku z 29.12.2015 r., II Aka 111/15, KSAG 2016, Nr 3, s. 192–205; wyr. SN z 16.7.2009 r., V KK 20/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 1558.

²² Wyr. SA w Katowicach z 8.4.2009 r., II Aka 69/09, KZS 2009, z. 9, poz. 81.

Foto: Shutterstock.



nietykalności cielesnej, a także tych, których przeprowadzenie może zagrażać ujawnieniem tajemnicy prawnie chronionej, łączyć się z przybraniem zwłok do czynności, z udziałem porrzywdzonego, o którym mowa w art. 185a KPK²³, oraz osób wskazanych w art. 192 § 3 KPK, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę.

Wynik eksperymentu

Wynikiem eksperymentu jest potwierdzenie lub obalenie tez dotyczących okoliczności zaistnienia i przebiegu badanego w konkretnym postępowaniu karnym zdarzenia, jakie sformułowano w oparciu o zebrany w trakcie śledztwa lub dochodzenia materiał dowodowy, uzyskanie nowego dowodu, który może rzucić zupełnie nowe światło na dotychczasowe ustalenia procesowe, a także sprawdzenie założonych wersji śledczych. Eksperyment procesowy i jego wyniki mogą świadczyć nie o rzeczywistym fakcie, a jedynie o teoretycznej możliwości zdarzenia, którego ustalenie jest zadaniem sądu lub organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze²⁴. Wynik eksperymentu może być pozytywny lub negatywny.

Z wynikiem pozytywnym mamy do czynienia wówczas, gdy potwierdzono możliwość zaistnienia zdarzenia w określony sposób. Wynik negatywny natomiast wyklucza możliwość zaistnienia lub przebiegu zdarzenia w określony sposób.

Dokumentowanie eksperymentu

Eksperyment procesowy jest uważany za czynność niepowtarzalną, jakkolwiek w razie jego niepowodzenia, to jest uznania jego przebiegu bądź wyniku za nieprawidłowy przez organ procesowy, którego ocenie eksperyment, na zasadzie swobodnej oceny dowodów, podlega, dopuszczalne jest jego powtórzenie. Z jego przebiegu należy **sporządzić protokół** (art. 143 § 1 pkt 5 KPK). Wskazane jest również **utrwalenie jego przebiegu technikami audiowizualnymi** (art. 147 § 1 KPK). Uzupełnienie protokołu mogą stanowić **szkice oraz notatki urzędowe**. Protokół, jaki jest sporządzany z eksperymentu, musi zawierać dokładne i chronologiczne **sprawozdanie z przebiegu przeprowadzonej czynności**, wyszczególnienie środków technicznych, jakich użyto podczas przeprowadzenia eksperymentu, precyzyjny zapis wszystkich ustalonych w jego trakcie wymiarów, odległości i danych liczbowych. Nie należy dokonywać na miejscu eksperymentu szczegółowych przesłuchań świadków lub oskarżonych (podejrzanych) co do całego przebiegu zdarzenia. Uwaga prowadzących tę czynność powinna zostać skupiona na tym, by świadek lub oskarżony (podejrzany) wskazał to, co interesuje organ procesowy, ustawił elementy odtwarzanej sytuacji, a nie opowiadał o tym (ta kwestia jest bowiem zarezerwowana dla przesłuchania)²⁵.

²³ Po eksperyment, w jakim konieczne będzie przesłuchanie świadka, o którym mowa w art. 185a KPK, należy sięgać w wyjątkowych wypadkach, gdy rozbieżności dowodowych nie sposób rozstrzygnąć za pomocą innych dostępnych dowodów. Jeżeli na etapie postępowania przygotowawczego prokurator zadecyduje o przeprowadzeniu takiego dowodu, wówczas zaczynają obowiązywać zasady ochronne świadka dziecka i konieczne będzie powierzenie przeprowadzenia tychże czynności postępowania przygotowawczego organom sądowym – J. Pawlik-Czyniewska, Rola i zadania prokuratora w przesłuchaniu małoletnich świadków na podstawie art. 185a i art. 185b KPK, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 2013, Nr 30, s. 133–153.

²⁴ Wyr. SA w Krakowie z 12.4.2006 r., II Aka 12/06, OSA 2008, Nr 5, poz. 23; wyr. SA w Krakowie z 7.11.2012 r., II Aka 185/12, Prok. i Pr. – dodatek 2013, Nr 5, poz. 38.

²⁵ M. Rosiak, Oględziny a czynności towarzyszące, Prok. i Pr. 2013, Nr 5, s. 80–90.

Istnieje również możliwość dokumentowania przebiegu i wyników eksperymentu procesowego z wykorzystaniem danych uzyskanych metodą laserowego skanowania 3D. Możliwe jest także ewentualne przeprowadzenie późniejszego wirtualnego eksperymentu z wykorzystaniem w tym celu uzyskanych w ten sposób danych. Dzięki wykorzystaniu techniki 3D możliwe jest m.in. stwierdzenie, czy z pozycji, jaką zajmował świadek, miejsce zdarzenia było faktycznie widoczne, jaka jest dokładna odległość między dwoma punktami, czy stojąc na ziemi, uczestnik zdarzenia mógł sięgnąć do danego punktu lub przedmiotu, jakim dokładnie zakresem pola widzenia dysponował świadek lub oskarżony (podejrzany)²⁶. Technika laserowego skanowania 3D charakteryzuje się dokładnością oraz obiektywizmem pomiaru niespotykanymi w innych technikach oraz odpornością danych

pomiarowych na manipulację, wysoką rozdzielczością obrazowania, bezdotykowym rejestrowaniem danych, a także – co niezwykle istotne – zachowaniem badanego obiektu w nienaruszonym stanie. Ponadto, stosownie do normy zawartej w przepisie art. 212 KPK, w toku eksperymentu procesowego można dokonać również innych czynności dowodowych. Mając to na uwadze, należy stwierdzić, że dokonanie laserowego skanowania 3D można przeprowadzić w ramach odrębnej ekspertyzy, jaka wykonana zostanie niejako w trakcie eksperymentu procesowego. W takim przypadku w protokole eksperymentu zaznaczyć należy, że podczas jego wykonywania dokonano przedmiotowych pomiarów, a ich wynik oraz interpretację biegły lub specjalista z zakresu laserowego skanowania 3D zamieszcza w odrębnie sporządzonej opinii²⁷. ■

²⁶ K. Maksymowicz, M.M. Żołna, J. Kościuk, B. Dawidowicz, Dokumentowanie przebiegu i wyników eksperymentu procesowo-kryminalistycznego oraz możliwości przeprowadzenia wirtualnego eksperymentu procesowego przy zastosowaniu techniki laserowego skanowania 3D, *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii* 2010, Nr LX, s. 292 i n.

²⁷ K. Maksymowicz, M.M. Żołna, J. Kościuk, B. Dawidowicz, Dokumentowanie przebiegu i wyników eksperymentu procesowo-kryminalistycznego oraz możliwości przeprowadzenia wirtualnego eksperymentu procesowego przy zastosowaniu techniki laserowego skanowania 3D, *op. cit.*, s. 296.



Kryminalistyka i kryminologia

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



Process experimentation in criminal proceedings

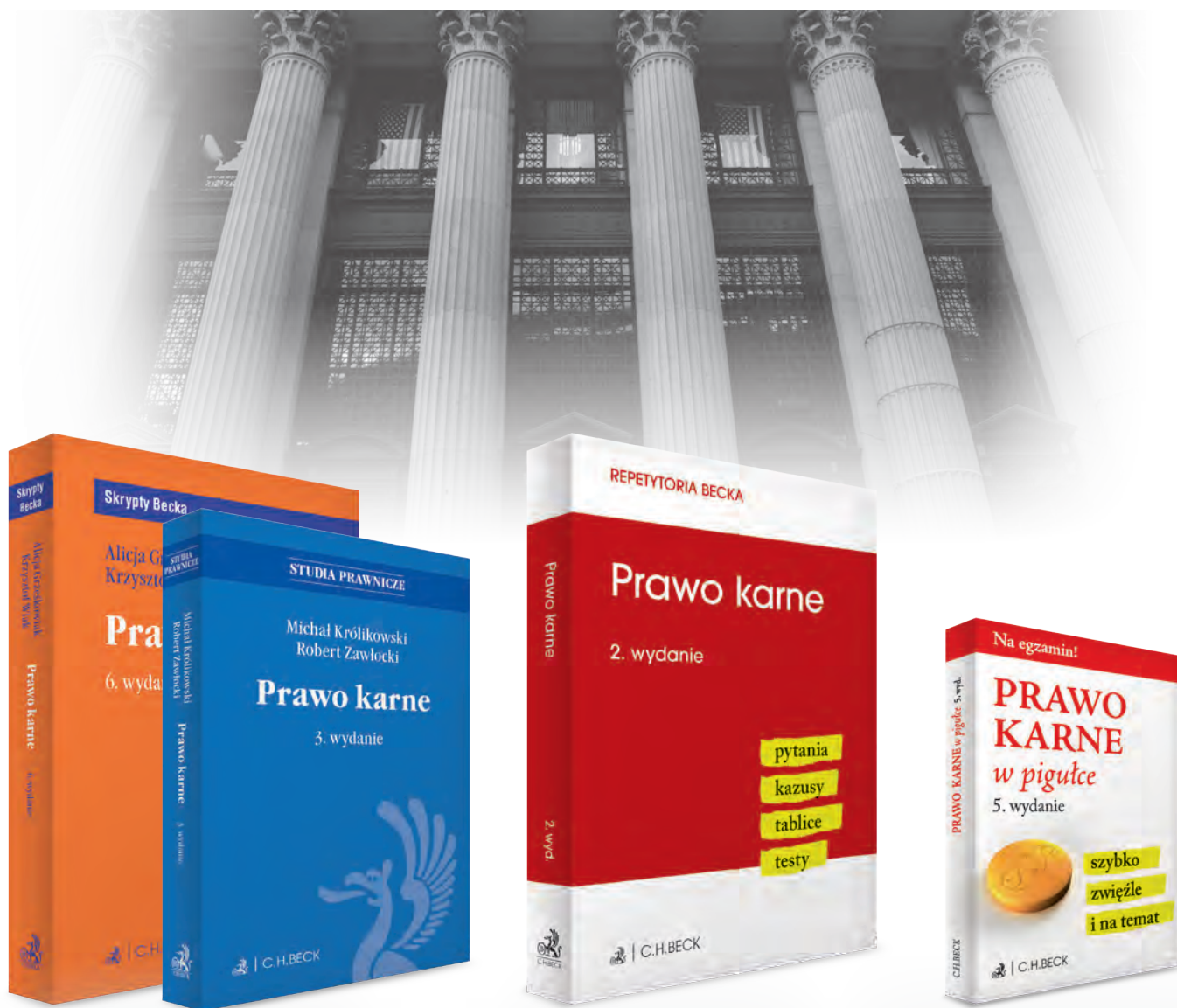
Summary

Process experimentation is a proof-of-fact activity that, in a number of criminal proceedings, particularly those characterized by a dynamic course such as murder, fights or beatings, injuries or disruptions, catastrophic behaviors and traffic accidents, is of great importance. Its purpose is to clarify the circumstances relevant to the case. The experiment can be carried out both in the course of court proceedings and in the course of preparatory proceedings. The decision is made by way of a decision. As with any evidentiary activity, it may be carried out ex officio by the authority conducting the proceedings or at the request of the parties. The article attempted to synthesize this evidence, concentrating in particular on the issues of proper preparation, carrying out and documenting.

Keywords: process experiment, expert experiment, recreating the course of the event, scenario of evidence activity

Słowa kluczowe: eksperyment procesowy, eksperyment rzeczoznawczy, odtworzenie przebiegu zdarzenia, scenariusz czynności dowodowej

Prawo karne



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją
wiedzę

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Wpływ ogłoszenia upadłości przedsiębiorcy na wybrane umowy handlowe

Przepisy prawa upadłościowego dokonały modyfikacji regulacji prawnej dotyczącej umów handlowych, sposobu ich wykonywania oraz możliwości odstąpienia od umowy. Regulacja ta wynika ze specyfiki postępowania upadłościowego, którego głównym celem jest spieniężenie masy upadłości i zaspokojenie wszystkich wierzycieli upadłego w jak najwyższym stopniu. Artykuł przedstawia wpływ ogłoszenia upadłości na umowę sprzedaży, umowę leasingu, umowę agencji oraz umowę komisu.

Autor



Adrian Borys
Wydział Prawa, Administracji
i Ekonomii Uniwersytetu
Wrocławskiego.

Uwagi wprowadzające

Ze względu na złożony charakter prezentowanego zagadnienia konieczne jest przedstawienie kilku uwag wstępnych, które będą stanowić punkt wyjścia do analizy wpływu ogłoszenia upadłości na wybrane umowy handlowe, występujące powszechnie w obrocie prawnogospodarczym.

Przepisy prawa upadłościowego dotyczące materialnoprawnych skutków ogłoszenia upadłości, w tym zwłaszcza wpływu na stosunki zobowiązaniowe, stanowią regulacje o charakterze *lex specialis*¹, są to więc przepisy, które w sposób szczególny regulują stosunki zobowiązaniowe upadłego względem norm prawnych niezwiązanych z zagadnieniem upadłości, znajdujących się m.in. w Kodeksie cywilnym. Przepisy dotyczące wpływu ogłoszenia upadłości na zobowiązania upadłego mają charakter norm prawnych *iuris cogentis*². Oznacza to, że strony nie mogą w drodze czynności prawnych modyfikować ustawowych skutków ogłoszenia upadłości³, dlatego czynności stron, które dokonywałyby takich modyfikacji, stosownie do regulacji zawartej w art. 58 KC będą

co do zasady nieważne⁴. Nie ma znaczenia, czy czynności te zostałyby dokonane przed ogłoszeniem czy też po ogłoszeniu upadłości. Należy ponadto zauważyć, że przepisy prawa upadłościowego dotyczące wpływu upadłości na zobowiązania upadłego można podzielić na przepisy mające charakter ogólny oraz przepisy odnoszące się do poszczególnych rodzajów zobowiązań, przy czym w pierwszej kolejności należy stosować przepisy szczególne o skutkach ogłoszenia upadłości dla poszczególnych rodzajów zobowiązań, a dopiero w dalszej – przepisy ogólne dla wszystkich zobowiązań.

Wpływ ogłoszenia upadłości na umowy sprzedaży

Umowa sprzedaży jest bardzo często spotykana w obrocie prawnym i ma podstawowe znaczenie dla obrotu gospodarczego. Jest to umowa nazwana, przez którą sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę (art. 535 KC)⁵. Regulacja prawna dotycząca materialnoprawnych skutków ogłoszenia upadłości w stosunku do umowy sprzedaży zawarta jest w art. 100 i 101 PrUpad⁶.

Zgodnie z art. 100 ust. 1 PrUpad **sprzedawca może żądać zwrotu rzeczy ruchomej, w tym także papierów wartościowych, pod warunkiem że nie otrzymał ceny oraz dana rzecz ruchoma nie została objęta przez upadłego przed ogłoszeniem upadłości**. Wskazane dwie przesłanki muszą zostać spełnione kumulatywnie, żeby powstało prawo sprzedawcy do żądania zwrotu. Zanim szerzej przedstawione zostaną przesłanki nabycia wskazanego uprawnienia przez sprzedawcę, należy wskazać, że regulacja zawarta w art. 100

¹ R. Adamus, [w:] A. Hrycaj, A. Jakubecki, A. Witosz (red.), System prawa handlowego. Tom 6. Prawo restrukturyzacyjne i upadłościowe, Warszawa 2016, s. 742.

² M. Allerhand, Prawo upadłościowe. Komentarz, Bielsko-Biała 1991, s. 117.

³ Wyr. SN z 19.12.2014 r., III CSK 15/14, Legalis.

⁴ Z. Radwański, [w:] Z. Radwański (red.), System prawa prywatnego. Tom 2. Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2008, s. 233–235.

⁵ Zob. szerzej W.J. Kanter, [w:] J. Rąjski, System Prawa Prywatnego. Tom 7. Prawo zobowiązań – część szczególna, Warszawa 2011, s. 8 i n.; A. Kidyba, Prawo handlowe, Warszawa 2015, s. 922 i n.

⁶ Ustawa z 28.2.2003 r. – Prawo upadłościowe, tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 2171, dalej jako: PrUpad.



Orzecznictwo aplikanta – Prawo handlowe

www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



ust. 1 PrUpad stanowi odstępstwo od zasad ogólnych prawa upadłościowego. Umowa sprzedaży jest umową konsensualną⁷, dochodzi do skutku przez samo tylko złożenie oświadczeń woli⁸. Ponadto przeniesienie własności rzeczy oznaczonej co do tożsamości następuje z chwilą zawarcia umowy sprzedaży (art. 155 § 1 KC w zw. z art. 535 KC). Prawnie indyferentne dla zawarcia umowy jest więc wydanie rzeczy i zapłata ceny. Dlatego też rzecz wysłana przez sprzedawcę upadłemu – nawet nieodebrana – powinna wejść do masy upadłości i służyć, zgodnie z zasadą równomiernego zaspokajania wierzycieli, zaspokojeniu wszystkich wierzycieli upadłego. Natomiast sprzedawca swoją wierzytelność z tytułu zapłaty ceny powinien zgłosić do sędziego-komisarza w trybie przepisów art. 236 i n. PrUpad⁹. Ze względów słuszności ustawodawca odchodzi jednak od regulacji ogólnej i przyznaje w art. 100 ust. 1 PrUpad sprzedawcy szczególne uprawnienie – prawo żądania zwrotu¹⁰. Sprzedawca może więc żądać zwrotu rzeczy sprzedanej, nawet jeżeli według prawa cywilnego upadły stał się jej właścicielem¹¹. Jeżeli jednak sprzedawca nie podniesie roszczenia o zwrot, to jego wierzytelność będzie podlegać

„Prawnie indyferentne dla zawarcia umowy jest więc wydanie rzeczy i zapłacona cena.”

zaspokojeniu zgodnie z wskazanymi powyżej zasadami ogólnymi zaspokajania wierzytelności¹².

Pierwszą przesłanką nabycia uprawnienia do żądania zwrotu przez sprzedawcę jest nieobjęcie rzeczy przez upadłego przed ogłoszeniem upadłości. Przez „objęcie rzeczy” należy rozumieć przejęcie faktycznego władztwa nad rzeczą, a nie przeniesienie posiadania w technicznoprawnym znaczeniu¹³, wynikającym z art. 366 i n. KC. Do objęcia rzeczy przez upadłego w rozumieniu tego przepisu nie dojdzie, jeżeli rzecz ma być przesłana przez sprzedawcę do miejsca wskazanego przez upadłego, które nie jest miejscem spełniania świadczenia, i sprzedawca w celu dostarczenia rzeczy na miejsce powierzył ją przewoźnikowi¹⁴, mimo że zgodnie z przepisem art. 544 § 1 KC z chwilą przekazania rzeczy przewoźnikowi następuje już jej wydanie¹⁵. Również gdy upadły wybrał towar, ale pozostawił go u sprzedawcy w celu jego dostarczenia, nie nastąpiło objęcie rzeczy i sprzedawca może skorzystać z uprawnienia określonego w art. 100 ust. 1 PrUpad¹⁶.

Objęcie rzeczy powinno nastąpić osobiście przez upadłego-kupującego albo przez osobę upoważnioną do rozporządzania

⁷ Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Zobowiązania – część szczególna, Warszawa 2012, s. 21.

⁸ Z. Radwański, A. Olejniczak, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2011, s. 225.

⁹ S. Gurgul, Prawo upadłościowe. Prawo restrukturyzacyjne. Komentarz, Warszawa 2016, s. 270.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ M. Allerhand, op. cit., s. 152.

¹² D. Zienkiewicz, [w:] D. Zienkiewicz (red.), Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz, Warszawa 2006, s. 246.

¹³ A. Jakubecki, [w:] A. Jakubecki, F. Zedler, Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarze Zakamyczka, Kraków 2003, s. 265; S. Gurgul, op. cit., s. 270.

¹⁴ D. Zienkiewicz, [w:] op. cit., s. 244; S. Gurgul, op. cit., s. 270.

¹⁵ Zob. J. Jezioro, Komentarz do art. 544, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2013, s. 1022–1023.

¹⁶ A. Jakubecki, [w:] op. cit., s. 265.



rzeczą. Przez osobę uprawnioną do rozporządzania rzeczą należy rozumieć nie tyle osobę uprawnioną do dokonywania prawnych rozporządzeń, ile osobę uprawnioną do faktycznej dyspozycji rzeczą¹⁷. Jest więc nią nie tylko pełnomocnik upoważniony do zbycia rzeczy lub obciążania jej ograniczonym prawem rzeczowym, może być to także każda osoba upoważniona nawet jedynie do odbioru rzeczy¹⁸, na przykład pracownik upadłego przyjmujący zamówienie w magazynie.

Drugą przesłanką powstania prawa żądania zwrotu jest brak otrzymania ceny. Za otrzymanie przez sprzedawcę ceny uważa się każde zdarzenie, które zgodnie z prawem cywilnym stanowi zaspokojenie wierzyciela i powoduje wygaśnięcie zobowiązania po stronie kupującego¹⁹. Do zapłaty ceny może zatem dojść wskutek następujących zdarzeń prawnych: świadczenia w miejsce wykonania – *datio in solutum* (art. 453 KC), potrącenia (art. 498 § 2 KC), odnowienia (art. 506 KC) lub złożenia do depozytu sądowego (art. 467 KC)²⁰.

Sprzedawca może żądać zwrotu rzeczy sprzedanej, nawet jeżeli otrzymał już część ceny pod postacią zaliczki; jest to uzasadnione treścią przepisu art. 100 ust. 2 PrUpad, zgodnie z którym sprzedawca, któremu rzecz została zwrócona, zobowiązany jest do zwrotu otrzymanej zaliczki. Należy wskazać, że wysokość otrzymanej zaliczki jest w tym przypadku prawnie indyferentna, może być to nawet „znaczna większość ceny”²¹. Jeżeli jednak wysokość zaliczki byłaby równa cenie

lub prawie równa, należałoby uznać, że sprzedawca otrzymał cenę²². Odchodząc od literalnego brzmienia przepisu art. 100 ust. 2 PrUpad, należy wskazać, że regulacja ta znajdzie również zastosowanie w przypadku zadatku (art. 394 KC)²³.

Mimo że art. 100 ust. 1 PrUpad mówi o rzeczy wysłanej, to stosując argumentację *a maiori ad minus*, trzeba stwierdzić, że przepis ten znajdzie zastosowanie również w stosunku do rzeczy niewysłanej²⁴. Jeżeli dana rzecz została wysłana, to o możliwości zastosowania przewidzianego uprawnienia sprzedawcy do żądania zwrotu decydować będzie moment objęcia rzeczy przez upadłego lub osobę upoważnioną. Sprzedawcy przysługuje wskazane uprawnienie jedynie w przypadku, gdy upadły nie objął rzeczy sprzedanej przed ogłoszeniem upadłości. Należy wskazać, że stosownie do przepisu art. 52 PrUpad o dacie ogłoszenia upadłości decyduje początek dnia, w którym wydano postanowienie o ogłoszeniu upadłości²⁵, tzn. przyjmuje się, iż skutki ogłoszenia upadłości powstają już od godz. 00:00 w dniu, w którym wydano postanowienie o ogłoszeniu upadłości²⁶. Natomiast objęcie rzeczy przez upadłego lub przez ustanowionego syndyka po ogłoszeniu upadłości nie wpływa na prawo żądania zwrotu.

Prawo zwrotu to prawo podmiotowe kształtujące, ma charakter względny i jest skuteczne tylko względem masy upadłości²⁷. Wykonanie przez sprzedawcę wskazanego prawa

¹⁷ A. Jakubcki, [w:] *op. cit.*, s. 265.

¹⁸ S. Gurgul, *op. cit.*, s. 271.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Zob. M. Pyziak-Szafnicka, [w:] A. Olejniczak (red.), *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*. Tom 6, Warszawa 2014, s. 1464.

²¹ S. Gurgul, *op. cit.*, s. 271.

²² R. Adamus, [w:] *System prawa...*, *op. cit.*, s. 782.

²³ *Ibidem*, s. 783.

²⁴ S. Gurgul, *op. cit.*, s. 271.

²⁵ P. Feliga, Data ogłoszenia upadłości, MP 2011, Nr 14; A. Jakubcki, [w:] A. Jakubcki, F. Zedler, *Prawo upadłościowe i naprawcze*. Komentarz, Warszawa 2010, s. 119; odmiennie zob. S. Gurgul, *op. cit.*, Warszawa 2016, s. 105.

²⁶ P. Feliga, [w:] *System prawa...*, *op. cit.*, s. 879.

²⁷ A. Jakubcki, [w:] A. Jakubcki, F. Zedler, *Prawo upadłościowe i naprawcze*. Komentarz, Warszawa 2006, s. 304.



Foto: Shutterstock.

powoduje dwojakie skutki. Po pierwsze następuje rozwiązanie umowy sprzedaży²⁸. Po drugie dochodzi do zniweczenia skutku rzeczowego umowy sprzedaży, tzn. przejścia własności rzeczy sprzedanej²⁹. Stosownie do przepisu art. 100 ust. 2 PrUpad sprzedawca, któremu rzecz została zwrócona, zwraca koszty, które zostały poniesione lub mają być poniesione w związku z wykonaniem prawa zwrotu³⁰.

Syndyk może jednak przedmiotową rzecz zatrzymać pod warunkiem, że zapłaci lub zabezpieczy³¹ należną sprzedawcy cenę i koszty. Prawo to przysługuje syndykowi w terminie miesiąca od dnia żądania zwrotu przez sprzedawcę (art. 100 ust. 3 PrUpad). Syndyk uprawniony jest do złożenia oświadczenia, że daną rzecz zatrzymuje, nawet jeżeli sprzedawca nie wystąpił z żądaniem zwrotu, ponieważ przedstawione powyżej uprawnienie syndyka powstaje niezależnie od zgłoszenia przez sprzedawcę żądania zwrotu³². Rzecz zatrzymana przez syndyka wchodzi w skład masy upadłości³³. Uprawnienie syndyka do zatrzymania rzeczy służy realizacji podstawowego celu postępowaniu upadłościowemu – zaspokojeniu wierzycieli w jak najwyższym stopniu, gdyż dana rzecz ruchoma może stanowić niezbędny element przedsiębiorstwa upadłego podlegającego sprzedaży w całości³⁴.

Omawiany przepis nie określa momentu, do którego sprzedawca może żądać zwrotu. Należy stwierdzić, że sprzedawca może realizować wskazane uprawnienia aż do dokonania przez syndyka sprzedaży rzeczy objętej tym uprawnieniem, w toku likwidacji masy upadłości³⁵. Oczywiście pod warunkiem, że syndyk nie złożył wcześniej oświadczenia o zatrzymaniu. Spotkać można także inne stanowisko, zgodnie z którym jeżeli sprzedawca nie zgłosi w ramach postępowania upadłościowego swojego roszczenia z tytułu zapłaty ceny, to nie ma ograniczeń czasowych do realizacji uprawnienia wynikającego z art. 100 ust. 1 PrUpad³⁶, a w przypadku sprzedaży przez syndyka rzeczy objętej żądaniem zwrotu sprzedawcy przysługiwać będzie roszczenie o zwrot surogatów³⁷.

Sprzedawca nie może skutecznie powołać się na uprawnienie z art. 100 ust. 1 PrUpad wobec osoby trzeciej, która nabyła rzecz od syndyka – uprawnienie sprzedawcy ma charakter obligacyjny³⁸. Jeżeli sprzedawca nie utracił prawa własności rzeczy lub odzyskał je w wyniku rozwiązania umowy sprzedaży, to będzie mógł żądać wydania rzeczy na podstawie roszczenia windykacyjnego (art. 222 § 1 KC).

Jeżeli syndyk mimo złożenia przez sprzedawcę żądania nie wyda rzeczy, to sprzedawca, jeśli nie utracił prawa własności, może wystąpić z roszczeniem o wyłączenie tej rzeczy

z masy upadłości. Natomiast jeżeli prawo własności przeszło na upadłego, sprzedawca może dochodzić swojego roszczenia w drodze roszczenia windykacyjnego (art. 222 § 1 KC)³⁹.

Skutki materialnoprawne ogłoszenia upadłości zostały odmiennie uregulowane w stosunku do sprzedaży z zastrzeżeniem prawa własności⁴⁰. Zgodnie z przepisem art. 101 ust. 1 PrUpad zastrzeżone w umowie sprzedaży na rzecz sprzedawcy prawo własności nie wygasa z powodu ogłoszenia upadłości nabywcy, jeżeli jest skuteczne wobec jego wierzycieli według przepisów Kodeksu cywilnego. W przypadku gdy rzecz zostaje kupującemu wydana, zastrzeżenie własności powinno być stwierdzone pismem, a jest ono skuteczne względem wierzycieli kupującego, jeśli pismo ma datę pewną (art. 590 § 1 KC).

Skuteczne zastrzeżenie prawa własności rzeczy sprzedanej po ogłoszeniu upadłości daje sprzedawcy możliwość żądania wyłączenia rzeczy z masy upadłości na podstawie przepisów art. 70 i n. PrUpad – jako mienie nienależące do majątku upadłego⁴¹. Roszczenie o wydanie rzeczy przysługujące sprzedawcy nie podlega przekształceniu w wierzytelność pieniężną stosownie do przepisu art. 91 ust. 2 PrUpad, taka regulacja zapewnia w zasadzie pełne zaspokojenie interesu prawnego sprzedawcy⁴².

Wpływ ogłoszenia upadłości na umowę leasingu

Umowa leasingu to umowa nazwana, należąca do umów handlowych, przez którą finansujący zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, nabyć rzecz od oznaczonego zbywcy na warunkach określonych w tej umowie i oddać tę rzecz korzystającemu do używania albo używania i pobierania pożytków przez czas oznaczony, a korzystający zobowiązuje się zapłacić finansującemu w uzgodnionych ratach wynagrodzenie pieniężne równe co najmniej cenie lub wynagrodzeniu z tytułu nabycia rzeczy przez finansującego (709¹ KC)⁴³. Wpływ ogłoszenia upadłości na umowę leasingu należy rozpatrywać w dwóch przypadkach: ogłoszenia upadłości korzystającego z rzeczy oraz ogłoszenia upadłości finansującego.

W pierwszym przypadku, jeżeli ogłoszono upadłość korzystającego z rzeczy na podstawie umowy leasingu, syndyk po uzyskaniu zgody sędziego-komisarza może odstąpić z dniem ogłoszenia upadłości od umowy leasingu (art. 112 ust. 1 PrUpad). Ogłoszenie upadłości korzystającego nie powoduje więc automatycznego wygaśnięcia umowy leasingu, decyzję w tym przedmiocie podejmuje syndyk – zgodnie z zasadą optymalizacji (art. 2 PrUpad).

²⁸ D. Zienkiewicz, [w:] *op. cit.*, s. 245.

²⁹ A. Jakubecki, [w:] A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo upadłościowe i naprawcze*. Komentarz, Warszawa 2006, s. 304.

³⁰ Np. koszty zawarcia umowy, koszty transportu, koszty przechowywania itp., zob. D. Zienkiewicz, [w:] *op. cit.*, s. 244.

³¹ Przez złożenie odpowiedniej sumy pieniężnej do depozytu sądowego – art. 226 ust. 1 PrUpad.

³² S. Gurgul, *op. cit.*, s. 272.

³³ *Ibidem*.

³⁴ R. Adamus, [w:] *System prawa...*, *op. cit.*, s. 783.

³⁵ S. Gurgul, *op. cit.*, s. 272.

³⁶ R. Adamus, [w:] *System prawa...*, *op. cit.*, s. 783.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ A. Jakubecki, [w:] A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo upadłościowe i naprawcze*. Komentarz, Warszawa 2006, s. 303–304; S. Gurgul, *op. cit.*, s. 272.

³⁹ D. Zienkiewicz, [w:] *op. cit.*, s. 246.

⁴⁰ Zob. W.J. Kanter, [w:] *op. cit.*, s. 20–21.

⁴¹ A. Jakubecki, [w:] *op. cit.*, s. 267; S. Gurgul, *op. cit.*, s. 274.

⁴² S. Gurgul, *op. cit.*, s. 274.

⁴³ Zob. A. Kidyba, *op. cit.*, s. 994 i n.; J. Krauss, [w:] M. Modrzejewska, J. Okolski (red.), *Prawo handlowe*, Warszawa 2016, s. 907 i n.; J. Poczobut, [w:] J. Pano-wicz-Lipska (red.), *System prawa prywatnego*. Tom 8. *Prawo zobowiązań – część szczególna*, Warszawa 2011, s. 283 i n.

Wypowiedzenie umowy leasingu ma skutek na dzień ogłoszenia upadłości. Syndyk nie może żądać zwrotu rat leasingowych wpłaconych przed dniem ogłoszenia upadłości, natomiast może żądać zwrotu korzyści, jakie ewentualnie odniósł, finansując, ze względu na rozwiązanie umowy przed terminem⁴⁴. Należy zaznaczyć, że wypowiedzenie umowy przez syndyka nie prowadzi do powstania prawa do żądania odszkodowania po stronie finansującego. Na żądanie finansującego złożone w formie pisemnej z datą pewną syndyk w terminie trzech miesięcy oświadczy na piśmie, czy od umowy odstępuje. Niezłożenie w tym terminie oświadczenia przez syndyka uważa się za odstąpienie od umowy (art. 98 ust. 2 w zw. z art. 114 ust. 1 PrUpad). Jeżeli umowa leasingu nie będzie kontynuowana po ogłoszeniu upadłości, to przedmiot leasingu podlega zwrotowi w trybie wyłączenia z masy upadłości. W przypadku kontynuowania umowy leasingu każda ze stron może rozwiązać umowę na zasadach ogólnych⁴⁵. Syndyk, wykonując umowę, będzie związany postanowieniami umowy leasingu. Przedmiot umowy leasingu nie podlega zamieszczeniu w spisie inwentarza sporządzanym przez syndyka.

Natomiast w przypadku ogłoszenia upadłości finansującego nie stosuje się przepisów ustawy o odstąpieniu od umowy przez syndyka (art. 114 ust. 2 PrUpad). Oznacza to, że mimo ogłoszenia upadłości finansującego umowa leasingu nadal trwa i powinna być wykonywana przez syndyka⁴⁶. Umowa taka może zostać rozwiązana tylko na zasadach ogólnych, wynikających z treści umowy lub przepisów KC.

Jeżeli umowa leasingu przewidywała przeniesienie rzeczy na korzystającego po zakończeniu leasingu, może on żądać, aby syndyk przeniósł na niego własność zgodnie z przepisem art. 709¹⁶ KC – w takim przypadku zastosowania nie znajdują przepisy o zbyciu rzeczy przez syndyka w trybie likwidacji masy upadłości⁴⁷. Jeżeli przedmiotowe uprawnienie powstało jeszcze przed ogłoszeniem upadłości, to nie ulegnie ono – zgodnie z art. 91 ust. 2 PrUpad – przekształceniu w wierzytelność pieniężną podlegającą zgłoszeniu do masy upadłości⁴⁸.

Wpływ ogłoszenia upadłości na umowę agencyjną

Zgodnie z art. 758 § 1 KC przez umowę agencyjną przyjmujący zlecenie (agent) zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, do stałego pośredniczenia, za wynagrodzeniem, przy zawieraniu z klientami umów na rzecz dającego zlecenie przedsiębiorcy albo do zawierania ich w jego imieniu. Jest to umowa konsensualna, wzajemna, odpłatna i co do zasady dwustronnie handlowa⁴⁹.

W myśl przepisu art. 103 ust. 1 PrUpad **umowa agencyjna** wygasa z dniem ogłoszenia upadłości jednej ze stron, prawnie indyferentny jest przy tym typ umowy agencyjnej. Umowa wygasa niezależnie, czy mamy do czynienia z agencją przedstawicielską, czy agencją typu pośredniczego⁵⁰. Umowa agen-

⁴⁴ A. Jakubecki, [w:] A. Jakubecki, F. Zedler, Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz, Warszawa 2006, s. 253.

⁴⁵ R. Adamus, [w:] System prawa..., *op. cit.*, s. 810.

⁴⁶ D. Zienkiewicz, [w:] *op. cit.*, s. 278.

⁴⁷ S. Gurgul, *op. cit.*, s. 302.

⁴⁸ M. Pannert, Charakter prawny tzw. opcji własnościowej i możliwość jej realizacji w przypadku ogłoszenia upadłości finansującego, Prawo Spółek 2003, Nr 11, s. 37 i n.

⁴⁹ A. Kidyba, *op. cit.*, s. 1012.

⁵⁰ R. Adamus, [w:] System prawa..., *op. cit.*, s. 787.



Foto: Shutterstock.

cyjna ze swojej natury opiera się na wzajemnym zaufaniu stron i wiąże się ze ścisłą współpracą, dlatego też nie może być realizowana przez syndyka⁵¹. Umowa agencyjna wygasa z mocy prawa, nie ma możliwości wykonania umowy przez syndyka w trybie art. 98 ust. 1 PrUpad⁵², syndyk może jedynie zawrzeć nową umowę agencyjną.

W razie upadłości dającego zlecenie agent ma prawo dochodzić w postępowaniu upadłościowym swojej wierzytelności powstałej z tytułu straty poniesionej wskutek wygaśnięcia umowy (art. 103 ust. 2 PrUpad). W przypadku szkód poniesionych przez dającego zlecenie w związku z upadłością agenta zastosowanie znajdują natomiast przepisy ogólne KC⁵³.

Wpływ ogłoszenia upadłości na umowę komisu

Przez umowę komisu – zgodnie z art. 765 KC – przyjmujący zlecenie (komisant) zobowiązuje się za wynagrodzeniem (prowizją) w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomych na rachunek dającego zlecenie (komitenta), lecz w imieniu własnym. Komisant jest równocześnie pośrednikiem i pełnomocnikiem, jest uprawniony zarówno do zawarcia umowy, jak i do jej wykonania⁵⁴. Jest to umowa konsensualna, wzajemna i odpłatna⁵⁵.

Umowa komisu, w której upadły był komitentem, stosownie do art. 102 ust. 1 PrUpad wygasa z dniem ogłoszenia upadłości.

Wierzytelność z tytułu poniesionej wskutek tego straty może być dochodzona w postępowaniu upadłościowym. Natomiast od zawartych przez upadłego umów komisu, w których upadły był komisantem, można odstąpić z dniem ogłoszenia upadłości bez odszkodowania (art. 102 ust. 2 PrUpad).

Prawo żądania zwrotu rzeczy przez sprzedawcę przysługuje także komisantowi, który wysłał rzecz upadłemu, stosownie do przepisu art. 100 ust. 1 *in fine* PrUpad. Uwagi poczynione w przypadku umowy sprzedaży pozostają aktualne przy realizacji żądania zwrotu przez komisanta.

Podsumowanie

Podstawowym skutkiem, jaki wywołuje ogłoszenie upadłości, jest odstąpienie od „indywidualnych” zasad wykonywania zobowiązań oraz jednoczesne podporządkowanie tych zasad przepisom prawa upadłościowego⁵⁶. Zobowiązania upadłego co do zasady po ogłoszeniu upadłości nie mogą być wykonane zgodnie z treścią właściwych dla nich przepisów prawnych. Niezależnie, czy chodzi o wykonanie dobrowolne, czy o wykonanie przymusowe – w ramach postępowania egzekucyjnego. Wykonanie tych zobowiązań może nastąpić jedynie według regulacji prawnej zawartej w prawie upadłościowym, z uwzględnieniem zbiorowego ustalania i zaspokajania roszczeń wierzycieli upadłego⁵⁷. Zobowiązania upadłego wykonywane są z uwzględnieniem zasady równomiernego zaspokajania wierzycieli oraz zasady nadrzędności grupowego interesu wierzycieli⁵⁸.

⁵¹ D. Zienkiewicz, [w:] *op. cit.*, s. 253.

⁵² S. Gurgul, *op. cit.*, s. 279.

⁵³ Odmiennie zob. S. Gurgul, *op. cit.*, s. 279; zdaniem autora dający zlecenie w ogóle nie może żądać zaspokojenia tych roszczeń z masy upadłości.

⁵⁴ Zob. J. Frąckowiak, [w:] J. Rąbski (red.), *System prawa prywatnego. Tom 7. Prawo zobowiązań – część szczególna*, Warszawa 2011, s. 712 i n.

⁵⁵ A. Kidyba, *op. cit.*, s. 1021.

⁵⁶ R. Adamus, [w:] *System prawa...*, *op. cit.*, s. 752.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ Zob. I. Gil, [w:] E. Marszałkowska-Krześ, I. Gil, *Postępowania w sprawach upadłościowych i rejestrowych*, Warszawa 2011, s. 22–23.



Prawo restrukturyzacyjne i upadłościowe

www.ksiegarnia.beck.pl



An influence of bankruptcy of the entrepreneur on selected commercial contracts

Summary

The article presents the issue of material consequences of bankruptcy declaration on selected commercial contracts. In the first place was the subject of the subordination of performance of contracts by the principle of bankruptcy law. Subsequently, the influence of bankruptcy on the sale contract, which is essential for economic transactions, was reported. The article also discusses the influence of bankruptcy on the leasing agreement, the contract of agency, and the commission contract.

Keywords: substantive effects of bankruptcy declaration, contract of sale, leasing agreement, contract of agency, commission contract

Słowa kluczowe: skutki materialnoprawne ogłoszenia upadłości, umowa sprzedaży, umowa leasingu, umowa agencyjna, umowa komisu

Prawo handlowe



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją
wiedzę

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Apelacja karna: zarzut obrazy przepisów prawa materialnego a wyrażenie „błąd w ustaleniach faktycznych”

W poniższym tekście przedstawione zostały relacje między zarzutem znajdującym podstawę w art. 438 pkt 1 KPK i wyrażeniem „błąd w ustaleniach faktycznych”. Odwołano się przy tym do konwencji teoretycznych, które ten stosunek wyznaczają, a których charakterystyk próżno szukać w opracowaniach nauki procesu karnego lub w orzeczeniach sądów karnych. Determinanty te warto jednak rozpoznać, i to nie tylko po to, aby prawidłowo konstruować w apelacji karnej zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, lecz przede wszystkim w celu wyrobienia w sobie tego, co współtworzy warsztat pracy prawnika.¹

Autor



dr Tomasz Barszcz
Adiunkt w Katedrze Teorii
i Filozofii Prawa na Wydziale
Prawa, Prawa Kanonicznego
i Administracji Katolickiego
Uniwersytetu Lubelskiego
Jana Pawła II, referendarz
sądowy.

związany ze stosowaniem prawa – te dwa zbiory stanowią punkty odniesienia dla porządku poniższych dociekań.

Konwencje dotyczące prawa materialnego

Pierwsze dwa założenia prowadzą również do wniosku, że w apelacji karnej prawidłowo można zarzucić obrazę przepisów jakiegokolwiek prawa materialnego, które zastosował sąd I instancji. To pojęcie prawa materialnego ogranicza jednak konwencja dotycząca kategorii sytuacji, jakie może wyznaczać norma prawna, oraz konwencja związana z właściwościami wyrażen budujących przepis prawa.

Jeżeli chodzi o pierwszy konsensus, to warto wskazać, że w orzecznictwie i nauce mnóstwo jest takich wypowiedzi, jak: „jeżeli ustawa stwarza tylko możliwość zastosowania [...] przepisu prawa materialnego, to przez niezastosowanie tego przepisu sąd nie dopuszcza się »obrazy« przepisu prawa materialnego”², „art. 69 § 1 KK ma charakter przepisu fakultatywnego [...] więc nie może stać się podstawą sformułowania zarzutu obrazy prawa materialnego”³ lub „obraza prawa materialnego nie polega na tym, że sąd nie zastosował jakiejś konstrukcji prawnej, jeżeli nie miał takiego obowiązku”⁴. Tymczasem, w myśl omawianej konwencji, norma prawna wyznacza jedną z czterech sytuacji, mianowicie: nakaz, zakaz, dozwoleństwo albo uprawnienie czynienia albo nieczynienia czegoś⁵; i ta okoliczność – w zestawieniu z cytowanymi wypowiedziami – prowadzi do konkluzji: do „bycia obrażonym” w procesie karnym nadaje się jedynie ten przepis prawa materialnego, który zawiera normę wyznaczającą obowiązek (nakaz, zakaz) czynienia albo nieczynienia czegoś lub – o ile

Wprowadzenie

Rozważania warto zacząć od prezentacji trzech założeń. Po pierwsze, wyrażenie „prawo materialne” odnosi się do normy, która nie reguluje postępowania organów władzy ukierunkowanego na urzeczywistnianie praw (obowiązków) wynikających ze stosunków społecznych oraz nie określa aktywności podmiotów takich stosunków wobec tego postępowania. Po drugie, słowo „zarzut” oznacza zdanie oznajmujące (twierdzenie), że w treści wyroku sądu pierwszej instancji doszło do obrazy prawa materialnego. Po trzecie, wyrażenie „błąd w ustaleniach faktycznych” wskazuje, że opis ustalonych faktów jest fałszywy lub niepełny. Twierdzenia te zostały nazwane założeniami, bowiem w kontekście apelacji karnej są powszechnie znane i niesporne. Dociekania rozpoczynają się od ich przywołania, gdyż usprawiedliwiają one uporządkowanie konwencji wyznaczających relację zarzutu z art. 438 pkt 1 KPK i wyrażenia „błąd w ustaleniach faktycznych” w dwa zbiory. Pierwszy tworzą konwencje dotyczące samego prawa materialnego, drugi tworzy konsensus

¹ J. Jabłońska-Bonca, Wstęp do prawoznawstwa, EP 2015, Nr 1, s. 67–74.

² Post. SN z 21.12.2006, V KK 368/06, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 2566.

³ Post. SN z 7.10.2010, II KK 246/10, Prok i Pr. 2011, Nr 3, poz. 6.

⁴ Post. SN z 22.12.2010, II KK 279/10, KZS 2011, z. 3, poz. 27.

⁵ T. Chauvin, T. Stawicki, P. Winczorek, Wstęp do prawoznawstwa, Warszawa 2014, s. 100–106.



Foto: Shutterstock

doszło do przekroczenia jego granic – dozwoleń (bądź uprawnień) czynienia albo nieczynienia czegoś.

Odnosnie do drugiej konwencji należy zaznaczyć, że w nauce i judykaturze przyjmuje się, iż w procesie karnym nie da się obrazić prawa materialnego ani poprzez uznanie (nieuznanie) konkretnego czynu jako wypadku mniejszej wagi⁶, ani poprzez oszacowanie stopnia winy sprawcy lub jego motywacji⁷. Wyrażenia „wypadek mniejszej wagi”, „stopień winy sprawcy” i „motywacja sprawcy” stanowią bowiem nazwy nieostre (czyli nie wiadomo, które dokładnie obiekty należą do ich denotacji) i niewyraźne (a więc nie wiadomo, co dokładnie składa się na ich konotacje) oraz zostały użyte przez prawodawcę po to, aby zwiększyć zakres stosowania przepisów (norm) sformułowanych za ich pomocą⁸. To zaś znaczy, że przywołane przykłady – w myśl prezentowanej konwencji – są klauzulami generalnymi⁹. Rzeczona konwencja usprawiedliwia zatem wniosek: przepis prawa materialnego nie może zostać obrażony w części, w której jest sformułowany za pomocą klauzuli generalnej, ze względu na to, że klauzulę dookreślono lub uwyraźniono w ten, a nie inny sposób.

Przedstawione konwencje wyznaczają zatem ograniczenia przy formułowaniu zarzutu z art. 438 pkt 1 KPK. Zarzut taki nie powinien być budowany na tym, że nie skorzystano z dozwoleń (albo uprawnień) zawartego w przepisie prawa materialnego. Nie powinien też bazować na tym, że ze względu na sprecyzowanie klauzuli generalnej zastosowano przepis

prawa materialnego (albo przepisu takiego prawa nie zastosowano). Konwencja o kategoriach sytuacji wyznaczanych przez normę i konsensus związany z klauzulami generalnymi otwiera jednak możliwość prawidłowego użycia w apelacji karnej wyrażenia „błąd w ustaleniach faktycznych”¹⁰.

Obie konwencje zakładają bowiem wartościowanie odnośnie do faktów. Czynienie (nieczynienie) tego, co jest dozwolone, albo tego, do czego ma się uprawnienie – i w rezultacie zastosowanie (niezastosowanie) przepisu zawierającego normę, która wyznacza to dozwoleń (albo uprawnień) – zależy od określenia wartości faktów, tj. że warto (godzi się, jest sprawiedliwie itp.) coś dozwolonego albo coś, do czego jest się uprawnionym, uczynić (nie uczynić) ze względu na zaistnienie tych, a nie innych okoliczności faktycznych. Podobnie, decydujące o zastosowaniu (niezastosowaniu) przepisu prawa materialnego, precyzowanie znaczenia klauzuli generalnej dokonuje się na podstawie wartości faktów; mianowicie czy w świetle pozaprawnych regulatorów życia społecznego (np. reguł moralnych lub obyczajowych) godzi się uznać daną okoliczność faktyczną za desygnat klauzuli generalnej (*resp.* uznać opis tej okoliczności za element konotacji klauzuli). Takie wartościowania muszą zaś być nietrafne, jeżeli ważny dla nich fakt sąd ustalił, mimo że nie mógł tego zrobić (np. dlatego, że fakt nie zaistniał albo brak świadczących o nim dowodów), lub ustalił niezgodnie z jego prawdziwym przebiegiem; takie uchybienie stanowi tzw. błąd dowolności w ustaleniach faktycznych. Ponadto takie wartościowania nie mogą być trafne, jeżeli sąd nie ustalił relewantnego dla nich faktu, pomimo że on rzeczywiście zaistniał; takie uchybienie jest tzw. błędem braku w ustaleniach faktycznych¹¹.

⁶ Post. SN z 2.12.2010, II KK 279/10, KZS 2011, z. 3, poz. 27; wyr. SA w Łodzi z 11.3.2008, II Aka 29/08, KZS 2009, z. 6, poz. 95; K. Gorzelnik, Egzaminacje prawnicze Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa 2016, s. 2.

⁷ Wyr. SN z 1.4.2009, III KK 314/08, Legalis; post. SN z 5.6.2009, V KZ 36/09, KZS 2010, z. 2, poz. 18.

⁸ Co do pojęć ostrości i wyraźności nazwy zob. np. Z. Ziemiński, Logika praktyczna, Warszawa 1994, s. 34–36.

⁹ T. Chauvin, T. Stawicki, P. Winczorek, *op. cit.*, s. 84.

¹⁰ W rezultacie: zgłaszania zarzutów opartych na art. 438 pkt 2 lub 3 KPK.

¹¹ D. Świecki, Komentarz do art. 438, [w:] J. Skorupka (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2018, s. 1123–1124.

Konwencja związana ze stosowaniem prawa

Relacja zarzutu z art. 438 pkt 1 KPK i wyrażenia „błąd w ustaleniach faktycznych” jest także określana przez konwencję znaną jako decyzyjny model stosowania prawa. Zakłada on bowiem, że stosowanie prawa jest aktywnością wieloetapową. Otóż wpierw należy ustalić fakty, co dokonuje się zawsze na podstawie prawa procesowego. Następnie, czyli gdy ustalono już, co się stało, trzeba określić, które z przepisów prawa materialnego pozostają ważne dla tego zdarzenia. W dalszej kolejności z tych przepisów powinno się zrekonstruować (wyłożyć) normy prawne. Kolejnymi etapami stosowania prawa są zaś subsumcja ustalonych faktów i zrekonstruowanych norm oraz określenie w oparciu o te normy konsekwencji prawnych tych faktów¹². Co istotne, etapy stosowania prawa pozostają w stosunkach przyczyny i skutku. Te, a nie inne przepisy prawa procesowego i materialnego są brane pod uwagę w danej sprawie dzięki temu, że jej fakty odznaczają się tymi, a nie innymi właściwościami; i to na tych przepisach zostanie przeprowadzona wykładnia prawa. Sama subsumcja i określanie konsekwencji prawnych są zaś zdeterminowane przez ustalone fakty i zrekonstruowane normy¹³.

Uznanie stosowania prawa za aktywność, której etapy są związane relacjami przyczynowo-skutkowymi, a więc

za pewien proces, stanowi warunek konieczny dla koncepcji uchybień pierwotnych (samoistnych) i wtórnych. Uchybienie pierwotne (samoistne) jest to bowiem błąd, który zaistniał najwcześniej w konkretnym procesie stosowania prawa i zarazem stał się jakkolwiek rozumianą przyczyną uchybienia wtórnego. Uchybienie wtórne zaś to błąd, który zaistniał dzięki temu (ze względu na to, przez to albo z tego), że popełniono błąd pierwotny. Tak, przykładowo, jeżeli ustalono, że oskarżony zabrał w celu przywłaszczenia cudzy przedmiot z lokalu i to zachowanie – mimo niedokonania ustaleń co do tego, czy drzwi od tego lokalu były wtedy zamknięte (otwarte) – zakwalifikowano z art. 279 § 1 KK, to w sprawie dopuszczono się dwóch uchybień, tj. nie ustalono faktu istotnego dla rozstrzygnięcia (błąd braku) i niewłaściwie zastosowano art. 279 § 1 KK. Błąd w ustaleniach faktycznych ma przy tym charakter pierwotny w stosunku do obrazu przepisu prawa materialnego. Ze względu na nieistnienie ustaleń co do zamknięcia (otwarcia) drzwi nie mogło być bowiem mowy nawet o rozważaniu zastosowania art. 279 § 1 KK.

Nauka procesu karnego i sądy karne akceptują koncepcję uchybień pierwotnych (samoistnych) i wtórnych. Dzięki niej ulega bowiem rozwiązaniu kwestia zachodzenia na siebie zarzutu obrazu przepisów prawa materialnego i każdego zarzutu, w którym pojawiło się wyrażenie „błąd w ustaleniach faktycznych”. Otóż jeżeli co do danego czynu zabronionego, o którym traktuje rozstrzygnięcie wyroku sądu pierwszej instancji, da się wskazać wiele różnych kategorii uchybień, to apelujący powinien zarzucić uchybienie o charakterze pierwotnym¹⁴. Z tej przyczyny „nie ma obrazu prawa

¹² W. Gromski, *Decyzyjny model stosowania prawa*, [w:] A. Bator (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych*, Warszawa 2010, s. 300–302.

¹³ Odnosnie do pojęcia przyczyny zob. np. J. Wojtyśiak, *Słownik wybranych terminów filozoficznych*, [w:] A. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 2007, s. 400.

¹⁴ K. Boratyńska, P. Czarnecki, *Komentarz do art. 438*, [w:] A. Sakowicz, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 1004; post. SN z 4.5.2005, II KK 478/04, OSNwSK 2005, Nr 1, poz. 894.



materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę¹⁵, a także „zarzut obrazu prawa materialnego [...] aktualizuje się [...] dopiero, gdy ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego orzeczenia nie są kwestionowane”¹⁶.

Zakończenie

Warto jeszcze podkreślić, że zarzut znajdujący podstawę w art. 438 pkt 1 KPK nie powinien być budowany za pomocą

¹⁵ Wyr. SN z 23.7.1974, V KR 212/74, OSNKW 1974, Nr 12, poz. 233.

¹⁶ Wyr. SA w Krakowie z 10.2.2010, II AKa 267/09, KZS 2010, z. 4, poz. 33.

wyrażenia „błąd w ustaleniach faktycznych”. Żadne uchybienie, które prawidłowo można wskazać w takim zarzucie, nie dotyczy faktów i nie wynika z faktów; nie jest więc wyrażalne za pomocą słów „błąd w ustaleniach faktycznych”. Zarzut z art. 438 pkt 1 KPK nie powinien również opierać się ani na nieskorzystaniu z wyznaczonego przez prawo materialne dozwoleń (albo uprawnień) czynienia (nieczynienia) czegoś, ani na niezastosowaniu (zastosowaniu) przepisu prawa materialnego ze względu na to, że w dany sposób dookreślono (lub uwyrażniono) budującą go klauzulę generalną. Realizacja dozwoleń (uprawnień) i precyzowanie klauzuli generalnej są kwestiami faktów i wartościowania, czyli mogą prowadzić do uchybień wyrażalnych za pomocą wyrażenia „błąd w ustaleniach faktycznych”. ■



Apelacje cywilne i karne

www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



The appeal in criminal cases: an objection based on provisions of substantive law's violation and the wording "error as to establishment of facts"

Summary

The article concerns the relationship between an objection based on provisions of substantive law's violation (article 438 point 1 of The Criminal Procedure Code of 1997) and the wording "error as to establishment of facts". I investigate this connection by means of a few well known jurisprudential concepts. Namely, first I use the idea of situations' kinds fixed by a legal norm and the notion of a general clause to argue that an objection of substantive law's violation should not be built on the circumstance that: 1. the norm's addressee did not use his/her right (permission) or 2. the general clause has been specified (emphasized) in a wrong way. There is a possibility to use the wording "error as to establishment of facts" if 1. or 2. happens. Next, I use the model of law's application to show that a mistake concerning the facts cannot be the subject-matter of an objection based on provisions of substantive law's violation.

Keywords: appeal filed in criminal proceedings; objection based on provisions of substantive law's violation; general clause; model of law's application; kinds of situations fixed by a legal norm

Słowa kluczowe: apelacja karna, zarzut obrazu przepisów prawa materialnego, klauzula generalna, model stosowania prawa, sytuacje wyznaczone przez normę prawną

Postępowanie karne



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Ćwicz

Sprawdź swoją
wiedzę

Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Wypadek mniejszej wagi w prawie karnym

Autor

Dagmara Cierpica

Studentka prawa, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Problem z definicją pojęcia wypadku mniejszej wagi

Kodeks karny z 1997 r. wypadek mniejszej wagi przewiduje w razie popełnienia przestępstw, takich jak: łapownictwo bierne (art. 228 § 2), kupowanie i sprzedawanie głosów wyborczych (art. 250a § 3), kradzież (art. 278 § 3) czy paserstwo (art. 291 § 2). W praktyce wymiaru sprawiedliwości instytucja ta jest stosowana rzadko. Dzieje się tak dlatego, że po pierwsze istnieją poważne rozbieżności dotyczące katalogu okoliczności, które decydowałyby o przyjęciu wypadku mniejszej wagi w konkretnym stanie faktycznym, a po drugie żywy jest w doktrynie spór o to, czy instytucję tę należy traktować jako uprzywilejowany typ przestępstwa, czy też instytucję sądowego wymiaru kary.

Z powodu braku definicji legalnej wypadku mniejszej wagi doktryna wypracowała trzy koncepcje wypełnienia treści tego ustawowego pojęcia: całościową, przedmiotową oraz przedmiotowo-podmiotową. Pierwsza z nich dość długo dominowała w doktrynie, a do jej przedstawicieli można zaliczyć *I. Andrejewę*, *A. Marka*, *W. Gutekunstę*, *O. Chybińskiego* i *A. Gubińskiego*¹. **Koncepcja całościowa** uznaje, że przy ocenie, czy zaszedł wypadek mniejszej wagi, należy wziąć pod uwagę elementy przedmiotowe i podmiotowe czynu oraz cechy sprawcy – jego osobowość, wcześniejszą karalność. Okoliczności te w zasadzie pokrywają się z zakresem okoliczności, które bierze się pod uwagę przy wymiarze kary. Zwolennicy tej koncepcji uważają, że istotne są elementy dotyczące osoby sprawcy mające charakter łagodzący – niekaralność, pobudki czynu, stopień zawinienia – dzięki czemu czyn zasługuje na łagodniejsze potraktowanie. Pogląd ten górował dość długo

w orzecznictwie i doktrynie². Zdaniem *G. Łabudy* na treść pojęcia wypadku mniejszej wagi składają się nie tylko elementy przedmiotowo-podmiotowe czynu, ale również okoliczności związane ze sprawcą tego czynu. Argumentuje to jednak dość wątpliwie, mówiąc, że jeśli ustawodawca chciałby, by brano pod uwagę jedynie elementy związane z samym czynem, posłużyłby się formułą nawiązującą do stopnia społecznej szkodliwości czy wysokości szkody³. Koncepcja całościowa długo dominowała także w judykaturze. Sąd Najwyższy podkreślał: „Kwalifikacja czynu jako wypadku mniejszej wagi (...) zależy nie tyle od rodzaju zaatakowanego dobra, ile od rozmiaru wyrządzonej szkody oraz osobowości sprawcy, będących przesłankami wyznaczającymi stopień zawinienia, który musi być brany pod uwagę przy ocenie, czy ma się, czy też nie, do czynienia z wypadkiem mniejszej wagi”⁴.

Koncepcja przedmiotowa przyjmuje, że przy ustalaniu, czy mamy do czynienia z wypadkiem mniejszej wagi, należy wziąć pod uwagę jedynie okoliczności wynikające z przedmiotu ochrony i strony przedmiotowej. Są to przede wszystkim obiektywne okoliczności – wysokość szkody, okoliczności popełnienia czynu. Nie należy zatem brać pod uwagę osobowości sprawcy, jego zachowania po popełnieniu przestępstwa. Do zwolenników tej koncepcji *T. Hajduk* zalicza *J. Bafię* i *K. Mioduskiego*⁵. Zdaniem *J. Bafii*: „kryteria, które kształtują »wypadek mniejszej wagi«, to przede wszystkim kryteria przedmiotowe, a więc dotyczące czynu przestępnego, sposobu jego popełnienia i jego społecznej szkodliwości”⁶. Koncepcja ta znalazła także uznanie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który stwierdza: „Przy ocenie znamienia wypadku mniejszej wagi decydują przede wszystkim okoliczności związane z przedmiotem ochrony i stroną przedmiotową czynu, a więc głównie wysokość wyrządzonej w mieniu szkody, a także okoliczności popełnienia czynu”⁷. Dziś pogląd ten nie ma właściwie zwolenników w doktrynie.

Ostatnia z koncepcji, przedmiotowo-podmiotowa, ma najliczniejsze grono zwolenników w dzisiejszej doktrynie

² *R.A. Stefański*, Okoliczności uzasadniające przyjęcie „wypadku mniejszej wagi”, *Prok. i Pr.* 1996, Nr 12, s. 126.

³ *G. Łabuda*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, (red.) *J. Giezek*, Warszawa 2014, s. 1069.

⁴ *Wyr. SN z 7.10.1997 r.*, II KKN 266/96, OSNKW 1998, Nr 1–2, poz. 5.

⁵ *T. Hajduk*, *op. cit.*, s. 57.

⁶ *J. Bafia*, *Przestępstwa gospodarcze (wybrane zagadnienia)*, Warszawa 1970, s. 63.

⁷ *Wyr. SN z 3.12.1980 r.*, V KRN 338/80, OSNPG 1981, Nr 5, poz. 50.

¹ *T. Hajduk*, *Wypadki przestępstw mniejszej wagi (ze szczególnym uwzględnieniem kradzieży z włamaniem)*, *Prok. i Pr.* 2002, Nr 5, s. 59.

i judykaturze. Zakłada ona, że przy wypadku mniejszej wagi powinno się uwzględniać elementy strony przedmiotowej oraz podmiotowej. Opowiadają się za tym m.in.: *T. Bojarski, K. Buchała, O. Górniok, R. Góral, W. Kubala, W. Wolter, A. Zelig*. Okoliczności, które uznają oni za istotne przy ocenie wypadku mniejszej wagi, to z elementów przedmiotowych rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo, charakter i rozmiar wyrządzonej szkody, sposób działania sprawcy, a także czas i miejsce popełnienia czynu. Elementy podmiotowe to przede wszystkim stopień winy, motyw i pobudki sprawcy, cel jego działania, postać zamiaru, premedytacja, postaci nieumyślności⁸. Zwolennicy tej koncepcji podkreślają, że ważna jest obniżona społeczna szkodliwość czynu w stosunku do typu podstawowego. *A. Zoll* pisze: „Wypadek mniejszej wagi w najogólniejszym ujęciu to sytuacja, w której okoliczności popełnienia przestępstwa, zwłaszcza zaś przedmiotowo-podmiotowe znamiona czynu, charakteryzują się przewagą elementów łączących, które sprawiają, że ten czyn nie przybiera zwyczajnej postaci, lecz zasługuje na znacznie łagodniejsze potraktowanie.”, a dalej podkreśla: „Rozgraniczenie typu podstawowego od wypadku mniejszej wagi oraz dokonanie prawidłowej oceny rozpatrywanego wypadku jest kwestią poprawnej kwalifikacji prawnej czynu, która nie może być związana ani uzależniona od osobowości sprawcy, jego opinii, poprzedniej karalności, zachowania się przed popełnieniem i po popełnieniu przestępstwa, a także od nagminności czynów tego rodzaju i innych okoliczności mających wpływ na wymiar kary, jednakże leżących poza czynem. Okoliczności te nie występują w kodeksie karnym jako znamiona przestępstwa, stąd też nie mogą mieć one znaczenia przy

dokonywaniu kwalifikacji prawnej”⁹. Trudno nie zgodzić się z tym stanowiskiem, wzięwszy pod uwagę szerokie poparcie Sądu Najwyższego w orzecznictwie dla koncepcji przedmiotowo-podmiotowej. Sąd Najwyższy uznał, że „O tym, czy rzeczywiście zachodzi wypadek mniejszej wagi (...), decyduje ocena wszystkich znamion przedmiotowych i podmiotowych danego czynu, a ściślej ostateczny bilans wynikający z oceny owych znamion. Spośród znamion przedmiotowych istotne znaczenie mają zwłaszcza: sposób działania sprawcy, użyte przezeń środki, rodzaj dobra, w które godzi, charakter i zamiar szkody wyrządzonej lub grożącej pokrzywdzonemu, czas, miejsce i inne okoliczności popełnienia rozboju itp. Znamiona podmiotowe to przede wszystkim stopień zawinienia oraz motywacja i cel działania sprawcy”¹⁰.

Spór w doktrynie

Koncepcję przedmiotową można z łatwością odrzucić, ponieważ nie sposób zgodzić się, że jedynie strona przedmiotowa przestępstwa powinna decydować o tym, czy konkretne przestępstwo zasługuje na potraktowanie go jako wypadku mniejszej wagi. Gdyby tak było, okazałoby się, że człowiek, który ukradł bochenek chleba z głodu, będzie tak samo potraktowany jak ten, który popełnił taki sam czyn z nudów i z premedytacją – nie byłyby bowiem brane pod uwagę okoliczności, np. motywacja sprawcy, która jest elementem strony podmiotowej czynu zabronionego.

⁸ *T. Hajduk, op. cit.*, s. 58, *R.A. Stefański, op. cit.*, s. 129.

⁹ *A. Zoll (red.)*, Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278–363, LEX 2016, zob. komentarz do art. 278, dostęp na dzień 5.4.2017 r.

¹⁰ Wyr. SN z 4.4.1997 r., V KKN 6/97, Prok. i Pr. – wkładka 1997, Nr 10, poz. 7.



Prawo karne – teksty ustaw



www.ksiegarnia.beck.pl
Sprawdź również listę księgarń na str. 20



Foto: Shutterstock.

Trudniej jest jednak wybrać pomiędzy koncepcjami całościową a przedmiotowo-podmiotową. Za drugą z nich przemawia przede wszystkim liczne dobrze uargumentowane orzecznictwo. Sąd Najwyższy wskazał, że: „Podstawowym kryterium oceny wypadku mniejszej wagi jest stopień społecznej szkodliwości czynu. Oceniając go, należy uwzględnić okoliczności wymienione w art. 115 § 2 KK, a więc rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również stopień zawinienia, motywację i cel działania. O zakwalifikowaniu zachowania jako wypadku mniejszej wagi decydować winny te okoliczności, które zaliczane są do znamion typu czynu zabronionego, zaś nie powinny być uzależnione od takich elementów, jak osobowość sprawcy, jego opinia czy poprzednia karalność, w tym w warunkach recydywy”¹¹. Słuszny jest także argument *R.A. Stefańskiego*, że jeśli bralibyśmy pod uwagę przy ocenie, czy zaszedł wypadek mniejszej wagi, te same okoliczności, które decydują o wymiarze kary, byłyby one stosowane dwukrotnie – raz jako okoliczności przemawiające za zajęciem wypadku mniejszej wagi, drugi raz jako okoliczności decydujące o wymiarze kary. *R.A. Stefański* podkreśla też, że nie sposób zgodzić się, że np. opinia o sprawcy czy jego wcześniejsza karalność mają wpływ na stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu¹². Wydawać by się zatem mogło, że koncepcja całościowa jest z założenia błędna, warto jednak zauważyć, że również w koncepcji przedmiotowo-podmiotowej pewne okoliczności przy ocenie wypadku mniejszej wagi pokrywają się z okolicznościami przy wymiarze kary. Zwolennicy tej koncepcji uznają za istotny stopień społecznej szkodliwości czynu, a przy ocenie tego

stopnia należy się kierować wyznacznikami z art. 115 § 2 KK. Zajrzawszy do tego artykułu, z łatwością można zauważyć, że wiele z tych wyznaczników w zasadzie jest branych pod uwagę przez sąd przy wymiarze kary, co wynika z art. 53 § 2 KK, np. motywacja sprawcy i sposób popełnienia czynu z art. 115 § 2 KK odpowiadają motywacji i sposobowi zachowania się sprawcy z art. 53 § 2 KK, a waga naruszonych obowiązków (art. 118 § 2 KK) oznacza właściwie to samo co rodzaj i stopień naruszonych obowiązków (art. 53 § 2 KK). Jeśli sąd uzna, że w konkretnym stanie faktycznym np. motywacja sprawcy pozwala na przyjęcie wypadku mniejszej wagi, a następnie przy wymierzaniu kary ponownie powoła się m.in. na tę okoliczność, sprawca podwójnie „skorzysta” z łagodzącej przesłanki.

Charakter prawny wypadku mniejszej wagi

Być może łatwiej będzie wybrać jedną z tych koncepcji, gdy przyjrzymy się problemowi, jakim jest charakter prawny wypadku mniejszej wagi. Czy jest on typem uprzywilejowanym przestępstwa, czy też regułą dotyczącą wymiaru kary? Typ uprzywilejowany czynu zabronionego (wobec typu podstawowego) zawiera pewne ustawowe znamię (ustawowo określony element karalnego zachowania sprawcy), które wyraża jego generalnie obniżoną karygodność¹³. Zatem nie do końca właściwe wydaje się zaliczenie wypadku mniejszej wagi do typu uprzywilejowanego czynu zabronionego, ponieważ próżno doszukiwać się dodatkowego znamienia uprzywilejowującego w przepisach ustanawiających wypadek

¹¹ Wyr. SN z 14.1.2004 r., V KK 121/03, OSNwSK 2004, Nr 1, poz. 106.

¹² *R.A. Stefański*, op. cit., s. 128.

¹³ *M. Królikowski, R. Zawłocki*, Prawo karne, Warszawa 2015, s. 171.

mniejszej wagi – obejmuje on bowiem identyczny zespół znamion co typ podstawowy czynu zabronionego.

Mimo przywołanych wyżej argumentów dominujący w doktrynie zdaje się być pogląd traktujący wypadek mniejszej wagi jako typ uprzywilejowany przestępstwa¹⁴. Jeden ze zwolenników tej teorii, I. Andrejew, który popierał ten pogląd, uważał, że typ uprzywilejowany może powstać przez wskazanie dodatkowego znamienia – klauzuli generalnej wypadku mniejszej wagi¹⁵. Nie sposób zgodzić się z takim twierdzeniem – zasada poprawnej legislacji i określoności prawa wymaga, by typ przestępstwa i jego znamiona były wyraźnie określone i nie budziły żadnych wątpliwości. Przepis musi wskazywać, na czym polega przestępstwo, oraz opisywać je tak, by możliwe było jego udowodnienie w uczciwie przeprowadzonym procesie. Patrząc na przepisy wprowadzające wypadki mniejszej wagi, nie znajdziemy wprost określonego znamienia uprzywilejowującego, jak to jest w artykułach opisujących typy uprzywilejowane – np. art. 148 § 4 KK określa typ uprzywilejowany zabójstwa. Znamieniem uprzywilejującym jest stan silnego wzburzenia, usprawiedliwiony okolicznościami. Jeśli spojrzymy zaś na przykładowy przepis mówiący o wypadku mniejszej wagi, np. art. 278 § 3 KK, nie znajdziemy tam żadnej konkretnej okoliczności, od której zaistnienia zależałoby przyjęcie wypadku mniejszej wagi.

Stanowisko mniejszościowe w polskiej doktrynie uznaje wypadek mniejszej wagi za regułę dotyczącą wymiaru kary. Według A. Zolla: „Wypadek mniejszej wagi stanowi uprzywilejowaną postać czynu, nie zaś typ uprzywilejowany, dlatego że wypadek mniejszej wagi może być ustalany tylko *in concreto*, nie można natomiast wskazać *in abstracto* znamion tego typu”¹⁶. Autor wskazuje na orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym: „Przy ocenie, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi w danej sprawie, należy brać pod uwagę przedmiotowo-podmiotowe znamiona czynu, kładąc akcent na te elementy, które są charakterystyczne dla danego rodzaju przestępstw. Wypadek mniejszej wagi jest to bowiem uprzywilejowana postać czynu o znamionach przestępstwa typu podstawowego, charakteryzująca się przewagą łagodzących elementów przedmiotowo-podmiotowych”¹⁷. Należy rozważyć, czy określenie „uprzywilejowana postać czynu o znamionach przestępstwa typu podstawowego” nie jest czasem tożsame z określeniem „typ uprzywilejowany przestępstwa”. Powyższy wyrok skłania także do refleksji, dlaczego Sąd Najwyższy nigdy nie uzasadnił twierdzenia, że wypadek mniejszej wagi to typ uprzywilejowany przestępstwa. Tym bardziej że spór między koncepcją uznającą typ uprzywilejowany a obostającą przy regule dotyczącej wymiaru kary

jest w doktrynie wciąż nierozstrzygnięty. Wydaje się, że obie strony nie uwzględniają argumentów przeciwnych, a interpretacje tych samych wyroków i przepisów prowadzą do zgoda odmiennych wniosków. Mała precyzyjność ustawodawcy w ustalaniu tej instytucji, duża zależność od oceny konkretnego przypadku, bardzo podobny katalog okoliczności wskazujących, że należałoby raczej uznać wypadek mniejszej wagi za regułę dotyczącą wymiaru kary. Precyzyjne oddzielenie okoliczności uwzględnianych przy wypadku mniejszej wagi od okoliczności branych pod uwagę przy wymiarze kary jest w praktyce właściwie niemożliwe. Można przypuszczać, że celem ustawodawcy było stworzenie pewnej ogólnej klauzuli, pozwalającej na przyjęcie czegoś na kształt typu uprzywilejowanego, bez podawania konkretnego znamienia uprzywilejowującego.

Istota instytucji

Jeśli jednak uznamy wypadek mniejszej wagi za instytucję sądowego wymiaru kary, czy przypadkiem nie poprzemy też koncepcji całościowej? W końcu, jak już zostało wykazane, koncepcja ta zakłada, że wszystkie okoliczności czynu powinny być brane pod uwagę przy ocenie, czy zaszedł wypadek mniejszej wagi, także te, które uwzględnia się przy wymiarze kary. Wydaje się, że im dłużej rozważany jest problem kwalifikacji i definicji wypadku mniejszej wagi, tym więcej pojawia się pytań i wątpliwości. W moim przekonaniu przy ocenie, czy zaszedł wypadek mniejszej wagi, sąd powinien brać pod uwagę łagodzące elementy strony przedmiotowo-podmiotowej, a w szczególności wysokość społecznej szkodliwości czynu. W rozwianiu wątpliwości, co z elementami spoza znamion przestępstwa, pomóc może wyrok Sądu Najwyższego, w którym stwierdzono: „O kwalifikacji prawnej czynu jako »wypadku mniejszej wagi« (uprzywilejowanego typu przestępstwa) nie decyduje ani dotychczasowa niekaralność oskarżonych, ani dobra opinia w miejscu zamieszkania, ani jakiegokolwiek inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary, lecz wyłącznie rodzaj i natężenie przedmiotowych oraz podmiotowych znamion czynu”¹⁸. Sąd Najwyższy podkreśla także: „Popelnienie przestępstwa w warunkach recydywy określonej w art. 60 § 1 KK nie wyłącza możliwości przyjęcia, iż czyn popelniony przez oskarżonego stanowi wypadek mniejszej wagi (...)”¹⁹, oraz: „niekaralność, przyznanie się do winy nie mają normatywnego znaczenia w ustaleniu wypadku mniejszej wagi, a więc nie decydują o stopniu społecznej szkodliwości przestępstwa”²⁰. Należałoby podkreślić, że sam fakt, iż sprawca jest recydywistą, nie ma przecież wpływu na stopień społecznej szkodliwości czynu.

Spór dotyczący charakteru prawnego wypadku mniejszej wagi jest sporem teoretycznym, o wiele donioślejsze jest



¹⁴ M. Królikowski, R. Zawłocki, *op. cit.*, s. 171; T. Hajduk, *op. cit.*, s. 56; R.A. Stefański, *op. cit.*, s. 130.

¹⁵ I. Andrejew, *Podstawowe pojęcia nauki o przestępstwie*, Warszawa 1988, s. 214; *idem*, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1983, s. 119.

¹⁶ A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–277 KK*, LEX 2013, zob. komentarz do art. 228, dostęp na dzień 5.4.2017 r.

¹⁷ Wyr. SN z 9.10.1997 r., V KKN 79/96, OSNKW 1997, Nr 3–4, poz. 27.

¹⁸ Wyr. SN z 24.4.2002 r., II KKN 193/00, Prok. i Pr. 2003, Nr 5, poz. 12.

¹⁹ Wyr. SN z 18.2.1981 r., V KRN 333/80, OSNPG 1982, Nr 1, poz. 50.

²⁰ Post. SN z 21.8.2008 r., V KK 257/08, OSNWSK 2008, Nr 1, poz. 1692.

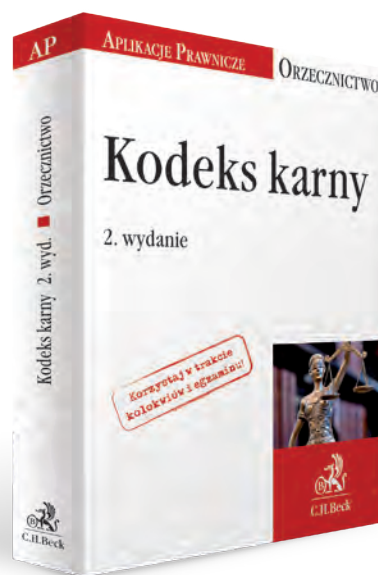
ustalenie, jakie okoliczności powinny być brane pod uwagę przy ustalaniu, czy w konkretnym stanie faktycznym mamy do czynienia z wypadkiem mniejszej wagi. Większość doktryny (poparta licznymi orzeczeniami SN) uważa, że przy ocenie, czy zaszedł wypadek mniejszej wagi, sąd powinien brać pod uwagę rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, odczucie szkody przez pokrzywdzonego, wartość przedmiotu czynu, rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo, sposób działania sprawcy i użyte przez niego środki, czas i miejsce popełnienia czynu, wielkość korzyści, którą odniósł sprawca, stopień winy i motywy działania sprawcy, jego cel i pobudki, a także postać zamiaru i premedytację albo przypadkowość działania sprawcy. Zgadzam się z tym stanowiskiem – to właśnie elementy strony przedmiotowej i podmiotowej powinny mieć decydujące znaczenie. Każda konkretna sprawa charakteryzuje się jednak niepowtarzalnymi okolicznościami, które sąd za każdym razem musi dokładnie rozważyć, zanim uzna, czy faktycznie doszło do wypadku mniejszej wagi. Instytucja ta ma za zadanie załagodzić działanie systemu karzącego w sytuacjach szczególnych,

wyjątkowych, wykraczających poza standardowe zdarzenia, gdzie można wyróżnić wprost znamię uprzywilejowujące. Jest to instytucja kontrowersyjna, która pozwala na pewne uelastycznienie prawa karnego i łagodniejsze reagowanie na przypadki drobnego naruszenia prawa, które zawierają niższy stopień karygodności, niż dane przestępstwo przeciętnie ze sobą niesie. Wypadek mniejszej wagi to sytuacja atypowa, kiedy to dany czyn zabroniony wypełnia znamiona typu podstawowego przestępstwa, ale zarazem ze względu na zaistnienie w konkretnym stanie faktycznym okoliczności skazanie sprawcy za typ podstawowy byłoby niesprawiedliwe i niewspółmierne do jego winy, wartości przedmiotu przestępstwa etc. Moim zdaniem mimo wszystkich kontrowersji związanych z wypadkiem mniejszej wagi przez dwadzieścia lat obowiązywania aktualnego Kodeksu karnego, a także kontrowersji, które istniały podczas obowiązywania kodeksów z 1932 r. i 1969 r., wypadek mniejszej wagi jest instytucją potrzebną, co więcej – instytucją, z której sądy korzystają w sposób ostrożny, ale – jak wynika z orzecznictwa – także jak najbardziej słuszny. ■



Orzecznictwo aplikanta – Kodeks karny

www.ksiegarnia.beck.pl
Sprawdź również listę księgarni na str. 80



Minor case in criminal law

Summary

The article concerns the problems with minor cases in criminal law. The article begins with the description of three ideas of the definition of this concept. The author presents arguments in support of each idea, trying to decide which one is valid and indicates that even Supreme Court does not have consistent judicature in this area. After that the author passes on a detailed analysis of the legal nature of minor case – whether it is privileged type of crime or rule on sentencing. The author proves that the dominant view on this is not entirely right and that there are many contradictions in argumentation. At the end of the article the author concludes that theoretical dispute is not as important as problems in practical use of concept of minor case. Ultimately, the author ascertains that the idea of minor case is needed and important.

Keywords: criminal law, crime, privileged, minor case, offense

Słowa kluczowe: prawo karne, przestępstwo, uprzywilejowany, wypadek mniejszej wagi, czyn zabroniony



Język **angielski** dla **prawników**



Kodeks postępowania cywilnego. The Code of Civil Procedure

Autorzy:
Anna Rucińska
Marta Świerkot
Katarzyna Tatar

Legal English + płyta CD

Autor:
H. Sierocka

Jak czytać i rozumieć angielskie umowy?

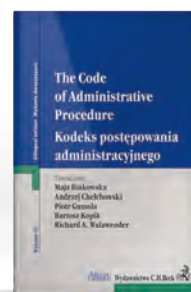
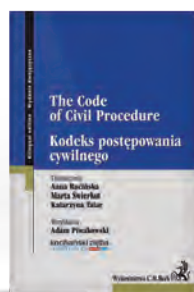
Autor:
prof. dr hab.
L. Berezowski

Practical English for Lawyers Handbook Język angielski dla prawników

Autor:
dr A. Konieczna
-Purchała

Kodeks postępo- wania adminis- tracyjnego. The Code of Administrative Procedure

Autor:
Miller & Canfield



www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 80



Sprawa Gorgonowej

W IV w. przed naszą erą w Efezie mieszkał szewc *Herostrates*, który zapragnął być sławny. Nie miał jednak talentu równego projektantom marki Jimmy Choo i jego produkty nie przyniosły mu wymarzonej popularności. Nie miał też innych talentów mogących zapewnić nieśmiertelność, dlatego zdecydował się, że wymarzoną sławę osiągnie, dokonując zbrodni, i podpalił efeski Artemizjon, jeden z siedmiu cudów świata. Pomysł skuteczny. Jeśliby zrobić ranking, jakie wiadomości są najczęściej czytane przez czytelników prasy codziennej, zapewne na pierwszych miejscach znalazłyby się plotki ze świata gwiazd filmowych oraz kronika kryminalna. Biorąc pod uwagę, że w czasach *Herostratesa* kino nie istniało, istotnie zbrodnia dawała największe szanse na rozpoznawalność. Szewca schwytano i postawiono przed sądem, który wymierzył mu karę śmierci. Dodatkową karą miało być wymazanie jego imienia ze wszystkich dokumentów tak, by pamięć o nim na zawsze zginęła. To się jednak nie udało, bowiem jedna wzmianka przetrwała, w wyniku czego marzenie szewca się spełniło i na zawsze przeszedł do historii.

Autor



adw. Jacek Dubois
Wspólnik w kancelarii
adwokackiej Pocij,
Dubois i Wspólnicy Sp. j.,
autor książek, felietonów,
słuchowisk radiowych. Sędzia
Trybunału Stanu.

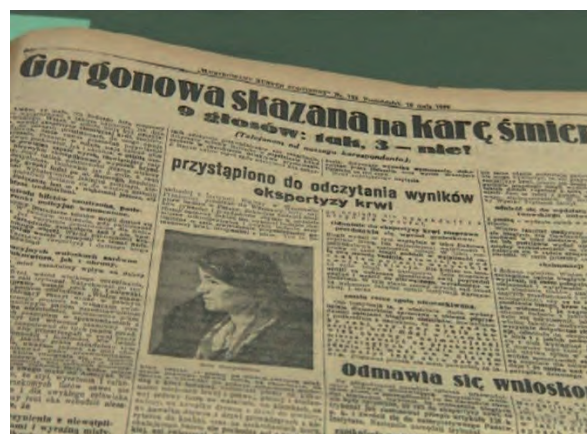
Przepustka do historii

Opinia publiczna uwielbia słuchać o ludziach wyjętych spod prawa. Do masowej wyobraźni przeszli *Spartakus*, *Robin Hood*, *Butch Cassidy* i *Sundance Kid*. Nie oznacza to jednak, że każdy, kto popełni przestępstwo, otwiera sobie tym samym drzwi do historii. Konkurencja jest naprawdę duża i dlatego tylko nieliczni mogą liczyć na notkę w kronikach kryminalnych. Od lat chodzę na sprawy sądowe, a nadal nie potrafię przewidzieć, które z nich będą się cieszyć zainteresowaniem mediów, a które toczyć przy pustych ławach. Pamiętam, że intuicja całkowicie mnie zawiodła w czasie kampanii wyborczej w 2007 r., w trakcie której toczyły się 24-godzinne procesy wyborcze. Na jeden dzień wyznaczone były dwa bardzo ważne procesy pomiędzy głównymi partiami. Na ich marginesie miał być prowadzony proces wytoczony przez ówczesnego ministra *Ludwika Dorna* swojemu adwersarzowi za publiczne pomówienie, że jego pies *Saba* pogryzł ministerialne meble. Okazało się, że na dwóch pierwszych procesach znaleźli się nieliczni oddelegowani przez redakcje dziennikarzy, zaś przebieg procesu o meble filmowały dziesiątki kamer. Pies *Saba* stał się najsłynniejszą postacią ówczesnych wyborów sejmowych.

Innym razem broniłem znanego menedżera, którego oskarżenie o niegospodarność powszechnie było łączone z zemstą władzy, której się naraził. W trakcie procesu planował on

z oskarżonego zamienić się w oskarżyciela, ujawniając kulisy zdarzeń, w wyniku których wskutek nadużycia władzy został postawiony w stan oskarżenia. W tym celu przygotował obszernie wystąpienie, które przed procesem zamierzał wygłosić mediom. Jakież było jego zdziwienie, a wręcz rozpacz, gdy na procesie nie pojawił się ani jeden dziennikarz. Oczywiście w zainteresowaniu mediów sprawami sądowymi istnieją pewne reguły. Absolutne pierwszeństwo mają osoby rozpoznawalne. Znane nazwisko gwarantuje zainteresowanie. Doceniane są krwawość zbrodni (im więcej ofiar, tym lepiej), jej okrucieństwo, ewentualnie wysokość strat lub zysków, czasem komizm sytuacyjny. Nie jest jednak do przewidzenia, która sprawa stanie się medialnym szlagierem i przyciągnie największe zainteresowanie opinii publicznej. W PRL z pospolitych spraw kryminalnych największe zainteresowanie wzbudzały proces *Zdzisława Marchwickiego*, skazanego za seryjne zabójstwa czternastu kobiet, której to sprawie został poświęcony film „Jestem mordercą”, oraz sprawa oskarżonego o zabójstwo lekarki *Zygmunta Bielaja*, który w poszlakowym procesie został uznany za winnego jej uprowadzenia. W okresie trzeciej Rzeczypospolitej opinię publiczną przykuwał proces *Katarzyny W.*, skazanej za zabójstwo swojej córki *Madzi*, i niezakończony jeszcze wyrokiem proces o zabójstwo *Ewy Tylman*.

W okresie zaś międzywojnia największe zainteresowanie opinii publicznej wzbudziła sprawa morderstwa dokonanego



Relacja prasowa sprawa Rity Gorgonowej w II RP. Domena publiczna

w nocy z 30 na 31.12.1930 r. na 17-letniej córce lwowskiego architekta *Elżbiecie Zarembie*. Sprawie tej poświęcony został wyprodukowany w 1977 r. film w reżyserii *Janusza Majewskiego* pt. „Sprawa Gorgonowej”. Zbrodnia ta do dziś wywołuje emocje, a kolejne pokolenia analizują, czy przy wydawaniu wyroku nie doszło do pomyłki sądowej. Potomkowie *Rity Gorgonowej* zapowiadają wznowienie postępowania, jednak na razie nie udało się im wskazać nowych dowodów, które umożliwiłyby wzruszenie prawomocnego wyroku. Film *Janusza Majewskiego* jest precyzyjnym zapisem prowadzonego w tej sprawie śledztwa, a następnie procesu sądowego.

Bohaterowie dramatu

Bohaterów dramatu poznajemy przy kolacji 30.12.1931 r. Rzecz dzieje się w willi *Henryka Zaremby* w Łączkach koło Brzuchowic. W szczycie stołu zasiada gospodarz, wileński architekt, obok niego siedzi dwójka jego dzieci: 17-letnia *Lusia Zaremba* i 14-letni *Staś Zaremba*. Matki dzieci nie ma przy stole. Chora na nieuleczalną chorobę psychiczną od wielu lat przebywa w szpitalu psychiatrycznym. W 1924 r. do opieki nad dziećmi *Henryk Zaremba* zatrudnił guwernantkę *Ritę Gorgonową*. Opiekunka ma dość bogaty życiorys. Urodziła się w Dalmacji, a w wieku 15 lat wyszła za mąż za porucznika armii austro-węgierskiej *Erwina Gorgona*. W 1918 r. oboje zamieszkują we Lwowie, gdzie rodzi im się syn. Trzy lata później *Erwin Gorgon* wyjeżdża do Ameryki, zaś żona i dziecko zamieszkują u teściów. Wskutek konfliktu *Rita* wyprowadza się od teściów, pozostawiając u nich dziecko. Rozpoczyna pracę jako pielęgniarzka i wkrótce poznaje *Henryka Zarembę*, u którego zatrudnia się jako opiekunka do dzieci. Dochodzi między nimi do romansu, czego owocem jest urodzona w 1928 r. *Roma Gorgon*. Dziewczynka nosi nazwisko matki, bowiem oboje rodzice oficjalnie są w innych związkach. Ich uczucia ulegają jednak ochłodzeniu. *Henryk Zaremba* chce zakończyć związek, na co *Rita Gorgonowa* przystaje, ale żąda pieniędzy i opieki nad córką. Na te warunki nie godzi się *Zaremba*. Ustalają, że czasowo *Henryk Zaremba* wynajmie mieszkanie we Lwowie, gdzie od początku roku zamieszka ze starszymi dziećmi, zaś *Rita* z córką pozostanie w Brzuchowicach.

Z powodu konfliktu atmosfera przy stole jest napięta. W willi przebywają jeszcze ogrodnik z żoną i gospodyni. Na dworze pada śnieg, a w domu wysiadła elektryczność i świecą się lampy naftowe. Wieczorem rodzina kładzie się na spoczynek. *Staś*, który zasnął przy grającym radio, budzi się obudzony wyciem psa. Jest po dwudziestej czwartej. Wstaje i wydaje mu się, że w sąsiednim pokoju przy choince widzi postać pogrążoną w mroku. Woła siostrę, a gdy ta nie odpowiada, idzie do jej pokoju, gdzie znajduje ją w łóżku całą we krwi. Wzywa pomocy i po kilkunastu sekundach do pokoju *Lusi* przybiega ojciec. Po nim przybiega *Rita Gorgonowa* w futrze założonym na koszulę nocną. Na prośbę *Zaremby* kobieta biegnie po wodę i wzywa gospodynię. W tym czasie *Staś* próbuje reanimować siostrę. Gdy *Rita* wraca z wodą, *Henryk* poleca, by poszła po doktora *Ludwika Csałę*, mieszkającego w sąsiedztwie. Lekarz stwierdza zgon dziewczynki. Przybyli policjanci odnajdują na śniegu ślady stóp. Jedne

z nich prowadzą do okna *Gorgonowej*. Policjanci stwierdzają również, że z domu nic nie zginęło, co ich zdaniem wyklucza, by morderstwo było wynikiem napadu rabunkowego. Śledczy szukają strzegącego domu psa *Luxa*, którego wycie miało obudzić *Stasia*. Pies ma na głowie krwawiącą ranę, co sugeruje, że mógł zostać ogłuszony przez zabójcę. Doktor zauważa, że jeśli zabójcą byłby ktoś obcy, pies nie dałby się podejść. Jeśli nie szczekał na zabójcę, to znaczy, że musiał go znać, a to wskazuje, że zabójcą był ktoś z mieszkańców domu.

Śledztwo

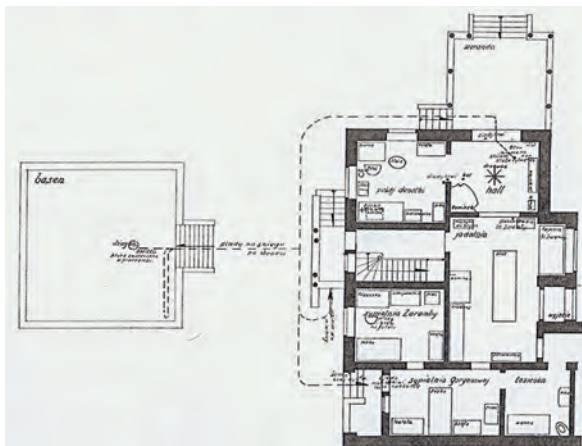
Rano do domu *Zaremby* przybywają inspektorzy mający prowadzić śledztwo. W czasie oględzin stwierdzają brak śladów prowadzących do domu z zewnątrz oraz brak śladów włamania, co ich zdaniem wskazuje, że morderstwa nie dokonał nikt z zewnątrz. Za tą wersją przemawia ich zdaniem fakt, że pies nie szczekał, co powinien robić, gdyby ktoś obcy próbował dostać się w nocy do domu. W czasie oględzin domu śledczy znajdują przy łóżku zamordowanej dziewczynki ślady kału. Następnie śledczy przystępują do przesłuchania mieszkańców.

Na pierwszy rzut idzie 14-letni *Staś*; jego przesłuchanie odbywa się w formie rozmowy ze śledczym. Z punktu widzenia dzisiejszej procedury takie przesłuchanie nie ma żadnej wartości dowodowej. Przede wszystkim przesłuchanie nieletniego w sprawie o zabójstwo powinno się odbyć przed sądem w obecności biegłego psychologa. Ponadto przesłuchiwany powinien być pouczony o swoich prawach i obowiązkach, a z jego przesłuchania powinien być sporządzony protokół. Tym samym rozmowa przeprowadzona przez śledczego z chłopcem nie ma charakteru przesłuchania, które może być następnie dowodem w sprawie, i jest jedynie rozpytaniem, z którego śledczy może sporządzić notatkę. Notatka taka nie może być jednak dowodem w sprawie sądowej, bowiem zgodnie z zasadami procedury karnej dowodu z wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka nie wolno zastępować treścią pisma, zapisków lub notatek urzędowych.

W czasie rozmowy z komisarzem *Staś* opisuje, jak obudził go skowyt psa. Relacjonuje, że poczuł, iż stało się coś strasznego. Bał się, choć nie potrafił skonkretyzować czego. Zaczął



Zdjęcie pokoju denatki, z akt sprawy *Gorgonowej*. Domena publiczna



Rozkład pokoi w willi Zaremby. Domena publiczna

wolać *Lusię*. Ponieważ siostra nie odpowiadała, wstał i poszedł do drzwi do holu. Wtedy wydawało mu się, że ktoś przeszedł za choinką. Zdawało mu się, że to *Lusia*, więc wszedł tam i jeszcze raz zawołał. Nie wie jednak, kto był za choinką. Wydawało mu się tylko, że jakaś postać się przesuwła.

Jednocześnie policjanci odkrywają ślady na śniegu prowadzące do basenu. Wzywają strażaków, by przeszukali basen. W tym samym czasie *Rita* przynosi *Henrykowi Zarembie*, który nadal jest w szoku, gorącą herbatę. Policjanci dostrzegają na jej ręku świeżą ranę; kobieta tłumaczy, że skaleczyła się o zbitą w pokoju *Zaremby* szklankę, którą sprzątała. Policjanci przystępują do przesłuchania *Zaremby* i pytają, kto z domowników mógł mieć interes w zamordowaniu *Lusi*. Jednak mężczyzna nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie. Dla niego córka była jeszcze dzieckiem z nikim nieskonfliktowanym i nikt nie miał interesu, by ją skrzywdzić.

Następnie komisarz przesłuchuje *Ritę Gorgonową* i poznaje jej życiorys. Kobieta jest przekonana, że morderstwa dokonał ktoś z zewnątrz, bowiem nikt z domowników nie był w konflikcie z *Lusią* ani nie miał interesu, by ją zabić. Wskazuje jednak, że *Lusia* ostatnio miała złe towarzystwo i za bardzo interesowała się mężczyznami. W chwili, gdy obudziły ją wołania o pomoc, była w łóżku. Wstała, założyła futro na koszulę nocną i udała się do pokoju dziewczyny, gdzie byli już *Henryk* i *Stas*. Na prośbę *Henryka* przyniosła wodę, a następnie poszła po lekarza.

W tym samym czasie drugi z komisarzy postanawia ponownie przesłuchać *Stasia*, tym razem w budynku miejscowego komisariatu. Policjanta interesuje, kogo widział on za choinką. Przekonuje chłopca, że nie ma śladów z zewnątrz, a zatem morderstwa jego siostry dokonał ktoś z domowników. Ponieważ *Stas* nadal nie potrafi rozpoznać osoby, którą mógł widzieć za choinką, śledczy posuwa się do innej metody. Sugeruje, że *Stas* za choinką mógł dostrzec swoją siostrę. Wtedy mogło się z nim stać coś strasznego, a gdy odzyskał świadomość, jego siostra już nie żyła. Śledczy sugeruje zatem wprost, że podejrzewa brata o zabójstwo siostry. *Stas* protestuje, twierdząc, że *Lusia* musiała być zabita przez tę osobę, którą widział za choinką. Twierdzi, że ona uciekała przez taras, a potem odkryto jej ślady. Komisarz przypomina, że na klamce drzwi do werandy są ślady krwi, a ślady stóp z tarasu wiodą do pokoju *Gorgonowej*, po czym

pyta wprost, czy osoba, którą chłopiec widział za choinką, to *Rita Gorgonowa*.

– Tak – potwierdza chłopiec.

Należy się zastanowić, czy przesłuchanie chłopca odbyło się w sposób prawidłowy. Zeznania świadka powinny mieć charakter spontaniczny, zaś zadawane pytania nie mogą mieć charakteru sugerującego. Przepisy procedury karnej mówią wprost, że osobie przesłuchiwanej nie można zadawać pytań sugerujących, jak również niedopuszczalne jest wpływanie na wypowiedzi osoby przesłuchiwanej za pomocą przymusu lub groźby bezprawnej, zaś zeznania złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi lub uzyskane wbrew wskazanym zakazom nie mogą stanowić dowodu. W trakcie przesłuchania ta swoboda została naruszona, bo ze strony śledczego padła groźba skierowania postępowania karnego przeciwko chłopcu. Stanął on przed dylematem: albo narazi się na odpowiedzialność karną, albo wskaże innego ewentualnego podejrzanego. Warto zwrócić uwagę, że zeznanie to pozostaje również w sprzeczności z pierwszym przesłuchaniem chłopca, w którym twierdził jedynie, że wydawało mu się, iż widzi sylwetkę za choinką, i pomyślał, że to jego siostra. Jak postąpić wobec tak wykluczających się oświadczeń? Procedura karna nie daje na to oczywiście jednoznacznej odpowiedzi, a wyłącznie wskazówki, którymi powinien się kierować sąd, oceniając dowody. Powinny być one przez sąd oceniane swobodnie, z uwzględnieniem zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Wynik takiej oceny może się okazać różny. Można bowiem uznać, że zeznania chłopca, ze względu na wzajemną sprzeczność, nie zasługują na wiarygodność. Można jednak dokonać odmiennej oceny, że prawdziwe było pierwsze zeznanie, bowiem kolejne składane było w stanie wyłączającym swobodę wypowiedzi. Wreszcie można uznać również, że wiarygodne było zeznanie drugie, gdyż w pierwszym chłopiec ze strachu przed swoją opiekunką zataił prawdę.

W trakcie przesłuchania chłopca na miejsce zbrodni z Lwowa przybywają prokurator i sędzia śledczy, którzy zostają poinformowani o dotychczasowych wynikach śledztwa. Wobec faktu, że chłopiec wskazał na potencjalną zabójczynię, prowadzący postępowanie decyduje się w obecności prokuratora i sędziego śledczego ponownie przesłuchać *Ritę Gorgonową*.

Jego największe zainteresowanie budzi rana na ręce kobiety. *Rita* tłumaczy, że skaleczyła się rano, podając kieliszek z lekarstwem *Henrykowi Zarembie*. Śledczy natychmiast dostrzegają sprzeczność, bowiem wcześniej kobieta mówiła, że skaleczyła się stłuczoną szklanką. Kobieta potwierdza, że skaleczyła się właśnie szklanką, a wspomniała o kieliszku, bo on także się zbił. Dalej świadek zeznaje, że po odkryciu zabójstwa dwukrotnie wychodziła przez drzwi werandy, raz po wodę do basenu, bowiem z powodu awarii prądu nie działała pompa, i drugi raz, by wezwać lekarza. Do skaleczenia w rękę miało dojść po tych dwóch wyjściach. W kolejnych pytaniach śledczy docieka, kiedy doszło do zbitcia szybki w drzwiach prowadzących z zewnątrz do jej pokoju, co w międzyczasie odkryto. *Gorgonowa* zaprzecza, by wiedziała o zbitciu szybki. Nie potrafi wyjaśnić także, skąd wzięły się ślady krwi na klamce do jej pokoju. Dalsze przesłuchanie dotyczy wyglądu *Gorgonowej* w chwili, gdy przybyła

na miejsce zbrodni. Kobieta mówi, że była ubrana w białą koszulę nocną, która leży teraz na łóżku. Prokurator, oglądając świeży materiał, uznaje, że koszula nie wygląda, jakby kobieta w niej spała. *Gorgonowa* tłumaczy, że wieczorem założyła świeżą koszulę, a w łóżku spędziła tylko około dwóch godzin. Na materiale śledczy nie znajdują żadnych śladów. Równocześnie w basenie strażacy znajdują czterokilogramowy dżagan służący do kruszenia lodu. Śledczy uznają, że to narzędzie zbrodni.

Podejrzana Rita Gorgonowa

W trakcie obiadu w restauracji śledczy podsumowują dotychczasowe ustalenia śledztwa. Jako podejrzaną typują *Ritę Gordonową*. Uznają, że po zabójstwie *Lusi* zobaczył ją *Stas*, gdy przemyciała za choinką. Zbiegła wtedy po schodach werandy, okrążyła dom, po drodze wrzucając dżagan do basenu, i dostała się do swojej sypialni przez taras. By wejść do środka, musiała wybić szybę, bo drzwi były zamknięte, i wtedy skaleczyła sobie rękę. Tej teorii śledczej przeczą jednak zeznania *Zaremby*, który twierdzi, że słysząc krzyk syna, przebiegał przez sypialnię *Gorgonowej* i widział ją w łóżku. Śledczy uznają, że pozostawiali oni w zмовie i *Zaremba* złożył takie zeznania, by uchronić kochankę.

Po powrocie na miejsce zbrodni śledczy zapoznają się z efektami pracy lekarza. Stwierdził on, że dziewczynie zadano cztery uderzenia tępym narzędziem w głowę i pierwsze z nich było już śmiertelne. Narzędziem tym, zdaniem lekarza, mógł być dżagan znaleziony w basenie. Ponadto uznał on, że dziewczyna przed śmiercią została zgwałcona. Później okaże się, że ta diagnoza była mylna. Nie znaleziono śladów stosunku, najprawdopodobniej pochwa zmarłej była penetrowana palcem lub jakimś narzędziem w chwili śmierci albo po śmierci.

Opinia publiczna

Po uzyskaniu tych informacji prokurator decyduje o zatrzymaniu *Gorgonowej* pod zarzutem zabójstwa oraz *Zaremby* pod zarzutem poplecznictwa. Pod domem czeka już tłum dziennikarzy. Zabójstwem zaczyna się interesować opinia publiczna. Następnego dnia *Gorgonowa* staje przed sędzią śledczym. Nie przyznaje się do winy. Przed gabinetem sędziego gromadzi się tłum reporterów żadnych informacji, sędzia jednak odmawia rozmowy, tłumacząc, że śledztwo dopiero się rozpoczęło i w tej fazie nie może udzielać informacji. Postawa wzorowa, wszak podejrzany korzysta z domniemania niewinności. **O jego winie czy niewinności powinien orzekać sąd, a nie opinia publiczna, dlatego funkcjonariusze państwa powinni powstrzymać się od składania przedwczesnych oświadczeń o czyjejś winie.** Przesądzenie o czyjejś winie przed prawomocnym orzeczeniem sądu może stanowić naruszenie dóbr osobistych. Zasady te obecnie nie są szanowane. W momencie zatrzymań prokuratura, zamiast powstrzymać się od przedwczesnych komentarzy i ferowania wyroków przed orzeczeniami sądów, zwołuje

konferencje prasowe i wydaje oświadczenia, przedstawiając opinii publicznej dowody winy w momencie, gdy podejrzany najczęściej jest zatrzymany i niezaznajomiony z dowodami zgromadzonymi w sprawie, co powoduje, że nie może podjąć obrony przed sądem opinii publicznej.

W czasie spotkania z sędzią śledczym prokurator nie ukrywa, że dla niego sprawa jest już przesądzona. Uznaje, że poszlaki układają się jak w pasjansie, mają trupa, narzędzie mordy i zbrodniarzy. Dla przypomnienia: za poszlakę uważa się fakt uboczny niewskazujący wprost, że przestępstwa dokonała dana osoba, jednak pozwalający wnioskować co do sprawstwa. W konsekwencji procesem poszlakowym jest proces, w którym brak jest dowodu co do faktu głównego i o winie oskarżonego sąd musi orzekać na podstawie poszlak, a zatem dowodów na okoliczności uboczne. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, by można było uznać oskarżonego za winnego, poszlaki muszą się ułożyć w nierozzerwalny łańcuch. Taki łańcuch można uznać za zamknięty tylko wówczas, gdy każda z poszlak będących ogniwem tego łańcucha została ustalona w sposób niebudzący jakichkolwiek wątpliwości i uniemożliwiający jakiekolwiek inne rozwiązanie. Sędzia śledczy nie jest przekonany, że w tej sprawie ów łańcuch poszlak został zamknięty. Prokurator sięga po inne argumenty, mówiąc, że to nie jest najważniejsze. Prokuratura nie miała ostatnio dobrego okresu i taki proces jest jej potrzebny, jest także potrzebny społeczeństwu. Można zatem powiedzieć, że *Lusia* zginęła w samą porę. Sprawiedliwość powinna razić jak grom, bo wtedy spełnia swoją społeczną misję.

Prokurator zapomina o tym, że **naczelny cel procesu karnego jest, by sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności, zaś osoba niewinna tej odpowiedzialności nie poniosła.** To jest jedyny cel postępowania, a nie poprawa wizerunku organów sprawiedliwości. Sprawiedliwość zaś nie powinna nikogo razić jak grom, tylko być sprawiedliwa. Pokusą populistycznych polityków jest wykorzystywanie sprawiedliwości do pozyskiwania wyborców, jednak jeżeli sprawiedliwość tej pokusie ulegnie i zamiast używać procedur zaczyna razić jak grom, przestaje być sprawiedliwością, a staje się samosądem. Prokurator żąda, by sędzia udzielał jak najszczegółowszych informacji prasie, na co ten odpowiada, że właśnie odesłał przedstawicieli prasy do diabła.

Przesłuchania

Kolejną osobą przesłuchiwaną przez sędziego śledczego jest *Henryk Zaremba*. Dopytuje się, dlaczego nie pozwolono mu się skontaktować z jego adwokatem. Według obecnej procedury sytuacja taka nie mogłaby mieć miejsca, osoba zatrzymana ma bowiem ustawowe prawo żądania powiadomienia adwokata o zatrzymaniu i kontaktu z nim. Adwokat ma prawo być obecny przy czynnościach procesowych prowadzonych wobec zatrzymanego.

Po przesłuchaniach podejrzanych prokurator zwołuje konferencję prasową, na której przedstawia pracę organów ścigania jako wielki sukces. Jednocześnie przekonuje, że dla opinii publicznej ta zbrodnia ma charakter szerszy. Można



Skład sędziowski. Widoczni m.in.: przewodniczący sędzia Jan Antoniewicz (x), prokurator Alfred Laniewski (xx). Narodowe Archiwum Cyfrowe

ją zrozumieć jako symbol, bo symboliczne jest, że oskarżona jest cudzoziemką. „Polską katolicką rodzinę atakuje element obcy, napływowy. Wgryza się w nasze społeczeństwo i niszczy fundament tego społeczeństwa jak czerń. Ale skalpel sprawiedliwości przetnie ten wrzód. Krew narodu oczyści się” – argumentuje prokurator. Słowa te pokazują, jak historia lubi się powtarzać i jak nigdy nikogo niczego nie uczy. Te same demony, które zaburzały myślenie przed laty, potrafią zaburzać je obecnie. **Instytucja kozła ofiarnego znana jest od stuleci, jeśli coś złe się dzieje, dla rozładowania nastrojów społecznych konieczne jest znalezienie odpowiedzialnych za nie.** Za zło nie możemy być odpowiedzialni my, bo to by o nas źle świadczyło. Winę musi ponosić ktoś inny, najlepiej obcy. Żydzi, cudzoziemcy, cykliści, wszystko jedno kto, byle oni byli odpowiedzialni, bo my jesteśmy ich ofiarą. Winni są zawsze poza nami, a przynajmniej muszą być inni od nas. Mechanizm kozła ofiarnego działającego przez tysiąclecia świetnie opisał René Girard w swojej książce „Kozioł ofiarny”. Zawsze powraca też ta sama narracja, że przyczyną zła jest zbyt łagodne prawo i wszystkie społeczne problemy rozwiąże jego surowsze stosowanie. Kolejne pokolenia dają się nabrać na tę demagogię, zaś historia pokazuje, że ta metoda dewastuje jedynie ład prawny, a nie rozwiązuje jakiegokolwiek problemu. Nieumiejętne rozcięcie wrzodu częściej powoduje zakażenie niż oczyszczenie krwi.

Piekło medialne

Po tych wypowiedziach prokuratora przełożeni decydują o odsunięciu go od sprawy, z aresztu wypuszczony zostaje również Henryk Zaremba. Przed aresztem czekają na niego przedstawiciele komitetu pomocy rodzinie, którzy gotowi są go zawieźć na grób córki. Na miejscu okazuje się, że to prowokacja paparazzich, którzy w ten sposób zdobywają dobrze sprzedające się zdjęcia. Piekło medialne się rozpętało, a opinia społeczna łaknie odwetu. Tymczasem nowy prokurator w rozmowie z sędzią śledczym, analizując sprawę, uznaje, że motyw do zabójstwa miała jedynie Rita Gorgonowa, bo tylko jej ta zbrodnia przynosiła korzyści. Uważa, że miała dobry plan zbrodni, ale zawiodło wykonanie. Powyższe rozumowanie budzi wątpliwości. Jakie bowiem korzyści mogła odnieść

Gorgonowa? Nie była z dziewczyną w bezpośrednim konflikcie. Zabijając ją z zemsty na ojcu, stawiała się w gronie osób podejrzanych i nic w ten sposób nie zyskiwała. Morderstwo nie mogło polepszyć jej sytuacji osobistej. Trudno zakładać, że zabójstwo *Lusi Zarembianki* wywołałoby nawrót uczuć Zaremby do Gorgonowej. Nie zaszło też żadne wydarzenie, które mogło wywołać nagle emocje, których skutkiem było dokonanie zbrodni.

Sędzia śledczy ma również wątpliwości, czy poszlaki układają się w nierozzerwalny łańcuch. Prokurator jest jednak zdania, że ślady są mniej ważne, bowiem należy szukać prawdy w ludziach, a nie rzeczach. Po części ma rację, bowiem szukanie motywu jest bardzo istotne na etapie typowania ewentualnych sprawców, jednak na etapie dowodzenia nie wystarcza on do wykazania winy. Konieczne są dowody wskazujące, kto jest sprawcą, lub poszlaki układające się w nierozzerwalny łańcuch.

Obrona pro bono

Wobec nieuchronnego oskarżenia do *Rity Gorgonowej* zgłasza się mecenas *Maurycy Axer*, który deklaruje gotowość podjęcia się jej obrony. Jest on uznawany za najwybitniejszego mówcę lwowskiej palestry. Mówi się o nim „lwowski Cicero”.

– Pan chce mnie bronić? – pyta zdziwiona *Rita Gorgonowa*. – Mnie nie stać na takiego adwokata jak pan.

– Nie chcę na pani zarabiać, chcę panią bronić.

Po tym dialogu widać, że obrona w sprawach karnych jest wciągająca jak narkotyk. **Pasjonująca sprawa karna powoduje, że dla adwokata honorarium staje się czymś drugorzędnym, a ważniejszy okazuje się sam proces bronięcia i usłyszenie wyroku uniewinniającego.** Wiedzą o tym klienci, którzy często w trakcie procesu zaprzestają płacenia honorarium, licząc na to, że wciągnięty w sprawę adwokat będzie ją kontynuował dla samej satysfakcji wygranej. Zasadą etyczną jest, że adwokat nie powinien narzucać swojej pomocy prawnej, a podejmować się reprezentowania klienta jedynie, gdy ten sam zleci mu sprawę. Zasada ta ma zapobiegać wzajemnemu podbieraniu sobie przez członków palestry klientów, a zatem nie musi być stosowana do obron *pro bono*, zwłaszcza w sprawach istotnych z punktu widzenia



Oskarżona Rita Gorgonowa podczas składania zeznań. Widoczny jej obrońca adwokat Maurycy Axer. Narodowe Archiwum Cyfrowe.

społecznego. Tak było w przypadku sprawy *Rity Gorgonowej*, która na długo przed procesem została postawiona przed sądem opinii publicznej i niezwłocznie skazana. Podważono tym samym jej prawo do sprawiedliwego sądu. Oskarżona potrzebowała zatem najlepszej z możliwych pomocy prawnych i taka została jej zaoferowana.

Proces

Proces oskarżonej toczy się przed lwowskim sądem. Kobieta oświadcza, że nie przyznaje się do winy, po czym na pytanie sądu zaczyna opowiadać historię swojego życia. To scena na potrzeby filmu fabularnego, bo oczywiście nie tak przebiega prawdziwy proces. Wyjaśnienia oskarżonego poprzedzone są pouczeniem przez sąd o prawach oskarżonego, na które składają się prawo do złożenia wyjaśnień bądź prawo do odmówienia ich składania. W przypadku gdy oskarżony decyduje się wyjaśniać, najpierw spontanicznie wyjaśnia i dopiero po skończeniu tej fazy odpowiada na pytania, przy czym sąd zadaje pytania jako ostatni.

Po wyjaśnieniach oskarżonej rozpoczyna się postępowanie dowodowe i wzywani są świadkowie. Jako pierwszy przed sądem staje *Staś Zaremba*. Chłopiec potwierdza, że rozpoznał *Gorgonową* jako postać, którą widział za choinką. Zeznaje również inne istotne dla sprawy rzeczy: że gdy *Gorgonowa* wezwana krzykami przybyła do sypialni dziewczynki, miała na sobie futro, spod którego widać było seledynową koszulę nocną, zaś w czasie śledztwa oskarżona zeznawała, że spała w białej koszuli. Prokurator dowodzi zatem, że na pierwszej koszuli musiały być ślady krwi oraz kału i dlatego oskarżona spaliła ją, a później szybko przebrała się w białą. Ponadto chłopiec zeznaje, że pies w ich domu był zły, z czego prokurator wywodzi, że nikt obcy nie mógł się do niego zbliżyć. Oznacza to, że mordercą był mieszkaniec domu. *Staś* stwierdza, że słyszał dźwięk tłuczonej szyby, co wskazywałoby na to, że szyba w drzwiach pokoju *Gorgonowej* została stłuczona bezpośrednio po zabójstwie.

Proces toczy się błyskawicznie. Sąd oddala większość wniosków dowodowych obrony. W czasie jednego z posiedzeń oskarżona słabnie. Okazuje się, że jest w ciąży.



Fragment procesu. Widoczna tawa przysięgłych. Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Przemówienia końcowe

W maju 1932 r. dochodzi do końcowych przemówień. Oskarżyciel przekonuje sędziów przysięgłych, że nikt obcy na pewno nie dostał się do domu, a zatem zabójcą musi być ktoś z domowników, a także że interes w zabiciu dziewczynki miała tylko oskarżona. „To ona zrobiła” – krzyczy prokurator. – „Gdy pójdziecie do sali narad – zwraca się do przysięgłych – poczołga się za wami duch niewinnej zamordowanej dziewczynki. Nie odwracajcie głowy, patrzcie na nią, podnieście ku wam szkielet swojej ręki i kością palca wskaże na ławę oskarżonych i wyszepta: »To ona zrobiła«”. Publiczność na sali nagradza wystąpienie prokuratorskie brawami. Oczywiście nie było w nim grama merytoryki. Dobry prawnik powinien wskazać na dowody winy, a nie odgrywać sceny teatralne przed ławą przysięgłych. Emocjami można się zajmować, oczywiście nie w tak karykaturalny sposób, gdy omówiona już zostanie sprawa dowodów. Publiczności takie przemówienia mogą się podobać, jednak wśród profesjonalistów wywołują jedynie niesmak. Dla nich brak merytoryki może świadczyć jedynie o słabości dowodów. Nie znaczy to oczywiście, że mówiąc o dowodach, nie możemy dać się ponieść wyobraźni. Oczywiście możemy, a wręcz musimy, jednak nie na poziomie czwartoligowego horroru. Publiczność może i będzie klaskać, ale sędziowie zatkają uszy. Po wystąpieniu prokuratora mecenas *Axer* prosi o odroczenie mów obrończych na dzień następny.

– To był wspaniały sztych, popsuł pan szyki temu kabotynowi – chwali obrońcę kolega po odroczeniu przez sąd rozprawy.

– Boję się tylko, że to niewiele pomoże – ripostuje mecenas *Axer*. – Tu się szykuje *justizmord*. Liczę tylko na jedno: że oni popełnią jakieś uchybienie proceduralne. Że w tym obląkanym pośpiechu obrażą czymś kodeks. Wie pan, w ciągu tego całego przewodu, przysłuchując się temu koszmarnowi, układałem w myślach skargę kasacyjną.

W tej wypowiedzi słychać, że obrońca jest fachowcem najwyższej klasy. Wie, że **czasem sąd ma tak wyrobioną opinię o sprawie, że najbardziej logiczne argumenty na nic się zdają**. Zasadą jest jednak, że im bardziej sąd idzie na skróty, tym więcej popełnia błędów proceduralnych. To zaś daje szansę na wygranie sprawy w instancji odwoławczej, gdyż tam najskuteczniejsze są zarzuty natury proceduralnej. Nawet trafny co do winy wyrok przestaje być sprawiedliwy, jeśli zostaje wydany z rażącym naruszeniem prawa, i taki proces winien być powtórzony.

Opinia publiczna jest tak wrogo nastawiona do oskarżonej, że gdy następnego dnia jest ona konwojowana do sądu, o mało nie dochodzi do linczu. W takiej atmosferze mecenas *Axer* wygłasza swoje obrończe przemówienie. „Stoi przede mną przeciwnik stokroć ode mnie mocniejszy – oznajmia adwokat – któremu nie jestem w stanie podołać. Ślepa na światło prawdy, głucha na krzyk duszy ludzkiej, nieprzystępna dla rzeczowych argumentów, zła, zimna opinia publiczna, a raczej głos ulicy. Ulica wydała już swój wyrok na *Ritę Gorgonową*. Zatrzasnęła już wieko trumny, do której wy, panowie

sędziowie, dziś ją chcecie włożyć. Ale głos ulicy nigdy nie był głosem Boga. Był zawsze tylko dziełem ludzi, tych ludzi, którzy mając w ręku instrument służący do grania na namiętnościach ludzkich, do wpływania na tłum, do podburzania i podjudzania go, do kierowania nim, czynią z tegoż instrumentu wiadomy użytek. Co sprawiło, że w sprawie *Rity Gorgonowej* rozszalały się namiętności ludzkie – zastanawia się adwokat – że rozpasła się ślepa żądza zemsty? Co sprawiło, że nie śmiał się odezwać ani jeden głos, ani jeden szept, wzywający do spokoju, rozsądku, równowagi? Co sprawiło, że krzyk ulicy zagłuszył głos sumienia i obalił zasady logicznego myślenia?”.

To bardzo smutne przemówienie. Adwokat nie broni, tylko konstatuje, że w sprawie został już wydany wyrok. Zakłada, że nie będzie to wyrok niezawisłego sądu, ale wyrok spełniający oczekiwania rozhisteryzowanego tłumy. Mecenas analizuje jedynie, dlaczego do tego doszło. A może próbuje odwołać się do dumy sądu, przypominając mu o jego niezawisłości i chcąc zmobilizować go do bezstronnej oceny dowodów? Mecenas jest profesjonalistą i potrafi wyczuwać nastroje sali sądowej. Po krótkiej naradzie zapada wyrok. Oskarżona zostaje skazana na karę śmierci.

II proces

Ponownie z *Ritą Gorgonową* spotykamy się w marcu 1933 r. przed sądem w Krakowie. Poprzedni wyrok został uchylony przez Sąd Najwyższy ze względu na uchybienia proceduralne, zaś sprawa została przekazana do krakowskiego sądu, gdzie emocje opinii publicznej powinny być mniejsze. Mimo to w dniu procesu przed sądem gromadzi się tłum. Prokurator i obrońca ramię w ramię wchodzą do gmachu sądu.

– Gdybym nie był przekonany o jej winie, to bym nie oskarżał w tej sprawie – przekonuje prokurator.

– Gdybym nie był przekonany o jej niewinności, to bym jej nie bronił – ripostuje adwokat.

Obawiam się, że obaj nie mówią prawdy. **Prokuratura to instytucja hierarchiczna, gdzie osobiste przekonanie jednostki często nie ma znaczenia.** Konsekwencją tego jest, że bardzo często prokuratorzy popierają akty oskarżenia, w które całkowicie nie wierzą, zaś nie potrafiąc uzasadnić, dlaczego oskarżony ma być skazany, mówę oskarżycielską ograniczają do podania ustalonego z szefem żądania prokuratury co do wyroku. **Co do adwokatów, skazani byliby na śmierć głodową ci spośród nich, którzy broniliby tylko niewinnych.** Każdy by chciał bronić niewinnych, ale życie jest bardziej skomplikowane. Adwokat jest gwarantem sprawiedliwego procesu i prawa do obrony, zatem musi być zawsze, gdy oskarżony go potrzebuje. Pomoc zaś to nie tylko uniewinnienie. Chodzi również o pomoc w uzyskaniu łagodniejszej kwalifikacji prawnej lub łagodniejszego wyroku. Niesprawiedliwość dzieje się nie tylko wtedy, gdy niewinny zostanie skazany, ale również wtedy, gdy źle przeprowadzono procedury, zastosowano niewłaściwą kwalifikację prawną czy wydano karę niewspółmiernie surową.

Oskarżona ponownie nie przyznaje się do winy. Tym razem sąd nie gna na oślep do wydania wyroku, tylko rzetelnie prowadzi postępowanie dowodowe. Przesłuchany lekarz



Wyrok Sądu Najwyższego oddalający kasację w sprawie *Gorgonowej*. Domena publiczna

zeznaje, że dżagan, który uznano za narzędzie zbrodni, ważył 4 kg i cios nim winien skutkować połamaniem kości czaszki, a u zmarłej obrażeń takich nie było. Nie wyklucza to, że było to narzędzie mordu, bo uderzenie mogło być zadane z małą siłą. Pozostaje jednak wątpliwość, czy ktoś, kto chce zabić, uderzałby słabo. Lekarz stwierdza, że zmarła miała otwartą ranę. Takie obrażenie można było spowodować ostrym szczerbcem, a dżagan takiego nie ma, zatem przynajmniej jedno uderzenie nie było zadane dżaganem. Na dżaganie nie znaleziono również śladów krwi, a krew powinna być wykryta, pomimo że narzędzie leżało w wodzie.

W przerwie rozprawy mecenas *Axer* rozmawia o sprawie z dziennikarką.

– Pan chyba musi mieć jakieś wyjaśnienie, co się stało tego wieczoru w Brzuchowicach, kto to zrobił? – dopytuje się dziennikarka.

– To nie moja rola. Moją rolą jest wykazać, że dowody są niepewne i fałszywe.

– A sam pan żadnego dowodu przedstawić nie potrafi?

– Dowodu na niewinność? Nie ma takiego dowodu. Kto może dowodzić, że jest niewinny? To jest nonsens i niemożliwe. Niech mi pani udowodni, że nie jest wielbłądem. Komu winy nie udowodniono, jest niewinny.

W tym, co mówi mecenas, są tezy prawdziwe i nieprawdziwe. Proceduralnie sprawa wygląda bardzo prosto. To oskarżenie ma dowieść w sposób niebudzący wątpliwości winy oskarżonego. Jeśli istnieją jakieś wątpliwości, zawsze powinny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego. Procedura mówi jasno, że oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Może zatem biernie czekać na wyniki pracy oskarżyciela. Mimo że nie ma obowiązku, ma jednak prawo dostarczania dowodów niewinności i może z tego prawa korzystać. Wyobraźmy sobie, że ktoś jest oskarżony o dokonanie zabójstwa w konkretnym czasie w konkretnym miejscu, a może wykazać, że był wtedy gdzie indziej. Ma wtedy alibi i może przeprowadzić dowód swojej niewinności. Niewinności można zatem dowieść. Wbrew temu, co mówi mecenas, jest to możliwe. W każdej ze spraw przyjmuje się inną strategię obrony. Raz dowodzimy niewinności aktywnie, innym razem podważamy jedynie dowody oskarżyciela,

uznając, że są niewiarygodne. W tej sprawie również możliwe są różne taktyki. Można tak jak mecenas *Axer* podważać poszczególne poszlaki, twierdząc, że nie tworzą łańcucha, ale można też przeprowadzić obronę aktywną, polegającą na tym, że przy tych samych dowodach zabójcą mógłby być inny z domowników. Metoda ryzykowna, bowiem dowodzenie, że na przykład zabójcą był brat ofiary, mogłoby wywołać wrogość ławy przysięgłych. Kiedyś w sprawie o zabójstwo w apelacji przyjąłem podobną taktykę, wykazując logicznie, że zabójstwa mogły dokonać również inne konkretne osoby. Sędzia, którego bardzo szanuję, oskarżył mnie przed Radą Adwokacką o przekroczenie adwokackich reguł. Skutecznie wykazałem, że realizowałem prawo oskarżonego do obrony, wskazując alternatywne wersje, które nie zostały wyeliminowane w postępowaniu dowodowym, jednak ta metoda nie spotkała się z aplauzem sądu.

W następnym dniu procesu powraca problem koloru koszuli oskarżonej. Mecenas przypomina, że prosił w tej sprawie o przesłuchanie biegłego malarza, jednak sąd odmówił. Biegły potwierdziłby, że każdy kolor, w tym biel, przybiera różne odcienie w zależności od światła. Biel może być w jednym świetle niebieska, a w innym zmienić się w różową. Wystarczy popatrzeć na śnieg namalowany przez *Falata*, by to dostrzec. Kolejny biegły jest przepytany w kwestii znalezionego na miejscu zbrodni kału. Wyznaje, że dowód ten nie został poddany analizie i nie można nawet stwierdzić, czy był pochodzenia ludzkiego, czy zwierzęcego.

W końcu na wniosek obrony sąd udaje się na dokonanie oględzin i przeprowadzenie eksperymentów do domu, gdzie dokonano zbrodni. Tam okazuje się, że przedstawiany jako groźny pies *Lux* w rzeczywistości jest przyjazny i łagodny. Sąd przeprowadza szereg eksperymentów mających na celu ustalenie, czy można odróżnić odgłos tłuczonej szyby i tłuczonej szklanki, skąd te odgłosy są słyszalne i ile trwały poszczególne czynności wykonywane przez mieszkańców domu po odkryciu zbrodni.

Po zakończeniu przewodu sądowego ponownie dochodzi do ogłoszenia mów stron. Tym razem przysłuchujemy się tylko mowie obrończej. „Nie ma większego wroga sprawiedliwości niż uprzedzenie – przekonuje adwokat. – Ustawa pozwala wam wrzucić do urny kartkę ze słowem »tak« lub słowem »nie«. Pozwala także powiedzieć »nie wiem«. A jeżeli sędzia przysięgły nie wie, jeżeli nie ma pełnego dowodu, że oskarżona jest winna, musi nastąpić uniewinnienie. Sędzio, jeśli nie wiesz, jeśli nie masz pewności, miej odwagę to powiedzieć”.

Po naradzie przysięgłych oskarżona została uznana za winną zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia i skazana na karę ośmiu lat więzienia. W dzisiejszych przepisach nie ma przestępstwa pod wpływem silnego wzruszenia, jest natomiast zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia. Kwalifikacja ta może być zastosowana, gdy sprawca zabija pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Z silnym wzburzeniem mamy do czynienia



Więzienie św. Michała w Krakowie. Rita Gorgonowa w celi ze swoją córką Ewą. Narodowe Archiwum Cyfrowe

w sytuacji, gdy emocje oskarżonego są tak silne, że zaczynają panować nad rozumem. Gdy emocje opadają, a rozum wraca, nie można już mówić o silnym wzburzeniu. Z punktu widzenia dzisiejszych reguł nie można było mówić ani o silnym wzburzeniu, ani o okolicznościach, które by takie wzburzenie usprawiedliwiały.

Wątpliwości

Do dziś trwają dyskusje, czy w tej sprawie zapadł sprawiedliwy wyrok, czy rzeczywiście przedstawiony przez prokuraturę łańcuch poszlak był nierozzerwalny. Niemniej, pomimo dyskusji, zapadły wyrok jest prawomocny, a nikt nie przedstawił dowodu, który by umożliwił wznowienie postępowania. Wtedy nie istniała metoda DNA, umożliwiająca identyfikację krwi, a dziś, gdy jest ona znana, nie ma czego identyfikować. Mnie zastanawia w tej sprawie to, że jeśli *Stasia* obudziło wyście psa, to niemożliwe jest, by *Lux* był w chwili ogłuszenia, bo wtedy sprawca nie zdążyłby dokonać zbrodni i znaleźć się za choinką. Jeżeli zaś był ogłuszony bezpośrednio przed zbrodnią, czy mógł być chwilę później, budząc *Stasia*? Zastanawia też, gdzie go ogłuszono. Jeśli na dworze – nie było śladów stóp. Na ogół im więcej się człowiek dowiaduje o sprawie, tym więcej rodzi się pytań.

Sprawa Gorgonowej

Gatunek: dramat

Data premiery: 25.11.1977 r.

Kraj produkcji: Polska

Czas trwania: 2 godz. 17 min.

Reżyseria: Janusz Majewski

Scenariusz: Bolesław Michalek; Janusz Majewski

Muzyka: Stanisław Radwan

Główne role: Ewa Dąkowska jako Rita Gorgonowa
Andrzej Łapicki jako Kulczycki, sędzia śledczy
Roman Wilhelmi jako inżynier Henryk Zaremba, ojciec Lusi
Maciej Godlewski jako Staś Zaremba, brat Lusi

Ewa Krawczyk jako Lusja Zarembianka
Aleksander Bardini jako mecenas Maurycy Axer, obrońca Gorgonowej
Grzegorz Warchoł jako Kamiński, ogrodnik Zaremby
Janusz Zakrzewski jako doktor Csala, sąsiad Zaremby
Mariusz Dmochowski jako prokurator Krynicki
Jan Englert jako aspirant Respond
Wojciech Pszoniak jako profesor, biegły sądowy podczas procesu w Krakowie

Nagrody: Złote Lwy 1977 r.: wygrana – najlepsze zdjęcia
Zygmunt Samosiuk
nominacja – udział w konkursie głównym
Janusz Majewski



Prawo w filmie



www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 80

Prawo w pigułce

Weź pigułkę, zdaj egzamin!



*szybko przyswoisz
i powtórzysz wiedzę*

- ✓ **zwięźle ujęcie tematu**
- ✓ **tabele, wykresy i wyróżnienia**
- ✓ **istotne stwierdzenia, bez zbędnych opisów**

Powtórka z Lejzorkiem

Podczas relaksującej lektury dzieł, które trudno byłoby zmieścić w kategorii literatury fachowej, niejednokrotnie natykamy się na wątki i motywy związane z prawem. Wrażliwe oko natychmiast je wychwytyje, mimo że w zamierzeniu autora często pełnią one jedynie funkcję dodatku. Warto się wtedy zatrzymać i podjąć próbę przyłożenia do przeczytanego fragmentu posiadanych wiadomości o charakterze branżowym, w razie konieczności trochę poszperać, ciut poszukać, a nawet odrobinę pofilozofować. W ten prosty sposób odświeżymy pamięć, udoskonalimy zdolności analityczne, wyostriamo zmysł syntezy, a przy okazji dowiemy się czegoś nowego. Jak to się robi? Ano rzućmy okiem na dwa epizody z powieści poświęconej perypetiom homelskiego outsidera pt. „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”.

Autor



dr hab. Maciej Jońca
Doktor habilitowany nauk prawnych, historyk sztuki, kierownik Katedry Prawa Rzymskiego KUL.

Burzliwe życie

Bohater jednej z najbardziej znanych satyrycznych powieści *Ilii Erenburga* (1891–1967) to *Lejzorek Rojtszwańiec*, niepokątnego wzrostu Żyd ze skłonnością do patrzenia na świat w sposób metafizyczny. Jest to jednostka zupełnie niedostosowana do warunków, w jakich przyszło żyć mieszkańcom sowieckiej Rosji w początkowej fazie rządów Stalina. Czas pokaże zresztą, że zaadaptowanie się do klimatu panującego poza ojczyzną proletariatu będzie mu przychodzić równie ciężko. Ocierająca się o naiwność prostoduszność oraz permanentne oderwanie od rzeczywistości raz za razem ściągają na głowę domorosłego filozofa kłopoty.

Przygody *Lejzorka* rozpoczynają się w jego rodzinnym Homlu. Następnie niespokojna natura każe mu przemierzać Polskę, Niemcy, Francję oraz Wielką Brytanię. Nigdzie jednak,



Ilija Erenburg przy pracy

jak się można domyślać, podróżnik nie zagrzewa dłużej miejsca i wszędzie mimowolnie pakuje się w tarapaty. Jego prywatna odyseja kończy się w Palestynie, o której marzył i którą zawsze postrzegał jako krainę mlekiem i miodem płynącą. Pragnienie dotarcia do Ziemi Obiecanej ziszcza się wreszcie, ale zwieńczenie długiej poniewierki trudno określić mianem szczęśliwego zakończenia. Na tym przerywamy streszczanie, by nie odbierać komfortu lektury tym, którzy chcieliby jeszcze bliżej poznać osobliwego przedstawiciela homelskiej diaspory.

Casus

Sposób patrzenia na świat *Lejzorka*, który w przyszłości miał mu przysporzyć niezliczonych trosk i kłopotów, został zdeterminowany przez lata dzieciństwa, w których musiał studiować Talmud. A oto próbka rozważań, które nie bez kozery można nazwać talmudycznymi:

„gdy dwóch Żydów znalazło jeden tałes, do którego z nich tałes powinien należeć? Do tego, co go pierwszy spostrzegł, czy do tego, który pierwszy podniósł? Spróbujcie tylko rozwiązać to zagadnienie. Podbródek *Lejzorka* płonął od uszczypnięć. Co jest ważniejsze, ręka czy oczy? Odkrycie czy praca? Natchnienie czy wola? Jeżeli odda się temu, co pierwszy zobaczył, obrazi się głowa: »Jam rozkazała, żeby ręka podniosła tałes«. Gdyby oddać temu, co pierwszy podniósł, obrazi się serce: »Jam odpowiedziało oczom, że coś znajduje«. O ile pozostawić tałes na drodze, to zmaruże się porządny tałes, który jest każdemu Żydowi potrzebny do modlitwy. Gdyby rozciąć tałes na dwie części, to już się tałes nikomu nie przyda. Gdyby dawać tałes kolejno do użytku, to się obydwaj Żydzi znienawidzą wzajemnie; bowiem jednemu człowiekowi przestronnie jest nawet w żółtku rybnym, natomiast dla dwóch zbyt ciasnym jest najwspanialszy raj. Cóż należy robić z tym podstępny tałesem? Co robić z dwoma Żydami? Co robić z prawdą? Najlepiej nie znajdować tałesu i nie myśleć o prawdzie. Lecz tałes może leżeć na drodze i wystarczy, żeby człowiek został sam na sam ze sobą, dajmy na to nawet w ogonku do galanterijnego sklepu lub w parszywym szalecie, a już zaczyna rozmyślać o prawdzie”.

Niezorientowanym wyjaśniamy, że tałes (ewentualnie talit) to tradycyjna biała chusta z czarnymi pasami po bokach, którą Żydzi nakładają na głowę podczas modlitwy. Dla każdego pobożnego Żyda jest to przedmiot codziennego użytku. W czasach *Lejzorka* najbardziej ekskluzywne tałesy były



Żyd w tałesie czytający Torę

wykonywane ręcznie z luksusowych tkanin, dlatego również ich ceny mogły przypaść o zawrót głowy.

Próba egzegezy

Nie w ogonku do galanterijnego sklepu lub w parszywym szalecie, ale usadowieni wygodnie w fotelu, zaznajomieni ze stanem faktycznym przedstawionym przez narratora, zabawmy się w mądraków i przeprowadźmy małą juredykę egzegezy, choć z punktu widzenia zarówno prawa rzymskiego, jak i współczesnego prawa cywilnego opisany wyżej *casus* nie odpowiada na pytania o charakterze zasadniczym. Nie wiemy przede wszystkim, dlaczego tałes znalazł się w zasięgu wzroku dwóch Żydów. Tymczasem kluczowe znaczenie dla naszej ekspertyzy będzie przecież miał fakt, czy został zgubiony, czy też porzucony przez swojego właściciela.

W pierwszym przypadku oba wymienione porządki są zgodne: kwestia tego, czy prymat należy przyznać oczom czy sercu, nie odgrywa większej roli. W razie zgubienia rzeczy prawo własności pozostaje przy jej dotychczasowym właścicielu.

Inaczej procedowano w wypadku porzucenia własnego przedmiotu. Prawo rzymskie stało na stanowisku, że **rzeczy pozbawione właściciela nabywa ten, kto pierwszy obejmie je w posiadanie**. Na tę pamiętkę erudyci z dyplomami prawa w kieszeni do dziś z należytą emfazą posługują się zgrabną łacińską paremią: *res nullius cedit primo occupanti* (rzecz niczyja przypada temu, kto pierwszy ją zawłaszczy).

A prawo polskie? No cóż, nasz ustawodawca, nauczony przez „mądrzejszych”, wciąż wyznaje spopularyzowaną przez doktrynę sowiecką zasadę, zgodnie z którą w państwie socjalistycznym nie ma rzeczy niczych, które mogłyby przyczynić

się do nadmiernego wzbogacenia zwykłego *Kowalskiego*. Tym samym, owszem, szczęśliwy znalazca rzeczy porzuconej (por. art. 180 KC) może nabyć na niej własność poprzez objęcie jej w posiadanie samoistne (por. art. 181 KC), ale jedynie wówczas, jeżeli jest to śmieć bez wartości. Kodeks cywilny uprzedza bowiem: „Pieniądze, papiery wartościowe, kosztowności oraz rzeczy mające wartość naukową lub artystyczną znalazca powinien niezwłocznie oddać na przechowanie właściwemu organowi państwowemu” (art. 184 § 1 KC). Inne rzeczy (czytaj: barachło) wybrankę Fortuny powinien wydać tylko na żądanie tego organu. Bardzo łaskawie, prawda?

Następnie zaś stanowi polski kodeks: „Pieniądze, papiery wartościowe, kosztowności oraz rzeczy mające wartość naukową lub artystyczną, które nie zostaną przez uprawnionego odebrane w ciągu roku od dnia wezwania go przez właściwy organ, a w razie niemożności wezwania – w ciągu dwóch lat od ich znalezienia, stają się własnością Skarbu Państwa. Inne rzeczy stają się po upływie tych samych terminów własnością znalazcy, jeżeli uczynił on zadość swoim obowiązkom; jeżeli rzeczy są przechowywane przez organ państwowy, znalazca może je odebrać za zwrotem kosztów”. Ktoś się jeszcze zastanawia, dlaczego biura rzeczy znalezionych odwiedza jedynie garstka fanatyków, uważanych przez otoczenie za otumanionych przez religię półgłówków lub genetycznych frajerów?

Wróćmy do tałesu. Jeżeli tkanina zauważona przez dwóch Żydów znajdowałaby się w stanie nie lepszym niż mocno zużyta ścierka do podłogi, prawo polskie łaskawie zezwoliłoby na jego zatrzymanie. Gdyby znajdował się jednak w stanie wybornym, należałoby go odnieść do biura rzeczy znalezionych i dopiero tam *lege artis* rozstrzygnąłby się jego los.

W sowieckim porządku prawnym sytuacja wyglądała podobnie. Co ciekawe, *Lejzorek* ma jednak na tyle oleju w głowie, że nawet w aluzyjny sposób nie próbuje nawiązywać do rozwiązań oficjalnie przyjętych przez państwo. Zgodnie ze swą szczerą i prostoduszną naturą szuka logiki, prawdy i sensu, nie zwracając sobie głowy absurdem i paranoją.



Aresztowanie wroga. Sowiecki szkic propagandowy

Niższość prawa rzymskiego

Zajmijmy się kolejną fikcyjną historią rodem z Homla, która może sprowokować nas do refleksji nad stanem polskiego prawa. Głębokie westchnienie *Lejzorka*, który przeczytał nekrolog zmarłego na skręt kiszek towarzysza *Szmurygina*, najpierw doprowadza go przed oblicze sędziego śledczego *Kugieła*, a następnie do więzienia. Tam nieszczęśnik nawiązuje rozmowę ze współosadzonym – obywatelem *Czebyszewem*. *Czebyszew*, który odpowiedzialnością za swój pobyt w więzieniu obarcza Żydów, z dumą podkreśla: „Przed rewolucją studiowałem jedynie prawo rzymskie. To nie jest równoznaczne z sadzeniem kapusty. To jest niedościgała dla was kultura...”.

Chwaląc się z dumą swoim romanistycznym wykształceniem, *Czebyszew* chciał zapewne powiedzieć, że przed październikowym przewrotem specjalizował się w prawie rzymskim, które w drugiej połowie XIX wieku i na początku wieku XX cieszyło się w Rosji zasłużoną renomą. Kto wie, być może był nawet jednym ze szczęśliwców, których carski rząd wysłał na specjalistyczne studia do Berlina, i zgłębiał prawnicze mądrości Kwirytów na rosyjskim seminarium z prawa rzymskiego? To jednak tylko spekulacje. Wielka szkoda, ale tego z kroniki przygód *Lejzorka* się nie dowiemy.

Wiadomo natomiast, że znajomość *ius Romanum* nie uchroniła *Czebyszewa* od kłopotów, o czym on sam mówi tak: „Niech pan sam osądzi: musiałem kupić dla oddziału »Belleśu« meble biurowe. Jest to oczywiście związane z wydatkami. Prześorsowanie budżetu nie należy do rzeczy łatwych. Zgłasza się jeden parchulec z gatunku niefortunnych komisarzy i oferuje meble po cenach paskarskich. Tłumaczę mu: takiej ceny prześorsować prawie że się nie da. Cóż powie »Rabkrin«? Ileż tu gąb trzeba będzie pozatykać? Mówię mu: minimum czterdzieści procent. Ten się zaczyna targować jak przy straganie. Pan wybaczy, ale to jest parszywe plemię. Musiałem wziąć meble od jego konkurenta. W rezultacie – więzienie, utrata stanowiska, wyrzeczenie się resztek życia kulturalnego, lichy wie co. Jakże potrafiłbym żyć ja, naiwny kacap, wśród tego beczelnego kahału?”.

Odpowiedź *Lejzorka* utrzymana została w tradycyjnym klimacie rabinicznych mądrości. „Bardzo zwyczajnie – odpowiada współtowarzyszowi niedoli. – Póki pan mówił, ja sobie myślałem. I ja już wymyśliłem. Młodzieniec powinien natrafić na uroczę dziewczę w rodzaju towarzyski *Feni Gerszanowicz*, klucz powinien natrafić na zamek, wówczas rozpoczyna się murowane szczęście. Pan posiedzi tutaj trochę i pana wypuszczą, bo wcześniej czy później puszczają wszystkich. Gdyby nie wypuszczali, to gdzieżby pakowali nowych? Wypuszczą pana, bo będzie jakaś mała amnestyjka lub inne rozładowanie, albo też dlatego, że im obrzydnie pańskie, za przeproszeniem, obrażone na wieki oblicze. I wtenczas będzie pan czymś zarządzał, jak nie »Bellesem«, to »Ukruc krem«. Nie tak wiele jest ludzi, którzy znają prawdziwe prawo rzymskie. Pan będzie znowu siedział w wykwinnym gabinecie. Więc ja natychmiast zapoznam pana z *Mitką Rajkinem*. On sprzedawał maszyny do pisania, ale gdyby panu były potrzebne meble, to ja dam słowo, że on momentalnie wystara się



Sowieckie więzienie

o meble: to przecież największy oszust w całym Homlu. Zdaje się, że ma pan dosyć czasu – ze dwadzieścia cztery godziny na dobę – i pan może z nim wszystko obgadać. Powiedzmy, że się panowie ugodzicie na trzydzieści procent. Wówczas nikt już nie powie mu, że on daje, a panu, że pan bierze. To będzie całkiem zwyczajna operacja i obydwaj będziecie najzupełniej szczęśliwi. Gdy klucz trafia na swą dziurkę, można pić wino po dwa ruble za butelkę i śmiać się tak, jak się śmieją same anioły. Zobaczysz pan, obywatelu *Czebyszew*, że pana czeka prawdziwa, niedościgała dla mnie kultura”.

Luźne skojarzenia

O ile wywód powyższy doskonale wpisuje się w praktyki związane z „zamówieniami publicznymi” na dworach i w urzędach rzymskich w okresie późnego cesarstwa, to już przykładając do niego standardy współczesne, należałoby skoncentrować się nie na prawie zamówień publicznych, ale na przypadkach odpowiedzialności karnej za czyny, które to prawo naruszają.

Od czasów starożytnych sytuacja nie zmieniła się pod tym względem, że z jednej strony pozyskiwanie zamówień od podmiotów publicznych wciąż stanowi podstawę działalności wielu przedsiębiorców, z drugiej zaś przejście przez wszystkie procedury przetargowe, zwieńczone przebicciem się z najlepszą ofertą, wciąż wydaje się zjawiskiem graniczącym z cudem. Nie zmieniły się również nastawienie niektórych biznesmenów, którzy w nieuczciwym pozyskiwaniu kontraktów widzą możliwość najszybszego wzbogacenia się, oraz mentalność niektórych urzędników państwowych, którzy zamiast stać na straży publicznego mienia, odczują umożliwiają jego defraudowanie.

Prawo rzymskie okresu dominatu nakładało na skorumpowanych urzędników wysokie kary finansowe, a niekiedy groziło im nawet śmiercią. Prawo polskie wykazuje w tej materii więcej wyrozumiałości. W roku 1997 kara śmierci znalazła się przecież poza katalogiem kar przewidzianych w naszym Kodeksie karnym. Ryzyko wciąż pozostaje jednak spore. To prawda, że ustawa z 29.1.2004 r. Prawo zamówień publicznych¹ nie zawiera przepisów karnych. Niemniej udzielenie zamówienia z naruszeniem przepisów ustawy określających przesłanki stosowania poszczególnych trybów

¹ Tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1579 ze zm.



Trzeba czytać...

udzielania zamówienia (art. 200 ust. 1 pkt 1 litera a) stanowi delikt administracyjny, za którego popełnienie przewidziano kary finansowe. W zależności od wysokości zamówienia Prezes Urzędu Zamówień Publicznych ma prawo nałożyć karę wahającą się pomiędzy 3000 a 150 000 zł. Kodeks karny stanowi tymczasem: „Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, udaremnia lub utrudnia przetarg publiczny albo wchodzi

w porozumienie z inną osobą, działając na szkodę właściciela mienia albo osoby lub instytucji, na rzecz której przetarg jest dokonywany, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (art. 305 § 1 KK).

Epilog

I co Państwo na to? Dwa krótkie fragmenty powieści opisującej feralne losy *Lejzorka Rojtszwańca* pozwoliły ogarnąć nienaturczywą myśl prawo rzymskie, prawa rzeczowe, prawo zamówień publicznych, prawo karne oraz dotknąć historii i filozofii prawa!

Ciekawa lektura, z pozoru zupełnie pozbawiona „prawniczego charakteru”, jest w stanie otworzyć oczy na ciekawe problemy natury *stricte* prawnej, a także niejedno rozjaśnić. Powieści, opowiadania, a nawet wiersze mogą służyć jako nieoceniony suplement do podręczników, komentarzy oraz skryptów. Literackie egzemplarze, analizowane pod kątem prawnym, pozwalają wyrwać się z zakłętego kręgu uniwersyteckiego minimum programowego i poczynić drobny krok w kierunku wciąż owianej nimbem tajemniczości praktyki. Wszak literaccy bohaterowie mają personalia i własne historie! Zupełnie jak strony, z którymi studenci prawa zetkną się kiedyś przed sądem. Zupełnie jak klienci, którzy zapukają kiedyś do drzwi ich kancelarii.

Metoda powyższa jest genialna w swojej prostocie i zarazem doskonała. Pozostaje tylko jedno „ale”, na które zwraca uwagę profesor prawa rzymskiego Marek Kuryłowicz (ur. 1944 r.) i na punkcie którego przewrażliwiony jest również niżej podpisany: trzeba czytać... ■



Prawo rzymskie

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



Ucz się

Ćwicz

Powtarzaj

Siła autorytetu



Jako pasjonaci prawa wiemy, że trafna interpretacja przepisów zapewni Ci skuteczność. Warto zatem oprzeć się na dogłębnych komentarzach, pochodzących od wiodących przedstawicieli doktryny. Komentarzach opracowanych przez wybitnych prawników. **Komentarzach w jakości C.H.Beck.**

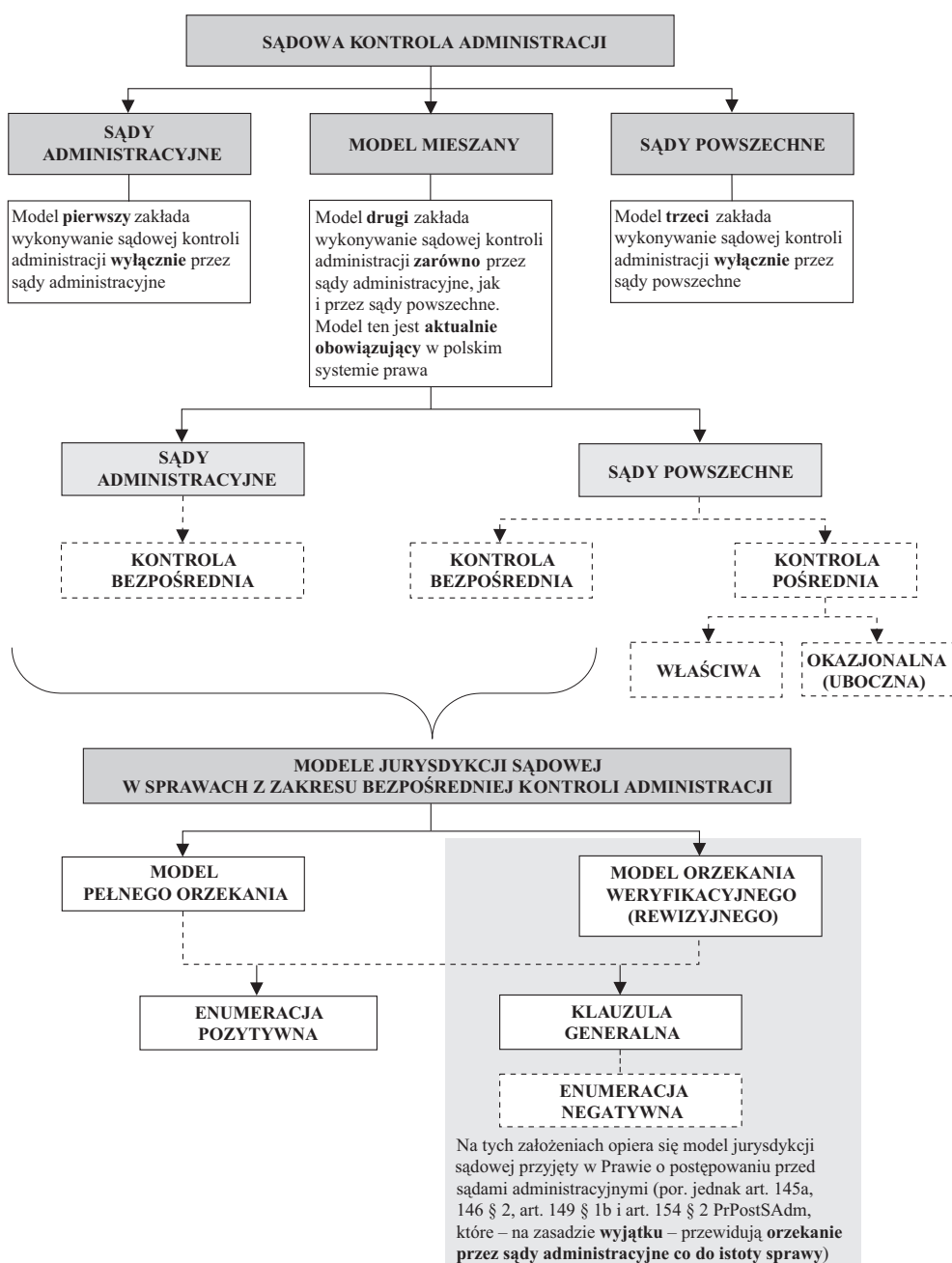
legalis C.H.BECK
www.legalis.pl

Postępowanie sądowoadministracyjne

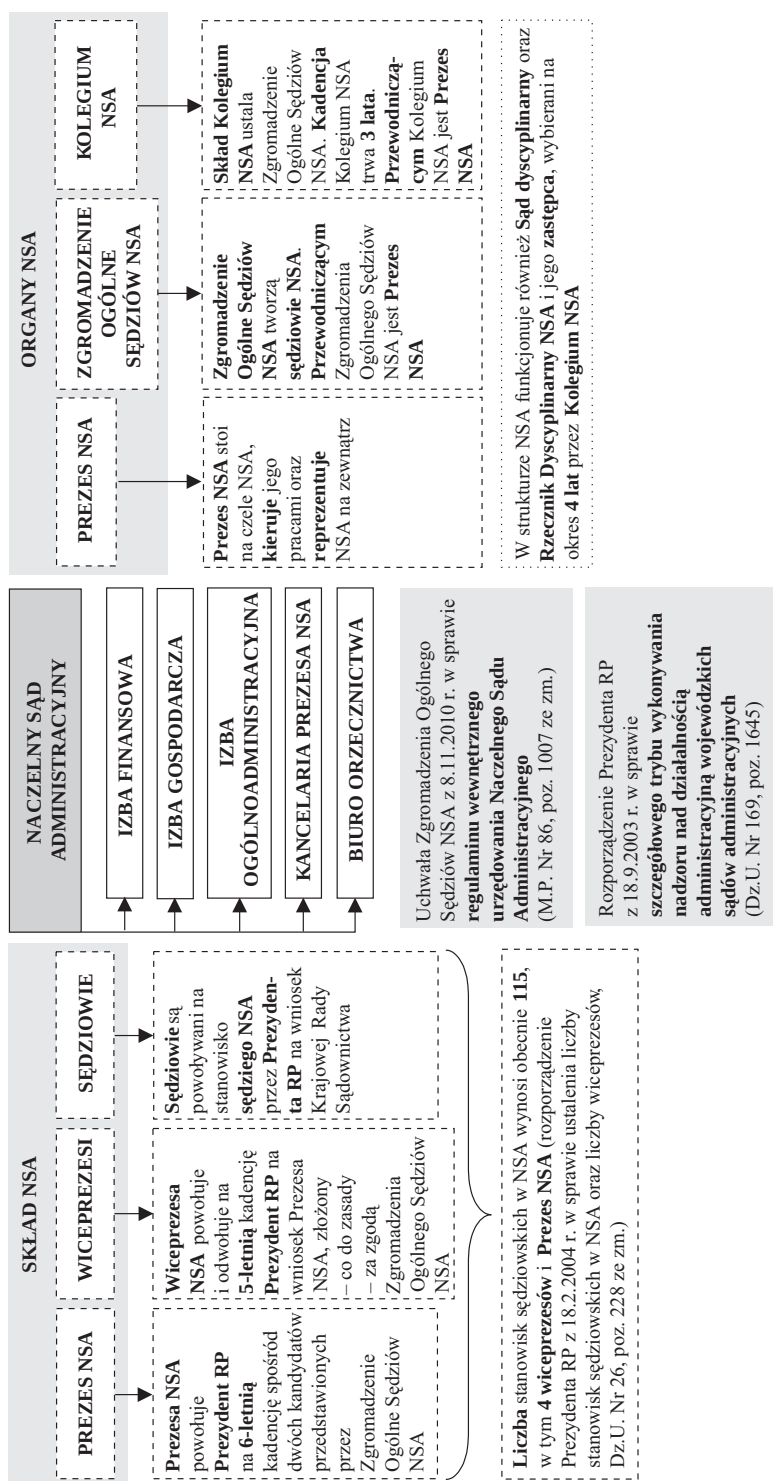
Publikacje w serii **Repetytoria Becka** składają się z czterech przewodnich części: pytań z odpowiedziami, dzięki którym przyswaja się wiedzę niezbędną z danej dziedziny prawa. Odpowiedzi zawierają podstawę prawną i odesłania do konkretnego artykułu; kazusów z rozwiązaniami opartymi na aktualnym stanie prawnym i przykładowym orzecznictwie; tablic prezentujących w sposób przejrzysty i uporządkowany wiedzę z danej dziedziny prawa. Ułatwiają wzrokowe zapamiętanie haseł, pojęć i definicji; testów, dzięki którym szybko i skutecznie można sprawdzić i ocenić swoją wiedzę niezbędną do zdania egzaminu.

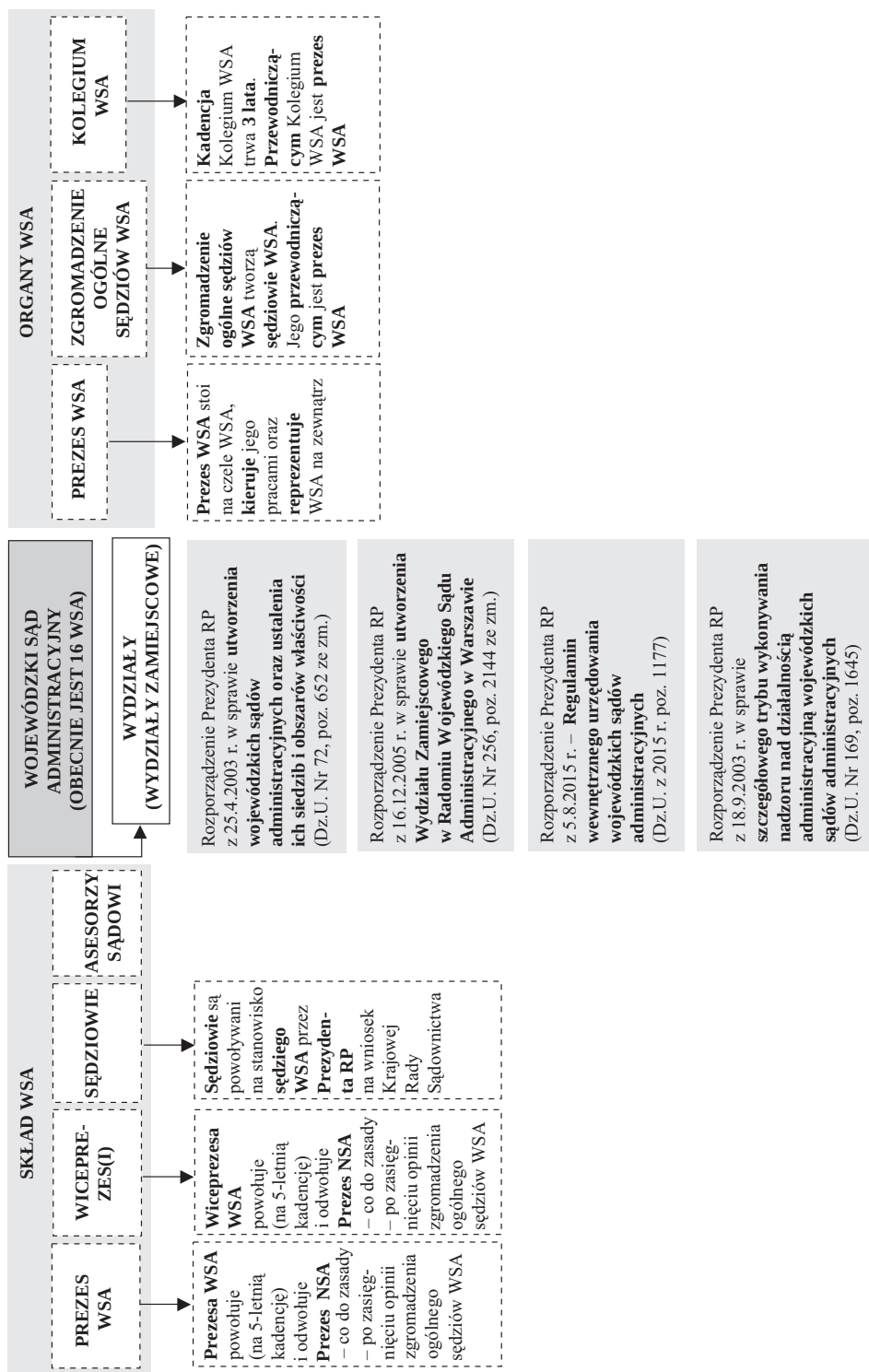
Dzięki Repetytoriom Becka skutecznie przyswaja się wiedzę, poznaje podstawy najważniejszych zagadnień, na koniec sprawdza, ocenia i uzupełnia ewentualne braki w przygotowaniu do zdania egzaminu.

Tablica 58. Modele sądowej kontroli działalności administracji publicznej

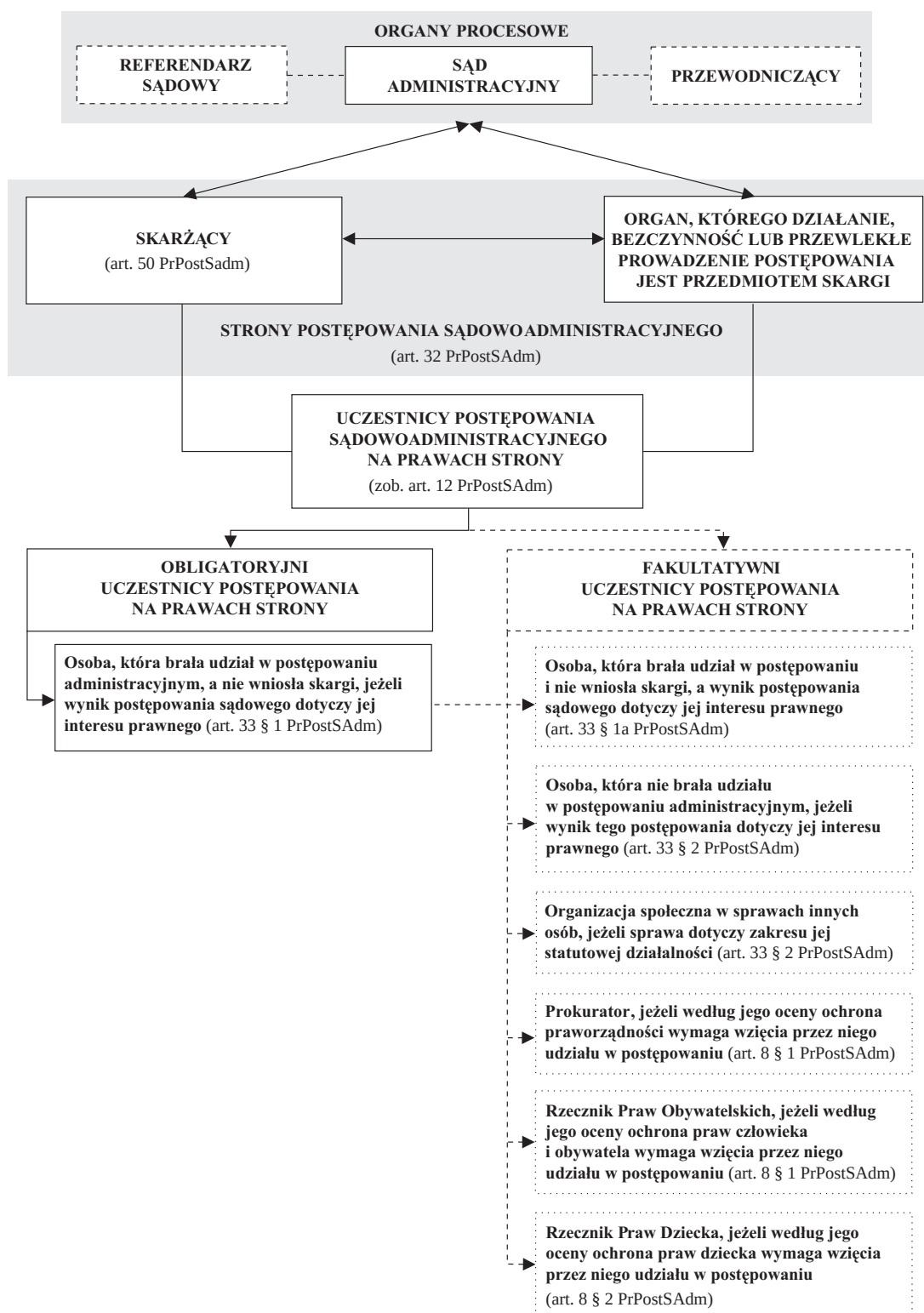


Tablica 59. Ustrój i organizacja sądów administracyjnych

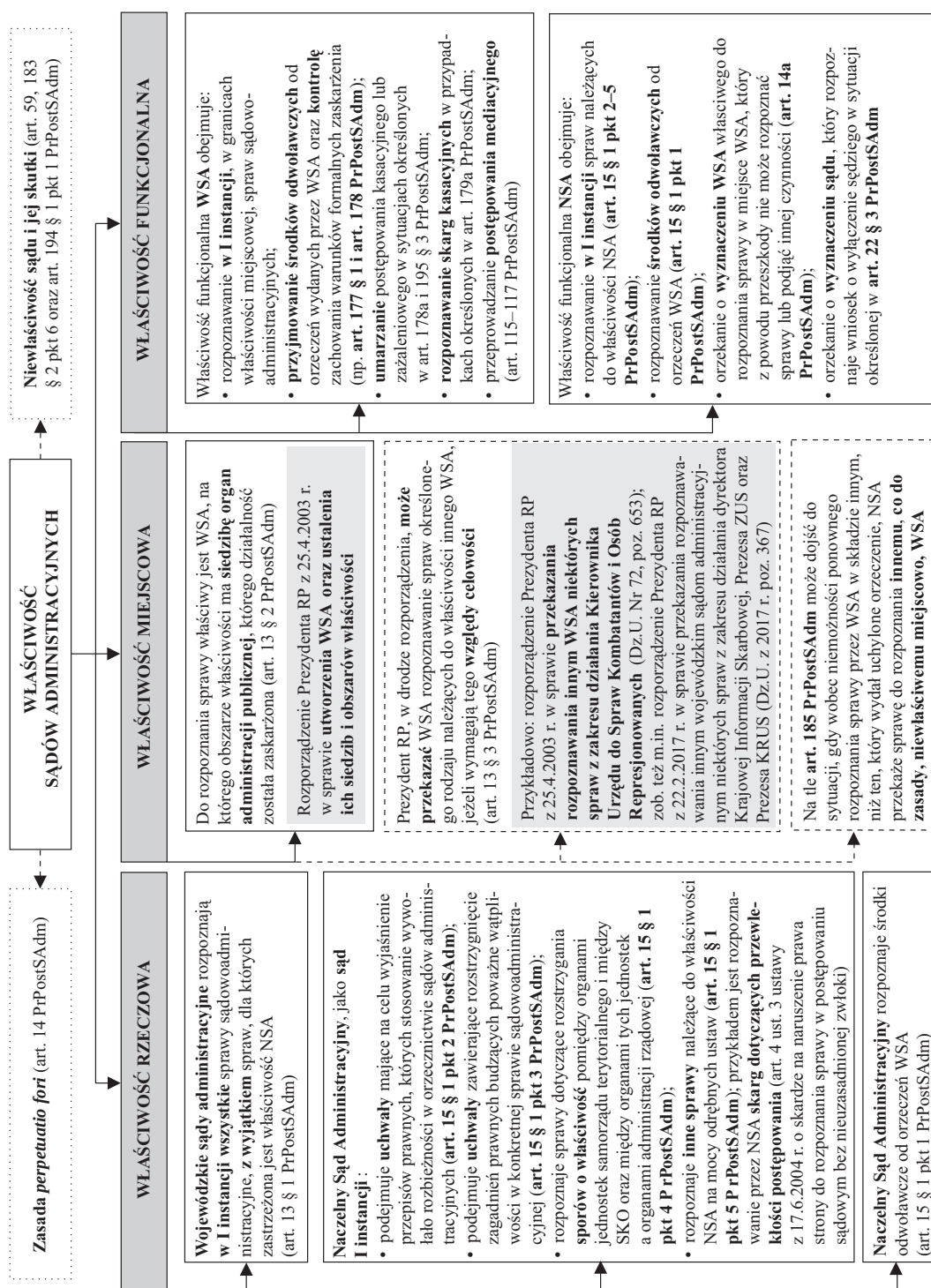




Tablica 61. Podmioty i uczestnicy postępowania sądowoadministracyjnego



Tablica 62. Właściwość sądów administracyjnych





Twoje Prawo

ułatwia naukę



TWÓJ PODRĘCZNY KODEKS

- niskie ceny
- kieszonkowe wydania
- dostępnych 30 tytułów
- najbardziej aktualny stan prawny

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Kompleksowa oferta

Wydawnictwa C.H.Beck na rok akademicki
2017/2018

PRZEDMIOTY POCZĄTKOWE



Wstęp do prawoznawstwa
T. Chauvin, T. Stawicki, P. Winczorek
Skrypty Becka

Ucz się

- ▶ Prawo rzymskie publiczne – A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Filozofia i teoria prawa – J. Oniszcuk, Studia Prawnicze
- ▶ Podstawy filozofii – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Podstawy prawa – Z. Muras, Skrypty Becka
- ▶ Prawo rzymskie. Instytucje – W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Logika – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Logika – T. Widła, D. Zienkiewicz, Skrypty Becka
- ▶ Technika prawodawcza – W. Gromski, J. Kaczor, M. Błachut, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Wymowa prawnicza – praca zbiorowa, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon myślicieli politycznych i prawnych – M. Maciejewski, J. E. Kundera, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego. Podstawowe pojęcia – A. Dębiński, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ Prawo rzymskie – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Podstawy prawa i wiedzy o społeczeństwie w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Logika w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo rzymskie w pigułce – Prawo w pigułce

HISTORIA I PRAWO KONSTYTUCYJNE



Prawo konstytucyjne
B. Banaszak, Studia Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo konstytucyjne RP – P. Sarnecki, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia myśli politycznej i prawnej – H. Izdebski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia administracji i myśli administracyjnej. Czasy nowożytne i współczesne – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia powszechna ustroju i prawa – T. Maciejewski, Studia Prawnicze

- ▶ Prawo konstytucyjne – B. Banaszak, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo konstytucyjne wraz z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego – A. Ciżyńska, J. Karakulski, K. Kos, J. Pytko, Skrypty Becka
- ▶ Historia polskiej myśli administracyjnej do 1918 r. – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Organy ochrony prawnej RP – S. Serafin, B. Szmulik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia ustroju i prawa sądowego Polski – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia ustroju Polski do 1939 r. – ćwiczenia – L. Toumi, Skrypty Becka
- ▶ Wolności i prawa jednostki w Konstytucji RP – M. Jabłoński, Studia Prawnicze
- ▶ Konstytucyjny system organów państwa – D. Dudek, Z. S. Husak, W. Lis, G. Kowalski, Podręczniki Prawnicze

Ćwicz

- ▶ Prawo konstytucyjne – Repetytoria Becka
- ▶ Leksykon historii prawa i ustroju – T. Maciejewski, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa konstytucyjnego – A. Szmyt, Leksykony Prawnicze

Powtarzaj

- ▶ Powszechna historia państwa i prawa w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Historia ustroju i prawa Polski w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo konstytucyjne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO PRACY



Prawo pracy
L. Florek
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo pracy – J. Stelina, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo pracy – M. Barzycka-Banaszczyk, Skrypty Becka
- ▶ Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy. Tom 1 – A. M. Świątkowski, Studia Prawnicze
- ▶ Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy. Tom 2 – A. M. Świątkowski, Studia Prawnicze
- ▶ Zbiorowe prawo pracy – P. Nowik, E. Wronikowska, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa pracy – J. Stelina, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ Prawo pracy – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych w pigułce – Prawo w pigułce

ZAMÓW >>

Wejdź na stronę: www.student.beck.pl | Sprawdź: w dobrych księgarniach

PRAWO MIĘDZYNARODOWE



Organizacje międzynarodowe – M. Ingelevič-Citak, B. Kuźniak, M. Marcinko, Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Prawo międzynarodowe gospodarcze** – Ł. Gruszczyński, M. Menkes, Ł. Nowak, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo prywatne międzynarodowe** – J. Golaczyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo międzynarodowe publiczne** – J. Barcik, T. Srogosz, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe** – W. Czapliński, A. Wyrozumska, Studia Prawnicze
- ▶ **Handel międzynarodowy** – Rett R. Ludwikowski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo międzynarodowe publiczne** – A. Łazowski, A. Zawidzka-Łojek, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo prywatne międzynarodowe** – J. Golaczyński, Studia Prawnicze
- ▶ **Międzynarodowe prawo dyplomatyczne – wybrane zagadnienia** – I. Gawłowicz, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo celne** – R. Oktaba, Skrypty Becka
- ▶ **Leksykon prawa międzynarodowego publicznego** – A. Przyborowska-Klimczak, Leksykony Prawnicze

PRAWO EUROPEJSKIE



Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej
red. M. M. Kenig-Witkowska
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Prawo europejskie** – M. Ahlt, M. Szpunar, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo Unii Europejskiej** – J. Barcik, A. Wentkowska, Studia Prawnicze
- ▶ **Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom I** – red. A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- ▶ **Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom II** – red. A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo europejskie** – red. I. B. Nestoruk, Skrypty Becka

Powtarzaj

- ▶ **Prawo Unii Europejskiej w pigułce** – Prawo w pigułce

PRAWO CYWILNE



Prawo cywilne – część ogólna
A. Olejniczak, Z. Radwański
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Zobowiązania – część ogólna** – A. Olejniczak, Z. Radwański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Zobowiązania – część szczegółowa** – Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Podręczniki Prawnicze

- ▶ **Prawo rzeczowe** – E. Gniewek, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo rzeczowe** – K. Dadańska, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo autorskie i prawa pokrewne** – R. Golać, Skrypty Becka
- ▶ **Zobowiązania** – red. T. Mróz, Skrypty Becka
- ▶ **Zobowiązania** – H. Witczak, A. Kawalko, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo rzeczowe** – H. Witczak, A. Kawalko, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo rzeczowe** – K. A. Dadańska, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo spadkowe** – E. Skowrońska-Bocian, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo rodzinne i opiekuńcze** – T. Smoczyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo rodzinne** – A. Bieliński, M. Pannert, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Podstawy prawa cywilnego** – E. Gniewek, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo cywilne – część ogólna** – A. Kawalko, H. Witczak, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo cywilne – część ogólna. Prawo rzeczowe** – A. K. Bieliński, M. Pannert, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo spadkowe** – A. Kawalko, H. Witczak, Skrypty Becka
- ▶ **Leksykon prawa cywilnego** – E. Bagińska, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ **Prawo cywilne – część ogólna** – Repetytoria Becka
- ▶ **Zobowiązania** – Repetytoria Becka
- ▶ **Spadki i prawo rodzinne** – Repetytoria Becka
- ▶ **Prawo rzeczowe** – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ **Prawo cywilne w pigułce** – Prawo w pigułce
- ▶ **Prawo rodzinne i nieletnich w pigułce** – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE CYWILNE



Postępowanie cywilne
Repetytoria Becka

Ucz się

- ▶ **Postępowanie cywilne** – P. Cioch, J. Studzińska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Postępowanie cywilne** – red. E. Marszałkowska-Krześ, Studia Prawnicze
- ▶ **Postępowanie cywilne. Kompendium** – A. Zieliński, Skrypty Becka
- ▶ **Postępowanie sporne rozpoznawcze w sprawach cywilnych** – K. Piasecki, Studia Prawnicze
- ▶ **Postępowanie cywilne** – J. Studzińska, P. Cioch, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Postępowanie cywilne** – red. I. Gil, Skrypty Becka

Powtarzaj

- ▶ **Postępowanie cywilne w pigułce** – Prawo w pigułce

PRAWO GOSPODARCZE I HANDLOWE



Prawo handlowe
A. Kidyba
Studia Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Prawo obrotu nieruchomościami** – R. Strzelczyk, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Publiczne prawo gospodarcze** – Z. Szażyk, A. Szafrński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo spółek** – W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo handlowe** – K. Bilewska, A. Chlopecki, Podręczniki Prawnicze

- ▶ **Prawo własności przemysłowej** – P. Kostański, Ł. Żelechowski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo gospodarcze. Kompendium** – red. J. Olszewski, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo rynku kapitałowego** – A. Chłopecki, M. Dyl, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo wekslowe i czekowe** – L. Bagińska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Publiczne prawo gospodarcze** – red. J. Olszewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo giełdowe** – K. Zacharzewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo gospodarcze prywatne** – red. T. Mróz, M. Stec, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo nieruchomości** – R. Strzelczyk, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo gospodarcze publiczne** – red. A. Powałowski, Studia Prawnicze
- ▶ **Leksykon spółek handlowych** – B. Gliniecki, Leksykony Prawnicze
- ▶ **Leksykon prawa gospodarczego publicznego. 100 podstawowych pojęć** – A. Powałowski, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ **Prawo handlowe i gospodarcze** – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ **Prawo handlowe w pigułce** – Prawo w pigułce
- ▶ **Prawo gospodarcze publiczne w pigułce** – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE KARNE



Postępowanie karne

K. T. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński
Studia Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Postępowanie karne** – C. Kulesza, P. Starzyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo karne wykonawcze** – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ **Leksykon prawa karnego procesowego** – W. Cieślak, K. Woźniowski, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ **Postępowanie karne** – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ **Postępowanie karne w pigułce** – Prawo w pigułce

PRAWO PODATKOWE I FINANSOWE



Prawo podatkowe

red. P. Smoleń
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Prawo podatkowe** – R. Oktaba, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Finanse publiczne i prawo finansowe** – red. A. Nowak-Far, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo podatkowe** – R. Mastalski, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo finansów publicznych** – A. Mikos-Sitek, P. Zapadka, Skrypty Becka
- ▶ **Leksykon prawa finansowego. 100 podstawowych pojęć** – A. Drwillo, D. Maśniak, Leksykony Prawnicze

Powtarzaj

- ▶ **Prawo finansowe w pigułce** – Prawo w pigułce

PRAWO KARNE



Prawo karne

Repetytoria Becka

Ucz się

- ▶ **Prawo karne** – L. Gardocki, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo karne** – M. Królikowski, R. Zawłocki, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo karne** – A. Marek, V. Konarska-Wrżosek, Studia Prawnicze
- ▶ **Kryminologia** – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ **Prawne podstawy resocjalizacji** – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo i proces karny skarbowy** – L. Wilk, J. Zagrodnik, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo karne** – red. A. Grześkowiak, red. K. Wiak, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo karne – część ogólna** – B. Namysłowska-Gabrysiak, Skrypty Becka
- ▶ **Kryminalistyka** – J. Widacki, Studia Prawnicze
- ▶ **Kryminologia** – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ **Kodeks karny skarbowy** – M. Błaszczak, M. Zbrojewska, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo i postępowanie karne skarbowe** – I. Sepiolo-Jankowska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Wikymologia** – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ **Leksykon kryminologii. 100 podstawowych pojęć** – M. Kuć, Leksykony Prawnicze
- ▶ **Leksykon prawa karnego** – P. Daniluk, Leksykony Prawnicze

Powtarzaj

- ▶ **Prawo karne w pigułce** – Prawo w pigułce

PRAWO I POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE



Postępowanie administracyjne

W. Federczyk, M. Klimaszewski, B. Majchrzak
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ **Postępowanie administracyjne** – red. M. Wierzbowski, Studia Prawnicze
- ▶ **Ogólne postępowanie administracyjne** – R. Kędziora, Skrypty Becka
- ▶ **Nauka administracji** – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Zarys prawa administracyjnego** – B. Szmulik, S. Serafin, K. Miaskowska-Daszkiewicz, Skrypty Becka
- ▶ **Materialne prawo administracyjne** – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Dzieje administracji w Polsce XX wieku** – M. Żukowski, Studia Prawnicze
- ▶ **Osobowe prawo administracyjne** – W. Maciejko, Skrypty Becka
- ▶ **Polskie sądownictwo administracyjne – zarys systemu** – red. Z. Kmiecik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo administracyjne. Zarys wykładu części szczególnej** – W. Maciejko, M. Rojewski, A. Sulawko-Karetko, Skrypty Becka
- ▶ **Historia administracji** – T. Maciejewski, Skrypty Becka
- ▶ **Leksykon prawa administracyjnego materialnego. 100 podstawowych pojęć** – T. Bąkowski, K. Żukowski, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ **Postępowanie administracyjne** – Repetytoria Becka
- ▶ **Prawo administracyjne materialne** – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ **Prawo i postępowanie administracyjne w pigułce** – Prawo w pigułce



English for Business
Professionals
M. Kowalska
Legal English



Legal English
M. Cyganik

- ▶ Jak czytać i rozumieć angielskie dokumenty sądowe w sprawach cywilnych?
– L. Berezowski
- ▶ Jak czytać i rozumieć angielskie umowy? – L. Berezowski
- ▶ Practical English for Lawyers – A. Konieczna-Purchała
- ▶ Niemiecki język prawniczy w 40 lekcjach – E. Tuora-Schwierskott
- ▶ Lexikon der juristischen Fachbegriffe – M. Pawęska
- ▶ Lexicon of Law Terms – E. Myrczek-Kadłubicka
- ▶ Legal English – H. Sierocka
- ▶ Business English – E. Jendrych
- ▶ Niemiecki język prawniczy w 40 lekcjach. Deutsche juristische Fachsprache in 40 Lektionen – E. Tuora-Schwierskott

- ▶ Legal English. Handbook and Workbook – M. Jakubaszek
- ▶ Business Phrases, Collocations and Metaphors. Glossary with Practice and Answer Key – E. Jendrych
- ▶ Przekład prawniczy. Praktyczne ćwiczenia. Język angielski
– A. Konieczna-Purchała
- ▶ Dictionary of Law Terms. Słownik terminologii prawniczej.
English-Polish/Polish-English – E. Myrczek-Kadłubicka
- ▶ Słownik prawa i gospodarki. Rechts- und Wirtschaftswörterbuch. Tom 1 i 2
– red. B. Banaszak
- ▶ Słownik terminologii prawniczej. Dictionario de terminos legales.
Polsko-hiszpański/Polaco-español – M. Komarnicki, I. Komarnicki, E. Komarnicka

SPRAWDŹ W DOBRYCH KSIĘGARNIACH

▶ BIAŁYSTOK

- Księgarnia Prawnicza B. Sokół, ul. A. Mickiewicza 103
- Księgarnia Prawnicza BookBook, ul. A. Mickiewicza 32

▶ BYDGOSZCZ

- Księgarnia Kodeks, ul. Jezuicka 3

▶ GDAŃSK

- Uniwersytecka Księgarnia Naukowa Arche,
ul. J. Bażyńskiego 6 (Wydział Prawa i Adm. UG)

▶ KATOWICE

- Księgarnia Prawnicza Skład Hurtowy, Pl. Wolności 10a
- Fundacja Facultas Iuridica, ul. Bankowa 11,
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego

▶ KRAKÓW

- Główna Księgarnia Naukowa, ul. Podwale 6
- Księgarnia E. P. Kopacz, Pl. Wszystkich Świętych 6, ul. Bracka 12
(budynek Wydziału Prawa i Adm. UJ)
- Księgarnia MICA, ul. Olszewskiego 2 (budynek Wydziału Prawa i Adm. UJ)

▶ LUBLIN

- Księgarnia Iuris Prudentia, Wydział Prawa i Adm. UMCS, Pl. M. Skłodowskiej-Curie 5
- Księgarnia Wena, Al. Racławickie 18/1

▶ ŁÓDŹ

- Canis FHU Krzysztof Machnicki Księgarnia WPIA,
ul. Kopcińskiego 8/12 (parter B032)
- Księgarnia PWN, ul. Kopcińskiego 31

▶ OLSZTYN

- Książnica Polska Centrum Książki, Pl. Jana Pawła II 2/3
- Księgarnia Naukowa Arche, ul. Oczapowskiego 12b

▶ OPOLE

- Księgarnia Suplement, ul. Koźnego 18

▶ POZNAŃ

- Księgarnia Uniwersytecka Fundacji UAM na WPIA, Al. Niepodległości 53
- Księgarnia Kodeks, ul. Św. Marcin 90

▶ SZCZECIN

- Księgarnia Akademicka, Al. Papieża Jana Pawła II 40/4

▶ TORUŃ

- Księgarnia PWN, ul. Gagarina 11

▶ WARSZAWA

- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Bonifraterska 17
- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Krakowskie Przedmieście 20/22
- Księgarnia Naukowa, Al. Solidarności 83/89
- Księgarnia Profit, Pl. Defilad 1 (stacja metra Centrum, paw. 2002 D)

▶ WROCŁAW

- Księgarnia Wydziałowa MAJK, ul. Uniwersytecka 22/26
- Księgarnia PWN, ul. Kuźnicza 56
- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Kiełbaśnicza 25

OFERTA AKADEMICKA W PRAWO ZWROT!

3 KROKI DO SUKCESU – KSIĄŻKI NA KAŻDY ETAP NAUKI

Ucz się



Ćwicz



Powtarzaj



| C.H. BECK